

UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONE PAMIĘCI M.IN. PARY PREZYDENCKIEJ ODBĘDĄ SIĘ W WIELU MIASTACH POLSKI. Niezależnie od tego, czy będziemy w Warszawie, Poznaniu, czy w innych miejscowościach, weźmy z sobą naklejki z wizerunkiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, biało-czerwone flagi oraz transparenty.



Wtorek
10/04/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#83 (1997)
NAKLAD 65 544
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



fot. Fotomag/Gazeta Polska

**Muzyczny
dekalog polskiej
niepodległości.**
**Nowa płyta Pawła
Piekarczyka**
s.13

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
9 000 000
Graj w **Lotto**

PAMIĘĆ \ Dziś na pl. Piłsudskiego w Warszawie Uczcijmy poległych



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

s.3

ŚWIAT

s.7

Nożownicy grasują po ulicach Londynu

Ubiegłotygodniowa seria napaści z nożem w rękę w brytyjskiej stolicy sprawiła, że od teraz stołeczne ulice patroluje dodatkowo 300 policjantów. Wzmoczona ochrona nie zapobiegła jednak kolejnemu aktowi agresji – wczoraj uzbrojony 40-latek groził klientom stacji benzynowej.

TYGODNIK

s.5

Eksplozje przyczyną katastrofy

Podczas badań w Smoleńsku jesienią 2012 r. stwierdzono dziesiątki śladów materiałów wybuchowych. Było ich tak wiele, że urządzenia pomiarowe zatykały się od nadmiaru sygnałów – mówi Antoni Macierewicz, przewodniczący podkomisji smoleńskiej MON-u, w wywiadzie dla jutrzejszej „Gazety Polskiej”.

GOSPODARKA

s.9

Konsument nie zapłaci

Przedstawiciele koncernów paliwowych PKN Orlen oraz Grupy Lotos w obecności Piotra Woźnego, pełnomocnika prezesa Rady Ministrów ds. programu „Czyste powietrze”, zapowiedzieli, że proponowana przez rząd opłata emisyjna nie zostanie przerzucana na konsumentów.

POLSKA

Spotkanie podkomisji z rodzinami ofiar

Wczoraj wieczorem odbyło się spotkanie rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej z członkami Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego pod Smoleńskiem. Uczestnicy zostali poinformowani o nowych ustaleniach dotyczących przyczyn katastrofy smoleńskiej. Ekspert przedstawili obecny stan badań i szczegóły, które wkrótce zostaną podane do wiadomości publicznej.



fot. Agnieszka Krawiec/Agencja Polska



KAPUŚCIŃSKI \ Po raz 96. spotkamy się, żeby przypomnieć światu o tragedii 10 kwietnia – i nie będzie to nasze ostatnie spotkanie. Dotrzymamy słowa danego Polakom i światu. Będziemy się domagać prawdy, póki winni nie staną przed sądem!
s.2



KARNKOWSKI \ Wszystko to było możliwe, bo żyliśmy w Polsce tchórzliwej, koniunkturalnej władzy, zakłamanych mediów, wreszcie obywateli w swej większości obojętnych lub zmanipulowanych, czasem zaś pełnych nienawiści i pogardy.
s.15



@10_04 kod 20837119_02_15_issn



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński

(1949–2010) działacz opozycji w PRL-u, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, prezydent Polski

„Tylko Polska sprawiedliwa, uczciwa i solidarna może się rozwijać, tylko w takiej Polsce możemy wykorzystać wszystko, co własnym wysiłkiem zdobyliśmy, co jest naszym sukcesem, niezaprzeczalnym dorobkiem żyjących pokoleń.”



Marcin Wolski

Większość konstytucyjna

Ten sukces rzuca wręcz na kolana, ogromny sukces partii Orbána! Próżne wysiłki unijnych guru, próżno lewica wyła do wtóru, próżno Sorosa płynęła kasa... To już nie chwyta w dzisiejszych czasach. Triumf narodu na miarę znaku. Brawo dla Węgrów. Czas na Polaków.

**POGODA**

Wtorek 10.04		Słonecznie	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Afrykan, Antoni, Apoloniusz, Ezechieli, Fulbert, Grodziński, Henryk, Makary, Marek, Michał, Notger, Paladiusz, Terencjusz	
05:50	19:24		
Gdańsk	Lublin		
17°C	25°C		
9°C	15°C		
Katowice	Kraków		
22°C	23°C		
14°C	14°C		
Łódź	Poznań		
24°C	24°C		
14°C	14°C		
Warszawa	Wrocław		
25°C	24°C		
15°C	13°C		

Środa 11.04		Słonecznie	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Arleta, Filip, Gemma, Helena, Herman, Hildebrand, Hildebranda, Izaak, Jaromir, Leona, Rajner, Stanisław, Stanisława	
05:48	19:25		
Gdańsk	Lublin		
17°C	23°C		
8°C	12°C		
Katowice	Kraków		
25°C	26°C		
13°C	13°C		
Łódź	Poznań		
23°C	21°C		
12°C	13°C		
Warszawa	Wrocław		
24°C	23°C		
11°C	13°C		

ADRIAN STANKOWSKI**Ojczyzna kosztuje**

Już ósmy raz przeżywamy rocznicę smoleńskiej tragedii. Oprócz wspomnienia tych, którzy przedwcześnie odeszli, warto zapytać o drogę, jaką wspólnie przeszliśmy od tamtego kwietniowego poranka. Szok wywołany hekatombą polskiej elity narodowej, zwielokrotniony późniejszą całkowitą abdykacją rządu mającego za nic polską rację stanu, zawiązał w całym kraju wspólnotę obywateli. Uświadomił, że niemożliwe jest istnienie ojczyzny, która nic nie kosztuje, że wolność i niepodległość zaczyna się od troski o Polskę każdego z jej obywateli. Dziś, inaczej niż to było udziałem poprzednich pokoleń, na szczęście troska ta nie wymaga stawiania z bronią w rękę, lecz tylko (lub aż) stałego zaangażowania w polskie sprawy, każdego na własną miarę, codziennie. Dla coraz większej liczby Polaków jest to oczywiste. To także dziedzictwo Smoleńska.

Rafał Zawistowski**JAKUB MACIEJEWSKI****Jedyny, niezastąpiony, najlepszy**

Wnukom i prawnukom będziemy o nim opowiadać chyba do końca z niesłabnącymi emocjami, a także o wstrząsie, jakim była tragiczna utrata najlepszego prezydenta RP. Śmierci prof. Lecha Kaczyńskiego nie dało się z niczym porównać, bo i jego odejście było bezprecedensowe. Ale i jako głowa państwa w historii nowoczesnej Polski był jedyny. Bo z kimże go porównywać? Z mającym problemy z alkoholem bezpośrednim poprzednikiem, który zdobywał głosy, tańcząc w rytm disco polo na scenie z Murzynem, co miało być dowodem na jego światowość i obycie? Czy może z tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie Bolek? Albo wcześniejszym na urzędzie współpracownikiem Informacji Wojskowej – Jaruzelskim? Sowieckiego zbrodniarza Bieruta też nie ma sensu zestawiać z liderem IV RP. Poczet prezydentów możemy poszerzyć, a portret Lecha Kaczyńskiego nadal nie zmaleje. Nie miałby szans także prof. Ignacy Mościcki, kieszonkowy prezydent marszałka Piłsudskiego. Może więc Stanisław Wojciechowski? Daleko, daleko trzeba sięgnąć w przeszłość, by któryś prezydent mógł mieć portret choć na tej samej ścianie co Lech Kaczyński.

**Ryszard Kapuściński****Będziemy domagać się prawdy!**

Po raz 96. spotkamy się, żeby przypomnieć światu o wielkiej tragedii, jaka spotkała Polaków 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. Spotkamy się tak, jak spotykaliśmy się przez osiem lat co miesiąc w Polsce, wielu miastach Europy, Stanów Zjednoczonych czy Kanady. Co takiego się stało, że przez tyle czasu przeżywamy te tragiczne chwile, a nasza żałoba trwa tak długo? Dlaczego świat, podobnie jak w sprawie zbrodni katyńskiej, milczy, ba, ostantacyjnie odwrócił się do Polski plecami? Co za interesy wchodzi tu w grę, że nawet należycie nie uczczono pogrzebu pary prezydenckiej i ze 100 delegacji z całego świata, które zapowiedziały przybycie, dotarło tylko 20? Czy to była rzeczywistość wina islandzkiego wulkanu, który ponoć sparaliżował ruch lotniczy nad Europą? To było dziwne tłumaczenie, bo choćby Angela Merkel czy Nicolas Sarkozy bez problemu mogli przyjechać pociągami, a Barack Obama nie musiał akurat w tym samym momencie ostantacyjnie grać w golfa. My spotkamy się dzisiaj i nie będzie to nasze ostatnie spotkanie. Dotrzymamy słowa, które nasze środowisko dało Polakom i światu. Będziemy się domagali prawdy dopóty, dopóki winni nie staną przed niezawisłym sądem!

**Joanna Lichocka****Wielka klęska barbarii**

Gdy osiem lat temu dotarła do nas, czekających w Katyniu na prezydenta Lecha Kaczyńskiego i towarzyszącą mu delegację, informacja o katastrofie samolotu, wiedzieliśmy, że doszło do tragedii, która zmieni Polskę. Po mszy św. za ofiary katastrofy i pomordowanych oficerów ludzie spontanicznie ułożyli ze zniszczonego krzyża, a po jego bokach kartony z napisem „Katyń II”. Po powrocie do Warszawy pojechaliśmy prosto przed Pałac Prezydencki, by w tłumie ludzi zapalić znicze. Żałoba mogła jednak trwać tylko parę dni. Barbaria z „Wyborczej”, TVN-u, z PO, z Donaldem Tuskiem na czele i jego najbliższym otoczeniem, uruchomiła na nowo przemysł pogardy – wobec ofiar, ich rodzin, wszystkich, którzy domagali się prawdy. To był wielki strach przed odpowiedzialnością. Cenzurowano wiadomości, zakazywano żałoby, obrażano bliskich ofiar. Kpiono z żałobnych mszy oraz marszów domagających się ustalenia prawdy i upamiętnienia ofiar, próbując odebrać godność ich uczestnikom. Przez te lata elity III RP – polityczne, medialne, eksperckie – pokazały się jako najzwyczajsza hołota. Z perspektywy czasu wiadać tę przepaść – między wielkim prezydentem Kaczyńskim i jego środowiskiem a barbarią, która wciąż z nim walczy.



VAT-OWSCY OSZUŚCI NA CELOWNIKU HORAŁY

DOCHODZENIE \ Komisja śledcza ds. wyłudzeń VAT-u rozpocznie prace w II połowie maja – zapowiedział poseł Marcin Horała, rekomendowany przez PiS na przewodniczącego komisji. Polityk poinformował też, że miesiąc przed wyborami samorządowymi komisja powinna unikać przesłuchań świadków.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 10 KWIETNIA 2018

3



Straż miejska broniła dostępu do krzyża przed Pałacem Prezydenckim | fot. Piotr Ferenc Chudy/Gazeta Polska



5. rocznica tragedii smoleńskiej zgromadziła dziesiątki tysięcy uczestników | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PAMIĘĆ \ Dziś na placu Piłsudskiego w Warszawie

Uczcijmy poległych

Osiem lat temu cała Polska wstrzymała oddech. Pod Smoleńskiem, dokładnie o godz. 8.41, doszło do największej tragedii w powojennej historii naszego państwa. W katastrofie rządowego samolotu Tu-154M zginęli prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria oraz 94 osoby – członkowie polskiej delegacji na uroczystości w Katyniu. Po ośmiu latach Polska wreszcie w należyty sposób upamiętni poległych na smoleńskiej ziemi.

Jacek Liziniewicz

96 miesięcy musieliśmy czekać na godne upamiętnienie ofiar pomnikiem w centralnym punkcie stolicy. Konsekwentnie tamę pomnikowi na Krakowskim Przedmieściu postawiły władze Warszawy, powołując się na opinie konserwatora zabytków. Ostatecznie monument, zaprojektowany przez znanego artystę Jerzego Kalinę, stanął na pl. Piłsudskiego. Jego odsłonięcie odbędzie się dzisiaj o 15.30. Na uroczystościach nie pojawią się politycy opozycji. Przedstawiciele PO i Nowoczesnej zapowiadają, że zamierzają rozebrać pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej. To zresztą prowadzona od lat kampania dzisiejszej opozycji, która robiła wszystko, aby ludzi oddających hołd parze prezydenckiej na Krakowskim Przedmieściu wyszydzić i zniszczyć. – Teraz już nie atakuje się fizycznie osób przed Pałacem Prezydenckim, nie ma rzucania

w nich papierosami i wyzwisk, na które dawała przyzwolenie poprzednia władza – mówi nam Andrzej Melak, brat Stefana Melaka, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

Walka o upamiętnienie ofiar trwała właściwie od pierwszych tygodni po katastrofie smoleńskiej. – Wszystko zaczęło się tuż przed pogrzebem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, gdy Róża Thun zorganizowała manifestację przeciwko pochówkowi na Wawelu. Później kluczowymi momentami były eksplozja nienawiści na Krakowskim Przedmieściu i zabranie krzyża pamięci oraz utrudnianie Jarosławowi Kaczyńskiemu oddawania hołdu bratu każdego 18. dnia miesiąca – mówi nam Ryszard Kapuściński, przewodniczący klubów „Gazety Polskiej”. Podkreśla, że klubowicze wszędzie walczyli o pamięć o ofiarach katastrofy. Jak twierdzi, pomnik w Warszawie to tylko kolejny etap w dążeniu do prawdy. – My nadal będziemy robić swoje – mówi nam Ryszard Kapuściński. W dzisiejszej uroczystości weźmie

udział co najmniej kilka tysięcy klubowiczów z Polski i zagranicą.

Uroczystości rozpoczną się jak co roku od mszy św. o godz. 8 w intencji ofiar katastrofy. O godz. 8.41 odbędzie się apel pamięci. Czas od godz. 9 do godz. 15 przeznaczono na część artystyczną. Główne uroczystości rozpoczną się ok. godz. 15. Mniej więcej o godz. 15.10 nastąpi przywitanie klubów „Gazety Polskiej” i Solidarnych 2010 przez redaktora Tomasa Sakiewicza oraz prezesa Ryszarda Kapuścińskiego.

Wszyscy klubowicze proszeni są o przybycie na miejsce o godz. 13, gdyż konieczne będzie przejście przez procedury bezpieczeństwa. Około godz. 16.15 swoje przemówienie wygłosi prezes PiS-u Jarosław Kaczyński. Później, jak co roku, zostanie odprawiona msza św. w archikatedrze warszawskiej. Po niej po raz ostatni wyruszy Marsz Pamięci. Około godz. 20.45 kolejne przemówienie wygłosi prezes PiS-u Jarosław Kaczyński.

Na uroczystości przybędą ludzie z całej Polski. Nie zabraknie Klubu „GP” z Poznania im. gen. Andrzeja Błasika, który w tym roku wraz z wojewodą organizował już poznańskie uroczystości upamiętniające katastrofę. – Wyjeżdżamy wcześniej rano, aby być na pl. Piłsudskiego. To bardzo ważna uroczystość – mówi Maria Zawadzka, przewodnicząca klubu w Poznaniu. Miasto to, jak kilkadziesiąt innych w całej Polsce, co miesiąc organizowało miesięcznice katastrofy. – W każdym mieście, w którym działa klub, trwała walka o pamięć. To tysiące inicjatyw – mówi nam Ryszard Kapuściński, prezes klubów „GP”.



| fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

APEL KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”. ODCZYTYWANY NA CAŁYM ŚWIECIE W ZWIĄZKU Z ROCZNICĄ SMOLEŃSKĄ

Pan Bóg dał nam wielki dzień. Po ośmiu latach walki mamy wreszcie w sercu Warszawy pomnik ofiar smoleńskiej tragedii. Kiedy zaczynaliśmy naszą walkę, wiedzieliśmy, że nie będzie łatwa, trudno jednak było się spodziewać, że potrwa aż tyle lat. Wyśiłek społeczny organizował Polaków w tej sprawie w całej ojczyźnie i poza jej granicami. Jakiego trzeba było hartu ducha, by przez 96 miesięcy przychodzić i upo-

minąć się o pamięć i prawdę. Jak bardzo trzeba było wierzyć, żeby przeciwstawić się szykanom i niszczeniu ludzkiej godności. Zanim stanęły pomniki z kamienia, musieliśmy nosić je w sercu. Nasza pamięć i modlitwy były silniejsze niż dłuto rzeźbiarza. To duchowe ostrze tworzyło charakter ludzi, którzy stawali się zaczątkiem zmian w Polsce. Tragedia smoleńska zabrała nam elity narodu.

Tragedia smoleńska przez osiem lat tworzyła elity narodu. Dzisiaj jest dzień pamięci ofiar, ale dzisiaj jest też wielki dzień tych, którzy pamiętali. Każdemu z Was należy się podziękowanie. Każdemu w Polsce i za granicą. Każdemu, który walczył i trwał. Nasza walka się nie kończy. Mamy obowiązek bronić stawianych pomników, czcić pamięć poległych. Mamy obowiązek szukać i wyjawiać prawdę o tamtej tragedii. Jesteśmy

to winni ofiarom, jesteście to winni Polsce. Przez dwa pokolenia nie zapomnieliśmy o zbrodni katyńskiej i pewnie nigdy już nie zapomnimy. Tak samo nie wolno nam zapomnieć o tym, co stało się w Smoleńsku. Bogu jesteście winni modlitwę za poległych. Honor nakazuje szukać prawdy do ostatecznego wyjaśnienia. Ojczyzna chce, by pamiętać.

.....
Kluby „Gazety Polskiej”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

WARTO POSŁUCHAĆ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Maciej Luczewska/Gazeta Polska

SPRZĄTANIE PO DZIKIEJ REPRYWATYZACJI

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna uznała, że decyzja zwrotowa ws. nieruchomości przy Skaryszewskiej 11 w Warszawie została wydana z naruszeniem prawa. Jeden z beneficjentów tej reprzywatywacji ma zwrócić miastu blisko 2 mln zł.

POLSKA W UNII \ Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, z wizytą w Warszawie

Jest szansa na kompromis

Choć na przełom w relacjach z Komisją Europejską jeszcze za wcześnie, to obie strony dążą do wypracowania kompromisu w kwestii ustaw sądowych. – Chodzi nam o to, by istota systemu nie została zagubiona. Jest natomiast pewne pole manewru – tłumaczy Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych.

Klaudia Dadura

Rząd nadal szuka porozumienia z Unią Europejską co do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz ustaw dotyczących wymiaru sprawiedliwości. Z tego powodu wczoraj z przedstawicielami polskich władz spotkał się Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.

– W ostatnich miesiącach prowadziliśmy bardzo intensywny dialog. Zmiana w rządzie doprowadziła do zmiany klimatu w naszych relacjach. Chociaż nie zgadzamy się we wszystkim, to prowadzimy szczerzy dialog – powiedział podczas konferencji prasowej Timmermans. – Jestem przekonany, że Polska ma dużą rolę do odegrania w Unii Europejskiej – dodał.



Frans Timmermans miał okazję wysłuchać wyjaśnień polskiego rządu | fot. Francois Lenoir/Reuters

Wiceszef KE nie chciał jednak przesądzać tego, czy dojdzie do porozumienia. – Najpierw musimy się upewnić, że niezależność sądownictwa jest zachowana. Muszę poczekać na działania – odpowiedział.

Tymczasem polskie władze zaproponowały niedawno kompromisowe rozwiązanie sporu. Pod koniec marca wpłynęły do Sejmu poprawki do ustaw sądowych. Przewidują one m.in., że minister spra-

wiedliwości nie będzie mógł podjąć decyzji o odwołaniu prezesa lub wiceprezesa sądu bez opinii kolegium sądu oraz Krajowej Rady Sądownictwa. W projekcie proponowano też zrównanie wieku

przechodzenia w stan spoczynku sędziów dla kobiet i mężczyzn do 65 lat. Komisja Europejska jeszcze nie przeanalizowała projektowanych zmian.

W trakcie wspomnianej konferencji głos zabrał również Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych. – Chodzi nam o to, by istota systemu nie została zagubiona. Jest natomiast pewne pole manewru. Cieszę się, że prowadzimy intensywny dialog, który umożliwi zamknięcie sprawy art. 7 i przejście do realizacji wspólnych wyzwań, przed którymi stoi Unia. Jest jednak za wcześnie, by mówić, kiedy to nastąpi – kontynuował.

Timmermans spotkał się też z premierem Mateuszem Morawieckim, Krzysztofem Kolegium sądu oraz Krajowej Rady Sądownictwa. W projekcie proponowano też zrównanie wieku

Pokonać raka płuc dzięki nowemu lekowi

ZDROWIE \ Jest nadzieja dla wielu chorych na raka. Prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji pozytywnie zaopiniował terapię atezolizumabem w leczeniu zaawansowanego niedrobnokomórkowego raka płuc. Jest on najczęściej występującym nowotworem płuc.

Rak płuc jest najpoważniejszym problemem onkologicznym i największym zabójcą. Co roku w Polsce diagnozuje się 22 tys. przypadków tej choroby. W tym samym czasie umiera z powodu tego nowotworu aż 21 tys. osób (czyli więcej niż na raka piersi, jelita grubego i prostaty łącznie).

Choć w 85 proc. zapadalność związana jest z paleniem tytoniu, nie jest to jedyny czynnik. Krajowy konsultant w dziedzinie radioterapii onkologicznej prof. Rafał Dziaduszek przyznaje, że do tej pory medycyna nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie o przyczyny tej choroby. Wyjaśnia, że ma ona podłoże genetyczne. Podkreśla, że palenie jest bardzo poważnym czynnikiem ryzyka. – Papierosy to jak rosyjska ruletka. Część osób w nią grających przeżywa.

Ja sam bym jednak w nią nigdy nie zagrał – zapewnia prof. Dziaduszek.

W leczeniu raka najważniejsza jest szybka diagnoza. Choroba wykryta we wczesnym stadium daje możliwość całkowitego wyleczenia. Tymczasem pacjenci często bagatelizują pierwsze objawy, takie jak kaszel, chrypka, duszność, bóle w klatce piersiowej, a nawet krwioplucie. Zgłaszają się do lekarza, kiedy choroba jest już w trzecim, a nawet czwartym stadium. Pięć lat od postawienia diagnozy przeżywa w Polsce niecałe 4 proc. pacjentów. Tymczasem np. w Stanach Zjednoczonych odsetek pięcioletnich przeżyć sięga niemal 18 proc.

Ekspert są zgodni, że oprócz wczesnego rozpoznania choroby równie ważny jest dostęp do nowoczesnych, skutecz-

nych metod leczenia systemowego, w tym immunoterapii. Do leków immunokompetentnych należy m.in. atezolizumab. Ta terapia otwiera nowy rozdział leczenia immunokompetentnego w raku płuca.

Niestety Polska należy do niewielu państw Europy, w których wciąż immunoterapia w raku płuca nie jest refundowana. W ocenie onkologów polscy pacjenci z zaawansowanym nowotworem płuca nie są leczeni zgodnie ze standardami terapeutycznymi obowiązującymi na świecie. Lekarze podkreślają, że nowoczesne leczenie raka płuca powinno mieć charakter kompleksowy. Idealnym rozwiązaniem byłby dostęp do kilku immunoterapii. Leczenie każdym z nowoczesnych leków może przynieść korzyść innym chorym.

..... (lb)

Bronić dzieci nienarodzonych, ludzi ubogich, samotnych, starszych i chorych

KOŚCIÓŁ \ „Každy święty chodź uśmiechnięty” – te słowa pochodzące z popularnej piosenki dziecięcego katolickiego zespołu muzycznego Arka Noego idealnie pasują do najnowszej adhortacji apostołskiej papieża Franciszka „Gaudete et exultate” („Cieszyć się i radujcie”) – o powołaniu do świętości we współczesnym świecie.

Prezentacja trzeciej adhortacji Franciszka „Gaudete et exultate” odbyła się równolegle w Watykanie i Warszawie wczoraj w południe. Jak mówił obecny na konferencji dominikanin o. Stanisław Tasiemski, dokument nie jest szczegółowym traktatem o świętości, ale o powołaniu do świętości tu i teraz. „Papież zauważa, że obok świętych wyniesionych do chwały ołtarzy przez Kościół, są nimi także osoby z sąsiedztwa, żyjące blisko nas, będące odbłaskiem obecności Boga” – czytamy w komunikacie.

„A wśród nich (świętych) może być nasza własna matka, babcia lub inne bliskie osoby. Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale nawet pośród niedoskonałości i upadków szli i podobali się Panu. (...) Powołanie do świętości Pan kieruje do

każdego z nas” – pisze Ojciec Święty. I dodaje, że „święty nie marnuje swoich sił, by narzekać na błędy innych”.

Franciszek w swojej najnowszej adhortacji podkreślił również konieczność obrony dzieci nienarodzonych, ale także ludzi ubogich, samotnych, starszych i chorych.

Rzecznik prasowy KEP-u ks. Paweł Rytel-Andrianik zwrócił natomiast uwagę na wymienione przez Ojca Świętego zagrożenia – wrogów świętości, czyli gnostycyzm i pelagianizm. Zarówno opieranie się wyłącznie na nauce i logice, jak i odrzucenie ich na rzecz gloryfikacji własnych sił i woli – są przeszkodą na drodze do świętości. Papież „apeluje, by teologia i świętość ściśle łączyły się ze sobą”.

..... (dl)



KOMUNIŚCI NIE ZOSTANĄ ZDEGRADOWANI

PRL \ Rząd nie będzie przygotowywał kolejnego projektu ustawy degradacyjnej – zapowiedział wczoraj Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów.



PREZYDENT PIKUJE

SONDAŻ \ Gdyby wybory prezydenckie odbyły się dzisiaj, na Andrzeja Dudę w I turze zagłosowałoby ok. 33,5 proc. Polaków, z kolei na Donalda Tuska – ok. 33 proc.

TYGODNIK \ Antoni Macierewicz o ustaleniach raportu technicznego

Eksploduje przyczyną katastrofy Tu-154M

Podczas badań w Smoleńsku jesienią 2012 r. stwierdzono dziesiątki śladów materiałów wybuchowych. Było ich tak wiele, że urządzenia pomiarowe zatykały się od nadmiaru sygnałów – mówi **ANTONI MACIEREWICZ**, przewodniczący podkomisji smoleńskiej **MON-u**, w rozmowie z **DOROTĄ KANIĄ** dla „Gazety Polskiej”, która od środy będzie dostępna w sprzedaży.

Maciej Marosz

Jak zaznaczył w wywiadzie były szef **MON-u**, przyczyną śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego żony Marii i wszystkich pozostałych pasażerów tego tragicznego lotu były eksplozje niszczące najpierw lewe skrzydło, a następnie centropłat.

– Wykonaliśmy eksperymenty pirotechniczne, które wykazały możliwość doprowadzenia do takich właśnie eksplozji z użyciem materiału ukrytego w taki sposób, że był niedostępny dla polskich techników zajmujących się tym samolotem. Materiał dowodowy potwierdzający fakt eksplozji jest wiarygodny – mówi Antoni Macierewicz.

Zaznacza, że dla ekspertów, również zagranicznych, jest dowiedzione i poza wszelką dyskusją to, że

na pokładzie Tu-154M doszło do eksplozji.

Jak podkreśla Macierewicz, podkomisja badała wszystkie alternatywne hipotezy, łącznie z ewentualnym błędem pilotów czy awarią silników.

Raport techniczny nie przesądza, w jaki sposób i kiedy ładunek wybuchowy został umieszczony w samolocie. Antoni Macierewicz przypomina, że również biegli rosyjscy nie mieli wątpliwości, że centropłat zniszczył wybuch. Ekspertyza ta została jednak ukryta przez autorów rosyjskiego raportu MAK-u i raportu komisji Jerzego Millera. Również Maciej Lasek w pracach swojego zespołu dysponował ekspertyzą o dwóch wybuchach w Tu-154M opracowaną przez jedną z firm badawczych, lecz jej nie ujawnił.

Antoni Macierewicz jest zdania, że ustalenie przyczyny katastrofy jest rzeczą pierw-



Antoni Macierewicz | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

szorzedną, a pozostałe aspekty badań katastrofy mogą być przesądzone w śledztwie dopiero w dalszej kolejności. Dlatego poseł, kierując pracami państwowej komisji badającej tragedię smoleńską, starał się koncentrować na ustaleniu przyczyny dramatycznego zdarzenia lotniczego.

Dorota Kania pyta też w wywiadzie byłego szefa **MON-u**, na czym skupi się komisja badająca katastrofę smoleńską w dalszej kolejności. Jak wyjaśnia Antoni Macierewicz, dojdzie teraz m.in. do przesłuchania ponad 150 osób mających znaczącą wiedzę o odpowiedzialnych za zaniedbania oraz przygotowania do wylotu 10 kwietnia 2010 r.

Komisja będzie również współpracowała ze służbami specjalnymi, by zdobyć wiedzę o możliwych działaniach specsłużb, wymierzonych w prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego niepodległościową politykę.

Kłamstwa smoleńskie przed rocznicą tragedii

SMOLEŃSK \ Dzisiaj cała Polska wspomina ofiary katastrofy smoleńskiej. Z kolei dla **PO** to idealna okazja, by opluć ludzi, którzy od lat walczą o pamięć i prawdę! Platforma jest konsekwentna w swoich działaniach – wczoraj zorganizowała dyskusję rzekomych ekspertów, wśród których znaleźli się słynący z ataków na podkomisję Antoniego Macierewicza Maciej Lasek.

Uczestnikami wczorajszej szopki „ds. demaskowania kłamstw smoleńskich” zorganizowanej przez polityków Platformy Obywatelskiej byli Maciej Lasek, Paweł Artymowicz i Michał Setlak. Chociaż teoria o winie pilotów została już dawno obalona, Maciej Lasek postanowił po raz kolejny ich zaatakować. Jak stwierdził, tylko jeden z czterech członków załogi samolotu Tu-154M miał ważne uprawnienia na lot do Smoleńska. – Pilot ostatnie podejście do lotniska w Smoleńsku wykonał pięć lat wcześniej samolotem Jak 40 – mówił.

Podczas transmitowanej na żywo w sieci „konferencji” pokazano m.in. końcówkę skrzydła odciętą po zderzeniu z brzozą. Maciej Lasek pokazywał – co jest powracającym argumentem w pre-

zentacjach ekspertów **PO** – ślady po drzewach widoczne na skrzydle samolotu. Przekonywał też, że gdyby w samolocie doszło do wybuchu, byłyby ślady takiego wydarzenia. – Nie ma ich nigdzie. Widzimy za to np., że półka przedniego dźwigara jest wygięta do tyłu, zgodnie z kierunkiem uderzenia w drzewa – twierdził.

Internauci w komentarzach zwracali uwagę na fatalną jakość transmisji (dźwięku, przerywanie transmisji), która pasowała akurat do poziomu argumentacji „ekspertów”. Ci nie przepuścili żadnej okazji do obrażania ekspertów zespołu Antoniego Macierewicza.

– To wszystko, co robi Platforma, wpisuje się w ciąg wydarzeń, który miał miejsce po 10 kwietnia 2010 r. – negowanie, a przedtem

falszowanie, manipulowanie, wprowadzanie opinii publicznej w błąd i wypełnianie rosyjskich dyrektyw komisji międzypaństwowej, tzw. MAK-u. Polscy śledczy, polscy politycy nie robili nic takiego, co sprzyjałoby dotarciu do prawdy – tak całe to wydarzenie skomentował Andrzej Melak, brat zmarłego w katastrofie Stefana Melaka. Podkreślił też, że „ich rolą i zadaniem było fałszowanie i manipulowanie, by Rosjanie całkowicie przejęli śledztwo, a oni zostali całkowicie wyłączeni”. W ocenie Melaka konferencja Platformy została zorganizowana „w tym samym tonie”. – To jest niestety dalszy ciąg mowy nienawiści wobec tych, którzy chcieli dotrzeć do smoleńskiej prawdy – uważa.

dł. Niezależna.pl

Putin morderca

MANIFESTACJA \ „Putin ubijca” [Putin morderca] – skandowali uczestnicy demonstracji pod ambasadą rosyjską w Warszawie. Protest w przeddzień 8. rocznicy tragedii smoleńskiej zorganizowali członkowie klubu „Gazety Polskiej”.

Przychodzimy tu od 8 lat. Jednak świat się zmienił. Dziś wszyscy wiedzą, kim naprawdę jest Putin. Przez większość krajów Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone jest uznawany za bandytę – mówił red. naczelny „GP” i „GPC” Tomasz Sakiewicz.

Szef warszawskiego klubu „GP” Adam Borowski przypominał, że uczestniczący w demonstracji domagają się od Rosjan zwrotu wraku tupole-

wa. Podkreślił też, że stanowi on własność Polski i jest potrzebny w kraju, aby wyjaśnić przyczyny tragedii z 10 kwietnia 2010 r. Porównał on komisję Anodiny, która miała wyjaśnić katastrofę smoleńską, do komisji Burdenki, która badała zbrodnię katyńską, aby udowodnić, że mordu na polskich oficerach dokonali Niemcy, a nie sowietci.

(memgos)



Przemawia Adam Borowski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Wolfgang Rattay/Reuters

SZEŚCIU ISLAMISTÓW W RĘKACH POLICJI

NIEMCY \ Berlińska policja zatrzymała sześciu islamistów w wieku 18–21 lat oraz przeszukała cztery mieszkania i dwa pojazdy w związku z udaremntonym zamachem na uczestników niedzielnego półmaratonu w stolicy Niemiec – podała wczoraj tamtejsza prasa.

BLISKI WSCHÓD \ Skutki wykorzystania broni chemicznej przez siły Asada

„Anonimowy” atak na siły dyktatora

Nikt nie wziął odpowiedzialności za poniedziałkowe zbombardowanie wojskowego lotniska Tajfur, należącego do syryjskich rządowych sił, położonego w prowincji Hims. Do nalotu doszło kilka godzin po tym, jak prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że Baszar al-Asad zapłaci wysoką cenę za ponowne, sobotnie użycie broni chemicznej.

Aleksander Kłos

Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka poinformowało, że w wyniku ataku na lotnisko zginęło 14 osób, wśród nich żołnierze oddziałów irańskich. Syryjskie władze oskarżyły o atak Stany Zjednoczone. Jednak zaprzeczyły temu Pentagon i Białe Dom. Ministerstwo obrony Rosji podało z kolei, że nalotu dokonały z libańskiej przestrzeni powietrznej dwa izraelskie myśliwce F-15. Izraelska armia odmówiła w tej sprawie komentarza.

W niedzielę organizacja Syrian American Medical Society (SAMS) oskarżyła armię podległą Damaszkowi o sobotni atak chemiczny na szpital w Dumie we Wschodniej Gucie, położony na wschód od stolicy kraju, gdzie miało zginąć co najmniej 41 osób. Reżim Baszara al-Asada odrzucił te oskarżenia.

To jednak nie przekonuje państw zachodnich. Ostro o władzach w Damaszku wypowiedział się prezydent USA Donald Trump. „Wielu zginęło, w tym kobiety i dzieci, w bezmyślnym ataku chemicznym w Syrii. Miejsce okrucieństwa jest zablokowane i otoczone przez wojsko syryjskie, co powoduje, że jest całkowicie niedostępne dla świata zewnętrznego. Prezydent Putin, Rosja oraz Iran odpowiadają za wspieranie Asada. On słono za to zapłaci” – napisał Trump w niedzielę na Twitterze. „Gdyby prezydent (Barack) Obama przekroczył swoją »czerwoną linię«, syryjska katastrofa skończyłaby się dawno temu. Zwierzę Asad byłoby historią!” – zaznaczył w kolejnym wpisie.

Departament Stanu USA podkreślił w oświadczeniu, że informacje o masowych atakach chemicznych w Syrii



W operacji odbicia z rąk rebeliantów Guty syryjski reżim również ma używać broni chemicznej | fot. Bassam Khabieh/Reuters

są przerażające i jeśli się potwierdzą, będą wymagały pilnej odpowiedzi międzynarodowej społeczności. Na razie nie wiadomo, jaką formę ona przybierze, ale słowa potępienia spadły na władze w Damaszku także ze strony Unii Europejskiej, Londynu, Berlina i Paryża. Wczoraj w tej sprawie, m.in. na wniosek Polski, zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ.

Władze francuskie wydają się coraz bardziej zainteresowane aktywniejszym uczestnictwem w syryjskim konflikcie. Pałac Elizejski poinformował, że podczas rozmowy telefonicznej prezydenci Francji i USA, Emmanuel Macron i Donald Trump, uzgodnili koordynację działań po użyciu broni chemicznej w Syrii. W lutym Macron zagroził, że Francja uderzy w Syrii, jeśli zostanie udowodnione użycie broni chemicznej przez reżim.

Skripalowie mogą się schronić w USA

WIELKA BRYTANIA \ Były podwójny agent Siergiej Skripal i jego córka Julia, o których próbę otrucia na terytorium Wielkiej Brytanii oskarża się Rosję, mają otrzymać nowe tożsamości i zostać przeniesieni najprawdopodobniej do USA.

Skripalowie, którzy stali się ofiarami ataku w miejscowości Salisbury, gdzie 4 marca stracili przytomność po kontakcie ze środkiem paralityczno-drgawkowym typu nowiczok, mają w wyniku współpracy wywiadów brytyjskiego i amerykańskiego, MI6 i CIA, otrzymać nową tożsamość w Stanach Zjednoczonych – pisze dziennik „Sunday Times”. Próba zabójstwa ojca i córki stała się przyczyną najpoważniejszego kryzysu dyplomatycznego w relacjach między Wielką Brytanią a Rosją od zakończenia zimnej wojny. Londyn uzyskał w tym sporze wsparcie swoich zachodnich sojuszników, w tym Polski, którzy zastosowali wobec Moskwy kolejne sankcje wraz z wydalaniem części jej dyplomatów.

„Sunday Times” informuje, że Siergiej i Julia Skripalowie wciąż pozostają w szpitalu, ale ich stan zdrowia się po-

prawia. Gazeta pisze, że osiedlenie ich w Stanach Zjednoczonych zmniejszy prawdopodobieństwo, że znów dojdzie do próby ich zabicia. Na terytorium Wielkiej Brytanii doszło w ciągu ostatnich kilku lat do licznych zabójstw przeciwników Kremla. Najbardziej znane było otrucie Aleksandra Litwinienki, co doprowadziło do ostrego sporu na linii Londyn–Moskwa. Dziennik informuje, że pod uwagę brane są też kraje wchodzące w skład tzw. sojuszu wywiadowczego pięciorga oczu (The Five Eyes), czyli: Australia, Kanada i Nowa Zelandia.

Prawdopodobnie jutro zostanie przedstawiona oficjalna opinia Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), która potwierdzi, że użyta substancja to produkowany w Rosji nowiczok.

..... (ak)

Brazylijska legenda trafiła za kraty

KURYTYBA \ Po dwóch dniach uciekania przed policją były prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva zgłosił się do więzienia. Oficjalny kandydat Partii Pracy w paździenikowych wyborach prezydenckich nie składa jednak broni i zapowiada, że będzie się odwoływał od wyroku zza krat.

W niedzielę były prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva, nazywany brazylijskim Nelsonem Mandelą, oddał się w ręce policji i trafił do więzienia w Kurytybie, gdzie rozpoczął odsiadanie wyroku 12 lat pozbawienia wolności za korupcję. Zanim jednak da Silva zdecydował się na wykonanie wyroku sądu, zabarykadował się z grupą swoich zwolenników w siedzibie związku zawodowego zakładów metalowych w pobliżu São Paulo. Pozostali zwolennicy socjaldemokraty zbierali się na ulicach największych brazylijskich miast, uskarżając się na niesprawiedliwy wyrok dla ich lidera.

W styczniu br. sąd drugiej instancji wydał wyrok 12 lat więzienia dla da Silvy i poinformował jednocześnie, że w ciągu miesiąca lub dwóch najprawdopodobniej wyda nakaz zgłoszenia się do wię-

zienia w Kurytybie i rozpoczęcia odbywania kary. Prawnicy Luli zadeklarowali, że ponownie odwołają się od wyroku, i złożą wniosek o to, by ich klient mógł odpowiadać z wolnej stopy. W czwartek sąd najwyższy odrzucił jednak wniosek obrońców.

Lula, który w latach 2003–2010 piastował urząd prezydenta, został skazany w pierwszej instancji na 9,5 roku więzienia za przyjęcie od firmy deweloperskiej OAS łapówek o wartości ponad 1 mln euro w postaci trzypoziomowego apartamentu oraz remontu nieruchomości. W zamian miał obiecać OAS-owi pomoc w podpisaniu umowy z państwowym koncernem naftowym Petrobras.

Obrońcy byłego prezydenta odwołali się od stronnictwej w ich opinii decyzji sądu. Część składu sędziowskie-

go prowadziła też bowiem śledztwo w ramach operacji „Myjnia samochodowa”, dzięki której wykryto nieprawidłowości, jakich dopuściło się wielu brazylijskich polityków i przedsiębiorców. Niespodziewanie jednak po rozpatrzeniu odwołania sąd apelacyjny w Porto Alegre zwiększył wyrok o 2,5 roku więzienia.

Mimo wszystko byłego prezydenta wciąż popierają miliony Brazylijczyków. Sondaże wskazują, że gdyby Lula wystartował w wyborach prezydenckich, pobiliby konkurentów i znalazłby się na pierwszym miejscu z przynajmniej 30-proc. poparciem. Sam da Silva jest przekonany, że wygrałby wybory prezydenckie już w I turze, i uważa, że orzeczenie sądu ma na celu wyeliminowanie go z gry o trzecią kadencję prezydencką.

..... (jk)



KOLEJNA DYMISJA W BIAŁYM DOMU

USA \ Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego przy prezydencie USA Michael Anton opuszcza Białą Dom. Był on jednym z największych zwolenników polityki Donalda Trumpa.



BYŁA GŁOWA PAŃSTWA Z ZARZUTAMI

SEUL \ Były prezydent Korei Płd. Lee Myung-bak został wczoraj oskarżony o korupcję, defraudację i inne przestępstwa z okresu sprawowania urzędu w latach 2008–2013.

WĘGRY \ Orbán odnosi totalne zwycięstwo

Konstytucyjna większość po raz trzeci

Viktor Orbán przywrócił wartości chrześcijańskie i pokazał, że wspólnota narodowa może być trampoliną rozwoju. Węgry oddłużają się, mają wzrost gospodarczy, a obywatelom żyje się coraz lepiej, co przełożyło się na dobry wynik wyborczy – komentuje dla „Codziennej” wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych na Węgrzech dr Maciej Szymanowski z Uniwersytetu Katolickiego w Budapeszcie.

Paweł Kryszczak

W niedzielę partia Fidesz wraz ze swoim partnerem koalicyjnym z Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej (KDNP) po ośmiu latach rządów ponownie wygrała wybory, zdobywając 49 proc. głosów, czyli 134 ze 199 mandatów. Oznacza to uzyskanie przez nich po raz trzeci z rzędu większości konstytucyjnej w Zgromadzeniu Narodowym.

– Stoczyliśmy wielką bitwę, osiągając kluczowe zwycięstwo, które daje nam szansę obrony Węgier – oświadczył premier Orbán, który świętował zwycięstwo z tysiącami swoich rodaków.

Podczas fetowania szef węgierskiego rządu wspominał m.in. o Warszawie. – Chciałbym podziękować naszym polskim przyjaciołom, prezesowi Kaczyńskiemu i premierowi Morawieckiemu, że przyjechali i nas poparli – oświadczył Orbán.

Analitik programu Europa Środkowa w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM) Veronika Jóźwiak w rozmowie z „Codzienną” stwierdza, że zwycięstwo Fideszu jest zasługą charyzmy samego Viktora Orbána. – W szeregach opozycji nie ma takiego lidera, który przycią-



Centroprawicowa koalicja Fideszu i KDNP zdobyła w niedzielnych wyborach 49 proc. głosów | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

gałby wyborców – zauważa ekspert. – Dla triumfu centroprawicowej koalicji miało również olbrzymie znaczenie wsparcie mediów publicznych, jakie zostało udzielone partii rządzącej – dodaje Jóźwiak. Z kolei w opinii prof. Rafała Chwedoruka z Uniwersytetu Warszawskiego zwycięstwu sprzyjały „wzmocnienie roli państwa, asertywność rządu w relacjach z innymi krajami oraz reformy liberalne i prospołeczne”. – Uproszczenie systemu podatkowego, w tym wprowadzenie 16-proc. podatku liniowego, oraz wielkie wsparcie dla rodzin z dziećmi przyczyniło się do zyskania wyborców – wymienia owe

istotne reformy dr Szymanowski.

Prof. Chwedoruk zauważa również, że ważne dla zwycięstwa było rozszerzenie bazy elektoratu wyborców. – Fidesz wyrastał z zamożnych dzielnic Budapesztu, jednak od kilku lat Viktor Orbán jeździł na prowincję, budując tam swoje duże poparcie. Teraz to w istotnym stopniu miasteczka i wsie dają siłę Orbánowi – uważa politolog UW.

W niedzielnych wyborach na drugim miejscu uplasował się skrajnie prawicowy Jobbik, otrzymując 19 proc. poparcia, co przekłada się na 25 miejsc w parlamencie. Tuż po opublikowaniu pierwszych wyników

kierujący Jobbikiem Gábor Vona poinformował o swojej rezygnacji z kierowania ugrupowaniem. – Naszym celem było wygranie wyborów oraz zmiana rządu, co nie zostało osiągnięte. Dlatego też składam rezygnację z pełnienia funkcji – oświadczył Vona.

Z kolei na trzecim miejscu uplasowała się centrolewicowa koalicja Węgierskiej Partii Socjalistycznej (MSZP) i partii Dialog z poparciem ok. 12 proc. głosów, czyli 20 miejsc w węgierskim parlamencie. Lider MSZP Gyula Molnár ze względu na najgorszy wynik partii od 1990 r. zrezygnował z przewodzenia ugrupowaniu. – To jest oczywiste, że nie stworzy-

my demokratycznej alternatywy, izolując się od tych żyjących na prowincji – skomentował wynik wyborczy Molnár przed swoją rezygnacją. Ekspert PISM-u porażkę opozycji upatruje w braku koordynacji między partiami oraz w indywidualnych ambicjach polityków. – Węgierski system wyborczy promuje największą siłę polityczną. Aby zwyciężyć nad Fideszem, konieczne było, by w jednomandatowych okręgach stanął tylko jeden kandydat opozycji, czego jednak nie udało się osiągnąć – tłumaczy Veronika Jóźwiak.

W węgierskim parlamencie zasiadać będą również centrolewicowa Koalicja Demokratyczna byłego premiera Ferencza Gyurcsányego z 9 posłami oraz Polityka Może Być Inna! (LMP), która będzie miała 8 przedstawicieli. W parlamencie zasiądzie ponadto jeden przedstawiciel mniejszości niemieckiej.

Niedzielne wybory charakteryzowały się jedną z najwyższych frekwencji we współczesnej polityce węgierskiej. Aż 68,8 proc. uprawnionych do głosowania poszło do urn. – Analitycy spodziewali się, że wysoka frekwencja będzie sprzyjać opozycji. Okazało się jednak, że Fideszowi udało się zmobilizować elektorat w małych miejscowościach oraz na wsi – zaznacza Veronika Jóźwiak z PISM-u.

Nożownicy grasują po londyńskich ulicach

LONDYN \ Ubiegłotygodniowa seria napaści z nożem w rękę w brytyjskiej stolicy sprawiła, że od teraz stołeczne ulice patroluje dodatkowo 300 policjantów. Wzmoczona ochrona nie zapobiegła jednak kolejnemu aktowi agresji – wczoraj uzbrojony 40-latek groził klientom stacji benzynowej.

W weekend porządku na londyńskich ulicach strzegło dodatkowo 300 policjantów. Decyzja burmistrza brytyjskiej metropolii Sadiqa Khana była odpowiedzią na sześć morderstw z użyciem noży i broni palnej, których dokonano w ciągu ubiegłego tygodnia. Ponadto władze postanowiły utworzyć specjalną grupę ds. ścigania przestępczości, w ramach której 120 ekspertów będzie pracowało nad ograniczeniem tragicznych w skutkach ataków.

Escalacja agresji wśród młodych osób, które najczę-

ściej należą do młodocianych gangów walczących o terytorium, wywołała falę krytyki pod adresem władz brytyjskiej metropolii. Wśród zarzutów pojawiły się m.in. uwagi o cięciach w policyjnym budżecie oraz fakt, że policjanci mają niedostateczne uprawnienia w zakresie przeszukiwania obywateli. Brytyjska szefowa MSW Amber Rudd nie odpowiedziała wprost na te zarzuty, zapowiedziała za to, że wkrótce zostaną wprowadzone działania, które powstrzymają agresję na stołecznych ulicach.

W jej projekcie pojawiła się propozycja zakazu internetowego handlu nożami, kwasami i innymi żrącymi substancjami oraz wstrzymania dostawy podobnych przedmiotów do domów. Jednocześnie zostały rozszerzone uprawnienia stróżów prawa do zatrzymywania i przeszukiwania osób, które mogą stanowić zagrożenie dla porządku publicznego. „Nie ma powodów do noszenia przy sobie noża” – napisał w czwartkowym komunikacie burmistrz Khan. „Wszyscy, którzy tak postę-

pują, zostaną przez policję schwytani i będą musieli za to odpowiedzieć. Do tej pory za morderstwa dokonane w 2018 r. skazanych zostało 35 osób” – dodał laburzysta.

Doniesienia o wzmożonej czujności służb bezpieczeństwa nie zapobiegły jednak kolejnemu incydentowi, który zdarzył się wczoraj o poranku we wschodniej części miasta. Około godz. 4 nad ranem mężczyzna zaczął wygrażać klientom stacji benzynowej w Romford. Agresywny 40-latek twierdził, że ma broń palną, następnie

rzucił się do ucieczki. Policja szybko go zlokalizowała, w jego kierunku padły strzały. Mężczyzna zmarł na miejscu tuż po godz. 5 nad ranem.

Od początku 2018 r. w Londynie odnotowano bezprecedensową liczbę morderstw. W ciągu pierwszego kwartału w brytyjskiej stolicy zamordowanych zostało 55 osób, a w lutym i marcu br. liczba ofiar była większa od tej odnotowywanej w Nowym Jorku.

.....
Joanna Kowalkowska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

STOPA BEZROBOCIA W MARCU WYNIOSŁA 6,6 PROC.

ZATRUDNIENIE \ Stopa bezrobocia w marcu wyniosła 6,6 proc. i w porównaniu do lutego spadła o 0,2 pkt proc. – poinformowała Elżbieta Rafalska, szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Z danych wynika, że liczba bezrobotnych w końcu marca br. wyniosła 1 093,5 tys. osób.

WYWIAD \ Z ARTUREM SOBONIEM, sekretarzem stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Budownictwo mieszkaniowe rozrusza całą gospodarkę

Realizowany przez rząd PiS-u program mieszkaniowy to zachęta dla młodych ludzi, żeby pracowali w kraju, zakładali tu rodziny, a nie szukali swojej szansy za granicą. Budownictwo mieszkaniowe może też stać się kołem zamachowym całej gospodarki – mówi „Codziennej” wiceminister Artur Soboń.

Jednym z rządowych priorytetów jest program Mieszkanie+. Jakie działania podejmuje rząd, aby realizacja tego bardzo oczekiwanego i ważnego społecznie projektu wreszcie przyspieszyła?

Dotychczas największymi barierami w realizacji inwestycji mieszkaniowych były niewystarczająca podaż terenów pod zabudowę mieszkalną oraz skomplikowane i czasochłonne procedury związane z przygotowaniem inwestycji. Dlatego zaczęliśmy od zaproponowania rozwiązań, które znacząco skrócą okres potrzebny do przygotowania inwestycji, z obecnych pięciu lat do maksymalnie roku. Równocześnie podjęliśmy działania w celu zwiększenia podaży terenów, których obecnie nie można wykorzystywać na potrzeby budownictwa mieszkaniowego. Chodzi tu o tereny poprzemysłowe czy rolne w administracyjnych granicach miast.

Dzięki regulacjom zawartym w tzw. specustawie mieszkaniowej, którą skierowaliśmy już do konsultacji publicznych, będzie można budować mieszkania nie tylko na terenach objętych planami zagospodarowania przestrzennego czy warunkami zabudowy, ale i tam, gdzie takich planów nie ma. Jednak trzeba zaznaczyć, że z dobrodziejstw nowych regulacji będą mogli skorzystać tylko ci inwestorzy, którzy zobowiążą się do zachowania wysokich standardów urbanistycznych.

O jakie standardy tu chodzi?

Naszym założeniem jest, żeby inwestycje mieszkaniowe były lokalizowane na terenach, które mają dostęp do drogi publicznej, transportu publicznego, sieci elektroenergetycznej, wodociągowej i kanalizacyjnej. Poza tym inwestor będzie musiał zadbać m.in. o tereny zielone, miejsca w żłobkach, przedszkolach i szkołach. Zaproponowane przez resort inwestycji i rozwoju rozwiązania można nazwać

pewnego rodzaju umową z inwestorami, która stwarza im możliwość skorzystania z szybkiej ścieżki realizacji inwestycji w zamian za zachowanie pewnych warunków. Ale nadal pozostanie możliwość prowadzenia inwestycji w ramach obecnie obowiązujących procedur, czyli na podstawie warunków zabudowy oraz pozwolenia na budowę na bazie planu zagospodarowania przestrzennego.

Projekt specustawy mieszkaniowej spotkał się jednak z krytyką, m.in. ze strony przedstawicieli ruchów miejskich i samorządowców, obawiających się, że nowe regulacje ograniczą rolę samorządu, jeżeli chodzi o ład przestrzenny. Czy te obawy są uzasadnione?

W mojej opinii nie występują żadne zagrożenia związane z ładem przestrzennym, które mogłyby wynikać ze stosowania nowych regulacji. Oczywiście, idealna byłaby sytuacja, w której 100 proc. terenów miejskich miałyby swoje plany zagospodarowania przestrzennego. Ale rzeczywistość jest taka, że takie plany pokrywają jedynie 30 proc. terenów. Dlatego wprowadzamy przepisy, które umożliwią też inwestycje na terenach nieobjętych planami. Ale wszystkie inwestycje będą musiały być uzgadniane z samorządami. Natomiast organizacje pozarządowe powinny się cieszyć, że będziemy od inwestorów wymagać standardów, których dotychczas w Polsce nikt od nikogo nawet nie oczekiwał.

Mieszkania z programu Mieszkanie+ miały być budowane znacznie taniej niż w projektach komercyjnych realizowanych przez deweloperów. Czy w pilotażowych inwestycjach udało się te założenia wprowadzić w życie?

Tu trzeba wyjaśnić, że mamy dwa rodzaje projektów mieszkaniowych. Pierwszy rodzaj to projekty realizowane z pomocą państwa dla samorządów – chodzi tu przede wszystkim o bu-



Artur Soboń: Chcemy, żeby na koniec 2019 r. w realizacji było 100 tys. mieszkań czynszowych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

downictwo komunalne. Takich mieszkań dla najbardziej potrzebujących pomocy ma powstać 177 tys. Natomiast drugi rodzaj to budownictwo czynszowe, przeznaczone dla osób, które mają zdolność spłacania opłat czynszowych. Te mieszkania będą budowane z „pieniądza inwestycyjnego”. Ale mogę zapewnić, że w obu przypadkach mieszkania będą realizowane poniżej średniej rynkowej. Potwierdza to nasz pilotażowy projekt, np. w Białej Podlaskiej, gdzie niedługo zostaną oddane pierwsze mieszkania. W tych nowych lokalach czynsz będzie wynosił 13 zł za mkw. Oczywiście, z uwagi na rosnące ceny materiałów budowlanych, zwłaszcza w większych miastach, te koszty będą wyższe. Stąd też pomysł wprowadzenia

dopłat do czynszów, z których będą mogły skorzystać np. młode rodziny.

Na jakie dopłaty będą one mogły liczyć?

Przykładowo, czteroosobowa rodzina (dwoje dorosłych, dwoje dzieci) przy czynszu wynoszącym 1500 zł w pierwszych trzech latach będzie mogła uzyskać prawie 500 zł dopłaty. Takie rozwiązanie będzie rodzajem pomocy państwa dla tych wszystkich, którzy nie mają szans na kupno własnego mieszkania na kredyt. To będzie też zachęta dla młodych ludzi, żeby pracowali w kraju, zakładali tu rodziny, a nie szukali swojej szansy za granicą.

Program mieszkaniowy jest ważny nie tylko ze względów społecznych. Budownictwo mieszkaniowe może

stać się kołem zamachowym całej gospodarki. A przy odpowiedniej skali inwestycji można będzie wprowadzać nowe innowacyjne technologie, co jest zgodne z celami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Czy planowane jest wprowadzenie jeszcze innych nowych regulacji prawnych związanych z rynkiem mieszkaniowym?

Wspólnie z resortem finansów, który ma tutaj przewodnią rolę, pracujemy nad projektem ustawy o REIT-ach (Real Estate Investment Trust), która pozwoli lokować kapitał w inwestycjach mieszkaniowych. Chcemy też jak najszybciej dokończyć prace nad kodeksem urbanistyczno-budowlanym. W niedługim czasie prześlemy do konsultacji publicznych projekt ustawy, która pozwoli na przekształcenie użytkowania wieczystego we własność.

Jak przebiega realizacja pilotażowych inwestycji programu Mieszkanie+? Ile nowych mieszkań jest obecnie budowanych? Kiedy można się spodziewać widocznej poprawy sytuacji mieszkaniowej Polaków?

Obecnie budowanych jest 7,5 tys. mieszkań komunalnych, z kolei jeśli chodzi o mieszkania czynszowe, to w budowie jest ich 1800. Natomiast w przygotowaniu są inwestycje, w których powstanie ponad 20 tys. mieszkań. Naszym celem jest, żeby na koniec przyszłego roku w realizacji było 100 tys. mieszkań czynszowych. Jeżeli przyjmiemy, że każdego roku będziemy w Polsce budować ponad 200 tys. mieszkań, z czego 1/5 to będą mieszkania budowane z pomocą państwa, to wydaje się, że w ciągu dekady uda nam się zbliżyć do średniej europejskiej pod względem warunków mieszkaniowych. W ten sposób udałoby się rozwiązać istniejący w Polsce od 100 lat, czyli od odzyskania niepodległości, problem mieszkaniowy.

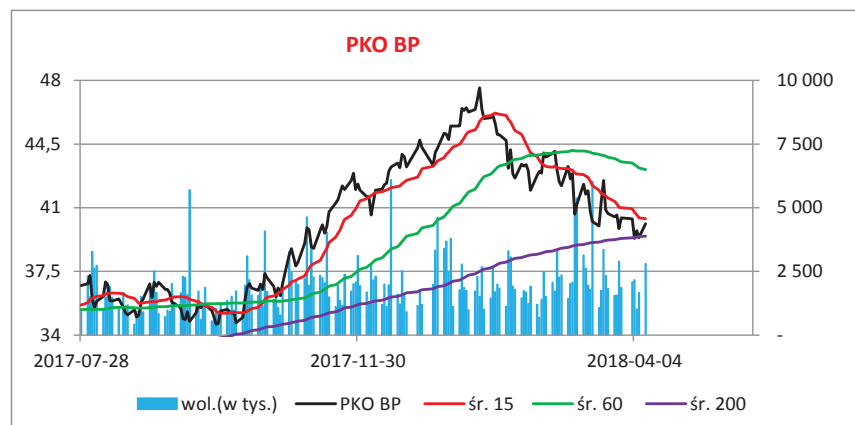


fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według agencji Work Service w tym roku rynek czeka silne zapotrzebowanie na pracę tymczasową. • Biuro Informacji Kredytowej podało, że liczba poręczeń kredytowych spadła o ponad 40 proc. w ciągu ostatnich czterech lat. W końcu ubiegłego roku 314 tys. osób poręczyło ponad 250 tys. kredytów. Obecnie ta forma dotyczy jedynie dużych kredytów.

Moskwa inaczej niż Europa

GIEŁDA \ W Europie nastąpiła poprawa. WIG20 w połowie sesji zanotował znaczący wzrost. Silne były energetyka i sektor paliwowy. W Moskwie RTS z dużą przeceną.



Wczoraj azjatyckie indeksy po godz. 8, gdy większość parkietów zakończyła już notowania, podświetlone były na zielono. Nikkei, KOSPI i SHC zyskały na wartości i choć skala wzrostu nigdzie (poza Hongkongiem) nie była zbyt imponująca, był to w miarę dobry sygnał dla naszego kontynentu.

Europa dzień rozpoczęła na plusie i po 20 minutach w Paryżu i Frankfurtie indeksy odnotowały wyraźną poprawę. Słabiej było na GPW, gdzie WIG20 zyskiwał tylko 0,15 proc. W Budapeszcie dzień po wyborach indeks zyskiwał 0,4 proc., a w Moskwie RTS tracił aż 3,8 proc., co bardzo wyróżniało go na tle kontynentu.

WIG20 po otarciu się o ujemny odczyt szybko poprawił swoje notowania i po trzech kwadransach gry zyskiwał 0,6 proc., plasując się w czołówce kontynentu. Udanie

tydzień rozpoczęły walory spółek z sektora energetyki, a PGE przekroczyło ponownie kurs 10 zł. Drugi segment parkietu to słabszy odczyt indeksu. Nie przeszkodziło to jednak walorom Bogdanki zyskać ponad 4 proc.

Po dwóch godzinach gry WIG20 zyskiwał prawie 0,8 proc., a mocny wzrost utrzymał sektor energetyczny, którego indeks wzrósł o ponad 2,2 proc., co obok nieobecnego w elicie sektora leków było najlepszym wynikiem na parkiecie. Niestety aktywność na rynku nie była zbyt znacząca i poza PKO BP, dla którego obroty przekraczały już 50 mln zł, inne firmy nie wzbudzały dużego zainteresowania inwestorów. PKO BP zyskało ponad 1,3 proc., co obok Alioru było najlepszym wynikiem banków. Ponad 1 proc. zysku zanotował CD Projekt, który zbliżył się do najlepsze-

go w tym roku wyniku, pomimo sugestii, że spółka nie wypłaci dywidendy.

Europejskie parkiety utrzymywały wzrost, a nawet słabsze poranne odczyty niemieckiego handlu czy publikowanego później indeksu Sentix nie miały dużego wpływu na osłabienie popytu. Zagadką był indeks w Moskwie, który tracił ponad 6 proc., a akcje spółek związanych z wydobywaniem i produkcją aluminium i niklu Rusal i Norilsk Nikel zanotowały przecenę. Było to o tyle ciekawe, że oba metale na rynku poprawiły swoje notowania.

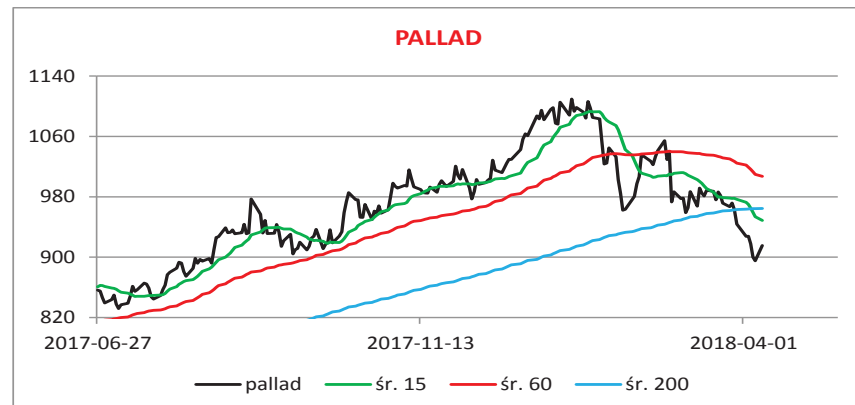
W południe WIG20 prezentował się coraz lepiej, zyskując już 1,2 proc. Coraz mocniejsze były energetyka i sektor paliwowy. Lotos zwyciężył o 2,8 proc., choć tuż po godz. 10 kurs zbliżył się do poziomu 60 zł, by później zacząć tracić. Drugi segment parkietu także „ożył”. Bogdanka co prawda nieco przyhamowała, a lepszy odczyt zanotował Benefit, za który płacono już 1100 zł. Dobrze prezentowały się także Amica oraz Enea.

Tuż po godz. 13 indeks nieco stracił na wartości. WIG utrzymywał odczyt ponad 60 tys. pkt. Obroty przekraczające 400 mln zł wskazywały, że wzrost zaczyna mieć solidniejsze podstawy. Europa pozostała na plusie, ale tu także indeksy notowały słabsze odczyty. Martwiła Moskwa, tracąca prawie 10 proc., bo to wskazywało, że być może polityka celna USA rozleje się na kolejne kraje.

Rafał Grodowski

Aluminium poszło w górę

SUROWCE \ Ropa poprawiła swoje notowania. Pallad także zanotował wzrost, podobnie jak przemysłowe aluminium.



Ropa po przecenie w ubiegłym tygodniu powoli odrabia straty. Taki wniosek nasuwał kurs z godz. 9, gdy paliwo Brent już po otwarciu europejskich parkietów zyskiwało 0,5 proc., a trend od godzin porannych był rosnący. Było to zapewne głównie odregulowanie, bo na rynek nie napłynęły żadne szczególne informacje.

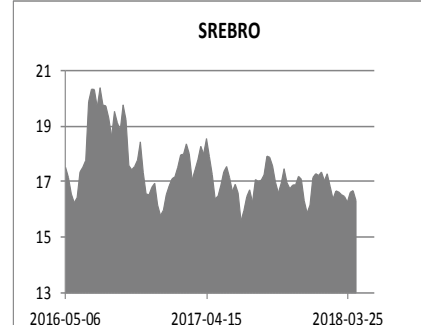
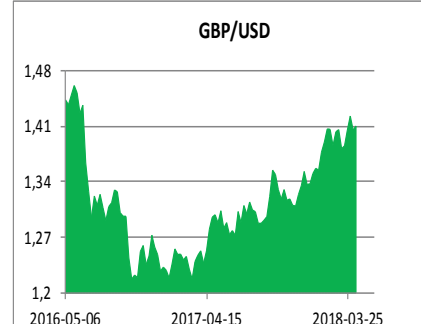
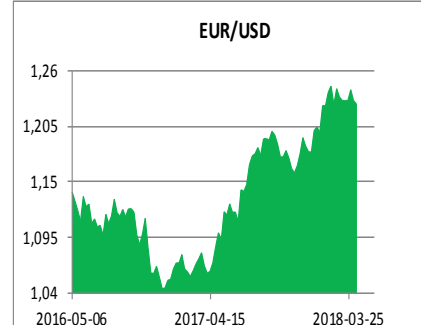
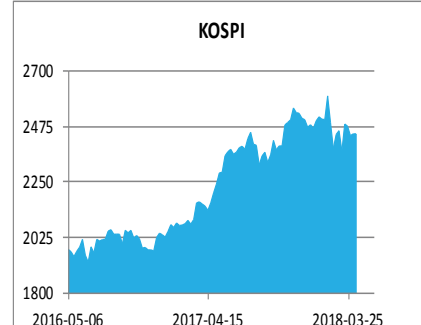
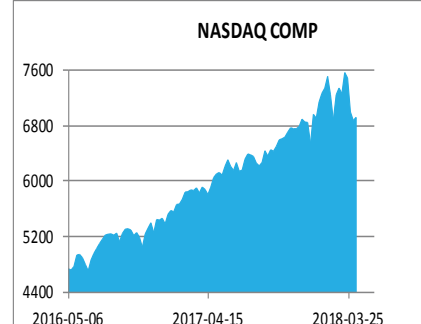
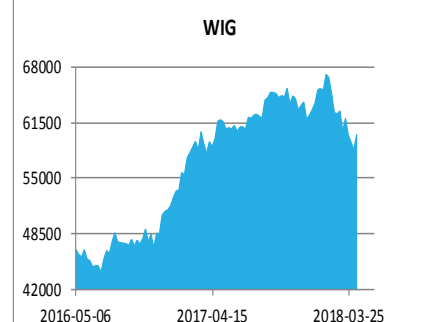
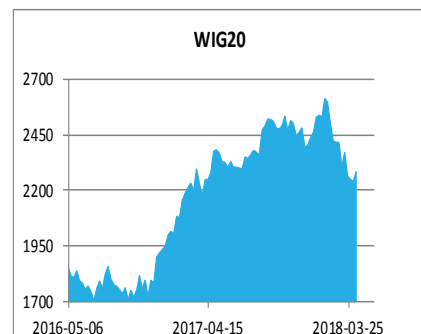
Miedź, tak ostatnio wrażliwa na doniesienia z Pekinu czy Waszyngtonu, przed godz. 10 zyskiwała 0,4 proc.,

sukcesywnie poprawiając swoje notowania, które do godz. 8 były słabsze niż te piątkowe. Złoto notowało przecenę, co wpisywało się w osłabienie dolara na rynku walutowym. Odmienne zachowywały się pallad i platyna. Oba metale zyskiwały na wartości, jednak niewiele to zmienia w nie najlepszym trendzie bieżącego roku. Za uncję palladu płacono wczoraj 908 dol., a jeszcze w styczniu metal kosztował ponad 1100 dol.

W segmencie znacznie tańszych metali przemysłowych nieźle prezentowało się aluminium, drożące o ponad 2,6 proc. i kosztujące przeszło 2100 dol. za tonę. W południe miedź tylko symbolicznie poprawiła swoje notowania, zyskując 0,5 proc. Ropa także nie otrzymała szczególnego impulsu i za baryłkę płacono mniej niż 67,5 dol.

Analitycy sugerują, że wzrost to głównie efekt korekty po trudnym tygodniu. Także rosnąca liczba odwiertów w USA wskazuje, że produkcja nie zwalnia tempa. Część ekspertów sugeruje nawet, że OPEC może nie znaleźć prostego sposobu na utrzymanie podaży na rynku i konieczne będą dalsze cięcia, co obecnie wydaje się trudne do zaakceptowania przez niektórych członków naftowego kartelu.

Po godz. 13 miedź przyhamowała, zyskując tylko symbolicznie. Mocne o poranku aluminium prezentowało się coraz lepiej, drożąc o ponad 3 proc. Ropa była stabilna, co wskazywało, że inwestorzy czekali nie tylko na nowe dane, ale także na uspokojenie w polityce gospodarczej czołowych potęg globu.



JAZZ \ Giganci jazzowej pianistyki wydali nowe płyty

Ich mech nie porasta

Zdumiewająca jest aktywność speców od czarnych i białych klawiszy. Choć mogliby siedzieć wygodnie w fotelu i odcinać kupony od swojego dorobku, publikują nowe płyty, i to znakomite. Chick Corea, Keith Jarrett i najmłodszy w tym gronie Brad Mehldau już rozbudzili dyskusję fanów i krytyków. Cóż, toczące się kamienie nie porastają mchem.

Piotr Iwicki

Jarrett i Corea to niemal rówieśnicy. Dzieli ich raptem cztery lata (mistrz Chick jest starszy), ale łączą bardzo podobne doświadczenia. Bezspornie istotnym jazzowym uniwersytetem dla obu było terminowanie pod skrzydłami Milesa Davisa. To wraz z nieodżałowanym guru jazzu przedstawiali gatunek na tory elektrycznej, podszytej rockiem i psychodelią estetyki. Wspaniale mieszało to, co akurat było na brzmieniowym topie, i dostarczali muzykę do dzisiaj brzmiącą świeżo, szczerą, kolorową jak wielobarwne ubrania hippisów i niepokornie kudłatą jak fryzury afro panujące w tamtych czasach. Ale co pozostało z tej estetycznej rewolty w ich dzisiejszej muzyce?

Dwaj bracia

Słynny perkusista Steve Gadd ma w życiu dwóch jazzowych braci – Chucka Mangione i Chicka Coreę. Kiedy z tym pierwszym odwiedzili wspólnie Warszawę blisko 20 lat temu, zdradził mi, że ceni w mistrzach jazzu to, że nie muszą udowadniać swojej pozycji milionami nut, szokującymi kompozycjami, że każda kolejna płyta nie musi oznaczać rewolucji. I jakby na dowód tego, gdy usiadł za perkusją, pokazał, że czasy, w których wodospada dźwięków spływały z jego werbla, tam-tamów czy talerzy, dawno mamy za sobą. On potrafi ograniczyć swoją obecność do minimalnego poziomu nut koniecznych. Słyszałem utwór zagrany zamiast na bębnach – na kartonie od telewizora. Było świetnie!

Kiedy włączałem album The Chick Corea + Steve Gadd Band zatytułowany „Chinese Butterfly”, spodziewałem się nut wyważonych. Ot, jak mawiał Mozart, tylu, ilu trzeba. Ani więcej, ani mniej. „Chinese Butterfly” to muzyka bliższa formule formacji Return To Forever, czyli tego Chicka Corei, który chętnie wchodził w jazz elektryczny, jednak sama muzyka nie traciła nic z intelektualizmu jazzu akustycznego. Tam elektryczny fortepian, syntezatory czy gitary były raczej narzędziem, drogą do uzyskania brzmienia „na czasie” niż podmiotem kierującym muzykę w stronę uproszczenia.

Nic z tych rzeczy! Kiedy dzisiaj spojrzymy na klasyczne tematy Return To Forever, liczące już kilka dekad, to one nadal brzmią świetnie. Nowy album dwóch nestorów jazzu (pierwszy raz zagrali ze sobą ponad 50 lat temu, właśnie u boku Mangione!) ma w sobie tę magię, która wciąga nas jak dobra książka. Pudełko skry-



Pianistka Brada Mehldaua ma w sobie tę melancholię, wręcz intelektualny introwertyzm, ale poparta techniką czysto pianistyczną tworzy monolit o sile dynamitu | fot. David Bazemore/Facebook/d

wa dwie pyty, a oprócz liderów formację tworzą: Lionel Loueke, Steven Wilson, Carlitos del Puerto, Luisito Quintero oraz Philip Bailey.

Mamy tutaj kompozycje nowe, ale i odwołania do dawnych dokonań. Zdumiewa natomiast spójność tego materiału, choć dysk nr 2 jest nieco bardziej elektryczny, może stylistycznie wręcz eklektyczny, jednak w dobrym tego słowa znaczeniu. Całość otwiera „Chick’s Chums”, kompozycja Johna McLaughlina dedykowana Corei, i już on przenosi nas w czasie do brzmień lat 70. minionego stulecia. Każdy kolejny utwór (album łącznie skrywa ich osiem) to odrębne spojrzenie na jazz-rock – czy może elektryczny fusion jazz podszyty solidnym mainstreamem z perspektywy XXI w. I choć muzyka aż prosi się o techniczne sztuczki, to ani Corea, ani tym bardziej Gadd nie dają się ponieść emocjom. I to sprawia, że album ten równie świetnie będzie brzmiał za kilkadziesiąt lat.

Koncert jak terapia

Keith Jarrett wiele lat zmagał się z psychosomatyczną dysfunkcją, po-

legającą na permanentnym zmęczeniu (CFS – chronic fatigue syndrome). Uznawana za ciężką, nadal nie do końca zgłębiona od strony medycznej choroba wyeliminowała go z koncertowania, prawie nie grał. Kiedy tylko siadał do fortepianu, słabł. Jak mówi, to niemal odebrało mu chęć życia. Co więcej, znając kapryśność jazzmana, wielu agentów i krytyków odwoływane kolejne koncerty i trasy traktowało jako przejaw arogancji.

Dzisiaj wiemy, że Jarrett wręcz walczył o życie. I walkę tę wygrał, a fonograficznym tego dowodem jest rejestracja koncertu jego tria zaraz po powrocie na scenę. „After the Fall” (tytuł ma znaczenie symboliczne) to rezultat pracy w dniu 14 listopada 1998 r., kiedy to lider wraz z Garym Peacockiem (kontrabas) i Jackiem DeJohnette’em (perkusja) wystąpili w New Jersey Performing Art Center w Newark, godzinę jazdy od domu, i szczęśliwie nagrano ten występ na magnetofonie DAT. Wierzyć się nie chce, że mistrz jazzu był po wieloletnim leczeniu. W zasadzie odnosimy wrażenie, jakby nigdy nie

wstawał od fortepianu, a jego wizja jazzu otwartego, wolnego od sztywnych ram formy tu trwa. Jak zdradza w płytowej wkładce, dobór repertuaru był świadomy, niejako pod dyktando kondycji i obaw. Wszystko zachowuje należytą formę. Pięknie się tego słucha.

Bachologia

Stylistycznym dzieckiem koncepcji Jarretta jest Brad Mehldau. Owszem, jego pianistyka ma w sobie tę melancholię, wręcz intelektualny introwertyzm, ale poparta techniką czysto pianistyczną tworzy monolit o sile dynamitu. Album „After Bach” to niezwykle wybór i wręcz ponowne odczytanie kompozycji Jana Sebastiana Bacha, zaczerpniętych z fundamentalnego dla całej pianistyki zbioru „Das Wohltemperierte Klavier”, dopełniony materiałem autorskim jazzmana.

Na całość składają się cztery preludia i jedna fuga, a po każdym z utworów mistrza baroku dostajemy reminiscencję, a może komentarz w postaci kompozycji Mehldaua. To bardzo intensywna muzyka, ale i bardzo osobista. Warto wspomnieć, że podobnie jak Jarrett także Mehldau w sposób bardzo twórczy wszedł w koncepcję jazzu w formule tria, również odnosząc spektakularny sukces (jednomyslnie opinie krytyków i melomanów).

Mehldau to pianista nieustannie poszukujący, swobodnie balansujący między jazzem a muzyką klasyczną we współczesnym jej rozumieniu. Ma pełną świadomość sztuki przeznaczonej na fortepian i potrafi czerpać z niej, genialnie układając własne puzzle.

Krażek otwiera „Before Bach: Benediction”, a zamyka „Prayer for Healing”. I już te dwie kompozycje wspaniale ukazują spektrum muzycznych pejzaży jazzmana. Nie mniej frapują wspomniane komentarze „After Bach...” dopełnione każdorazowo w tytule trzecim słowem, a odnoszące się do zagranej wcześniej wariacji opartej na Bachowskim oryginale.

Oczywiście album już podzielił fanów. Dla jednych jest owocem geniuszu Amerykanina, dla innych – gwoździem do trumny jazzu. Najważniejsze, że artystyczna propozycja Mehldaua intryguje, wręcz polaryzuje, ponieważ istotą sztuki, w tym jazzu, jest odwoływanie do naszych uczuć i emocji. Dla nas dobra wiadomość – Mehldau w lipcu zagra w Warszawie.



KONTROWERSJE \ Bogusław Linda, Maciej Stuhr, Magdalena Cielecka, Wojciech Mann i Daniel Olbrychski – m.in. oni znaleźli się na budzącej kontrowersje wystawie „Kanalie”, którą można oglądać w Warszawie. Zdjęcia stylizowane są na fotografie z archiwum policyjnego i opatrzone absurdalnymi „zarzutami”. Na przykład Magdalena Cielecka została oskarżona o „golenie nóg”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 10 KWIETNIA 2018

KULTURA

13

Magdalena Fijołek

PREMIERA \ Nowa płyta Pawła Piekarczyka

Muzyczny dekalog polskiej niepodległości

Dzień przed ósmą rocznicą katastrofy smoleńskiej w warszawskiej siedzibie Klubu Ronina odbyła się premiera najnowszej płyty Pawła Piekarczyka pt. „Requiem smoleńskie i 10 piosenek o polskiej wolności”.



Z nowego albumu barda Strefy Wolnego Słowa bije gorzka refleksja dotycząca wyzwalania się Polski i Polaków z oków niewoli komunizmu
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Paweł Piekarczyk to bard z krwi i kości – udowodnił to już poprzednimi albumami: „Portretem III RP” (2010 r.), „Drugim obiegiem w kondominium” (2012 r.), „Dumnym oszołomem” (2014 r.) czy wreszcie wydanymi nie tak dawno, bo w 2016 r., „Zapiskami walki, zdrady i zwycięstwa”. Na najnowszy album, podobnie jak na wszystkie poprzednie, również składają się celne spostrzeżenia, nierzadko ubrane w sarkazm, doprawione gitarowym brzmieniem i tym, co chyba w twórczości Piekarczyka najważniejsze – troską o Polskę. Jak podpowiada nam nazwa płyty, „Requiem smoleńskie i 10 piosenek o polskiej wolności” to swoisty muzyczny dekalog, będący próbą definicji polskiej niepodległości, zwieńczony żałobnym utworem poświęconym katastrofie rządowego tupolewa z 10 kwietnia 2010 r.

Z nowego albumu barda Strefy Wolnego Słowa bije gorzka refleksja dotycząca wyzwalania się Polski i Polaków z oków niewoli komunizmu. Słychać to już w otwierającym krążek „Sądzie Ostatcznym”, w którym Piekarczyk śpiewa „Ostatnio mój naród zapomniał o dumie / zbyt łatwo obraża Dobrego Pasterza / Za rzadko zagląda do martwych swych sumień / za często szyderstwem swe słowa odmierza”, a później wielokrotnie jeszcze w „Poranku” („szybki jest kres wolności poranka”), „Polskiej sielance”, w której słyszymy o „sielance na ni-

by” i wreszcie w utworze „Po komunizmie”, w którym autor już wprost krytykuje brak rozliczenia się z przeszłością: „komunizm upadł w Europie, ale u nas, co z żalem podkreślić muszę, gdzieś tam mają się doskonale komunistyczni funkcjonariusze”. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia w dobie dyskusji nad tzw. ustawą degradacyjną, a utwór „Powązki 2014 – pogrzeb Jaruzelskiego”, w którym Piekarczyk

wspomina o „esbecji mrocznej ciżbie”, tylko wpisuje się w tę narrację.

Na płycie znajdziemy również dwie dedykacje – jedną ze swoich piosenek bard poświęca Stefanowi Wiecheciemu „Wiechowi” („Socjalizm pękły stopy, zmiany zapierają dech w maratonie do Europy. / Wszystko dzieje tu się tak, aby błysnąć Ameryką, tylko czasem Pana brak, kiedy żal przychodzi znikąd”), drugą – swojej córce Magdzie, ku której

formuluje poruszające przesłanie: „wrogom Polski bądź zawsze przeciw i tak wychowaj swoje dzieci”.

Zwieńczeniem płyty jest niespełna 16-minutowe „Requiem smoleńskie” (autor słów i muzyki anonimowy) poświęcone tym, którzy 10 kwietnia 2010 r. „lecieli złożyć polskie kwiaty, na polskich grobach we wsi Katyń” i zginęli w katastrofie rządowego tupolewa. W ekspresyjnej balladzie Paweł Piekarczyk nie tylko

wspomina ofiary i ból ich rodzin, ale punktuje wiele zaniedbań ówczesnej władzy, m.in. dopuszczenie do zamiany ciał w trumnach i profanacji zwłok. „Czy pojąc ktoś potrafi premiera Tuska dziwną minę z kilku smoleńskich fotografii, na których ściska się z Putinem? Czy w chwili tej zdecydowano, żeby śledztwo dać Rosjanom?” – pyta Piekarczyk, który pełen pasji monolog kończy znamiennymi słowami o dochodzeniu do prawdy: „Z nami czy bez nas świat będzie trwać i kręcić się z tą samą siłą, lecz my musimy prawdę znać, aby historii odpowiedzieć dać, co na Siewiernym się zdarzyło”.



Premiera płyty odbyła się w poniedziałek 9 kwietnia w Warszawie. Więcej o koncercie w jutrzejszym wydaniu „Codzienniej”.

Dzieci uwielbiają się śmiać

WYWIAD \ Przepis na sukces dla wydawców dziecięcych? Mieć w sobie ciekawość i wrażliwość dziecka, wydawać książki na każdy temat, zwłaszcza te ciepłe, mówiące o uczuciach, relacjach z rodziną, rodzeństwem, przyjaciółmi, a także te zabawne – z Joanną Rzyską współwłaścicielką wydawnictwa Dwie Siostry rozmawia Sylwia Krasnodębska.

Premio BOP – Bologna Prize for the Best Children’s Publisher of the Year to najbardziej prestiżowa nagroda dla wydawców dziecięcych na świecie. W całej Europie najlepszym wydawcą okazało się wydawnictwo Dwie Siostry. Domyślam się, że pierwszą Pani reakcją było niedowierzanie. Jaka była druga myśl?

Druga była oczywiście taka, żeby wykorzystać nagrodę do promowania nowości. „Mapy” Daniela i Oli Mizie-lińskich nie wymagają już rozgłosu, ale np. seria przewodników po różnych krajach, w ramach której ukaza-

ły się „Mamma mia. Włochy dla dociekliwych” Moniki Utnik-Strugały, „Ole! Hiszpania dla dociekliwych” Moniki Bieñ-Königsman i ostatnio „Man Zou. Chiny dla dociekliwych”, pełen ciekawostek przewodnik Izy Kaluty po Państwie Środka, jeszcze potrzebuje reklamy. Zachęcamy do ich lektury.

Jaki jest przepis na sukces dla wydawców dziecięcych?

Mieć w sobie ciekawość i wrażliwość dziecka, wydawać książki na każdy temat,

zwłaszcza te ciepłe, mówiące o uczuciach, relacjach z rodziną, rodzeństwem, przyjaciółmi, oraz te zabawne – dzieci uwielbiają się śmiać!

Każda dobrze napisana bajka to bajka terapeutyczna. Zgadza się Pani z tym?

Tak, dlatego nie jestem fanką współczesnej literatury szwedzkiej, która zamiast łagodzić lęki, które towarzyszą każdemu dziecku na pewnym etapie życia, takie jak np. lęk o zdrowie rodziców, dziadków, o rodzinę, jeszcze je po-

głębia. Często wyprzedza pytania dziecka, podsuwając złe scenariusze. Wolę takie bajki, które dają nadzieję, ukojenie, pomagają zasnąć, jak np. bajka „Masło śpi” Tiny Oziewicz z ilustracjami Agaty Królak o tym, jak cały dom kładzie się spać, opowiedziana z punktu widzenia wszystkich sprzętów domowych.

Najczęściej sięgają Państwo po zagranicznych autorów. Nie chcę czynić z tego zarzutu, gdy wydawnictwo Dwie Siostry świętuje tak wielki sukces. Zapytam więc tylko: dlaczego?

Zwyczajnie z ciekawości, ale także dlatego, że ja sama jestem filologiem francuskim, a jedna z moich współpracownic, Jadwiga Jędryas, zna pięć języków i jest tłumaczką. Jej ambicją jest wyszukiwanie perełek klasyki zagranicznej i współczesnych autorów

i tłumaczenie na polski. Tak przetłumaczyliśmy na polski najsłynniejszą serię książek norweskiej autorki Anne-Cathariny Vestly „8+2”. To seria o przygodach sympatycznej rodziny: mamy, taty, ośmiorga dzieci i babci. Wznowiłyśmy też „Jasia i Janeczkę” Annie M.G. Schmidt.

Jakie plany na rok niepodległości?

Kończymy pracę nad książką o wyprawach Polaków autorstwa Andrzeja Fedorowicza, wiele z opisywanych wydarzeń dotyczy czasów, kiedy Polski nie było na mapie. Może właśnie dlatego Polacy robili wszystko, by świat o niej nie zapomniał? Jedynymi z bohaterów będą Stefan Szolc-Rogoziński i Ferdynand Ossendowski. Więcej nie mogę powiedzieć, bo prace nad tytułem jeszcze trwają.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 WARTO POSŁUCHAĆ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Józef Michalik

(ur. 1941) arcybiskup senior diecezji przemyskiej, przewodniczący KEP-u (2004–2014)

\\ Żeby głosić kłamstwo, trzeba systemu – profesorów, gazet, ideałów, promowanych bohaterów prasowych itd. Ale żeby głosić prawdę, wystarczy jeden człowiek. \\

GŁOS WODZA \ Zalecam zejście z podwyżkowo-nagrodowych obłoków

Powrót do rzeczywistości

Klasyfikacja główna dzieli spadochroniarzy na tych, którzy już walnęli w ziemię, i na tych, którzy dopiero walną. Zdawkowo napomknę, że od lipca 2006 r. zaliczam się do grupy pierwszej. Zmienne wiatry wiejące nad Pustynią Błędowską zniosły mnie tak niefortunnie, że lądowałem w jakichś kolczastych krzakach, co zaowocowało złamaniem kości strzałkowej prawej nogi. Moja twarz wyglądała zaś tak, jakbym pół godziny usiłował całować wściekłego jeżozwierza.

Thaśúnke Witkó

Przygodę zakończyły zabieg ortopedyczny, długotrwałe leczenie i żmudna rekonwalescencja. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło – miałem wówczas wiele czasu na oglądanie serwisów informacyjnych, programów publicystycznych i czytanie prasy. Pamiętam ciepłą kośćcówkę września tegoż roku, gdy zasnąłem przed telewizorem i zacząłem w sennych marzeniach przemierzać na grzbiecie mojego mustanga prerie Dakoty Południowej. Wtem jedna z komercyjnych stacji telewizyjnych, używająca niebieskiego koła jako logo, zafundowała mi nagły powrót do rzeczywistości.

Wyprasowany Tusk

Telewizyjna rzeczywistość okazała się tak dramatyczna, że prawie pospadały mi plastry z szeroko rozdzielonej ze zdziwienia gęby. Jeszcze przed chwilą miałem strzelać z łuku do bizona, a tu niespodziewanie jestem przeniesiony do budynku polskiego parlamentu, gdzie panują nocny rozgardiasz i bezładna biegania. Był to efekt ujawnienia zrobionych ukrytą kamerą nagrań, na których Adam Lipiński i Wojciech Mojżesowicz z Prawa i Sprawiedliwości proponują posłance Samoobrony RP Renacie Berger poparcie mniejszościowego rządu Jarosława Kaczyńskiego za pewne korzyści polityczne i materialne. Kamery pokazywały stojącego na korytarzu, rozdygotanego Wojciecha Olejniczaka, ówczesnego przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, żądającego natychmiastowego zwołania posiedzenia Sejmu, wniosku o jego samorozwiązanie oraz dymisji gabinetu premiera Kaczyńskiego. Wtórował mu dzielnie emocjonalny Andrzej Lepper, jakby zapominając o tym, że jeszcze tydzień temu jego partia była jednym z elementów składowych tego rządu i to jego cyniczna gra oraz nieposkromiony charakter stopowego watażki były głów-

nymi przyczynami zaistniałej afery. Po latach wiemy, że zarówno Olejniczak, jak i Lepper byli tylko aktorami drugiego planu, klepiącymi wyuczone na pamięć dialogi, bo główna rola przypadła komuś, kto do odegrania swojej partii został przygotowany perfekcyjnie – Donaldowi Tuskowi.

Donald Tusk pojawił się nocą w świetle kamer odziany w dokładnie wyprasowany garnitur, dobrze dobraną koszulę, emanującą najmodniejszym krojem kołnierzyka, oraz właściwie z nią skomponowany, perfekcyjnie zawiązany krawat. Był starannie uczesany, a jego twarz nie błyszczała, więc zakładam, że miał już nałożony telewizyjny makijaż. Nie wiem, jak Państwo, ale ja, obudzony nagle w środku nocy, potrzebuję zimnego prysznica, golenia i wiadra kawy, aby sklecić logicznie jakiekolwiek zdanie. Tusk mówił składnie i sensownie, starannie dobierając słowa. Nie był niczym zaskoczony, a jeśli jego lice nosiło ślady oburzenia, to uważam, że trenował je długotrwałe wcześniej przed lustrem. Lider Platformy Obywatelskiej również domagał się dymisji rządu i samorozwiązania Sejmu, ale to nikogo nie zaskoczyło.

Interesujące było inne zjawisko – przewaga medialna, jaką potrafił wypracować ten człowiek. Nie deprecjonuję oczywiście roli odegranej przez stojące za jego plecami media, z telewizją stworzoną przez Mariusza Waltera na czele, ale ta swoista symbioza człowieka z kamerami dała wrażenie, że Polska jest nad przepaścią i tylko odsunięcie PiS-u od władzy może ją uratować. Nie ma co ukrywać, że sam premier Kaczyński, który popełnił wtedy wiele błędów komunikacyjnych, znacznie się do takiego obrazu przyczynił, ale konkluzja jest jasna – mimo faktu, że rząd PiS-u przetrwał burzę, to Tusk był wtedy na medialnym wozie, a premier – pod wozem.

Aura jednostki wybitnej

Pod wozem pan Donald znalazł się osiem lat później,

w sobotę 14 czerwca 2014 r., gdy jeden z tygodników opublikował stenogramy taśm zawierających treści kompromitujące polityków gabinetu, którego był premierem. Tusk nie popełnił błędu Kaczyńskiego sprzed lat i nie tłumaczył się wzburzonej opinii publicznej na gorąco. Zapowiedział konferencję prasową na poniedziałkowe popołudnie, czym dał sobie bezcenne 48 godzin na przygotowanie. Konferencja oczywiście niczego twórczego nie wniosła, ale czerwcowy weekend pozwolił ochłodzić oburzonemu społeczeństwu i wszystko przebiegło w dużo spokojniejszej atmosferze. Premier dość sprawnie kluczył, dawał okragłe, wymijające odpowiedzi i składał obietnice wyjaśnienia sprawy.

Nie pamiętam dokładnie, kiedy wyeksponowano słynne ośmiorniczki, ale dziś właśnie one symbolizują tamtą aferę, a nie drukowanie pieniędzy przez Narodowy Bank Polski w celu zasypiania dziury budżetowej, co jest bardzo poważnym przestępstwem. Udało się rozmyć nawet tak wielkie głupstwo jak wysłanie prokuratora z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do siedziby tytułu prasowego, który ujawnił nagrania, w celu siłowego przejęcia sprzętu je zawierającego, a w pamięci ludzkiej pozostała fraza jednej z dziennikarek o środowisku dziennikarskim będącym przeciwko premierowi. Słowa żurnalistki błyszczały niczym stokrotka pośród zielska i spełniły właściwą funkcję w inżynierii ludzkich umysłów. Tusk wyszedł z tamtej afery zwycięsko i mimo że wkrótce umknął do Brukseli, to jednak wzmacnił otaczającą go aurę jednostki wybitnej.

Aura jednostki wybitnej spowodowała prawdopodobnie, że po wystąpieniu Tuska 30 marca 2018 r. w stacji propagującej „całą prawdę całą dobę”, gdzie w sposób bardzo zawołowany ogłosił powrót do krajowej polityki, obóz rządowy nabrał wody w usta. Nie

**\\ Grzech zaniechania polityków PiS-u jest dla mnie niezrozumiały i chciałbym się dowiedzieć, dlaczego nie zorganizowano długiej konferencji prasowej, podczas której kilku rzutkich polityków przypomniałoby okres rządów PO w Polsce. Czy dziś już nikt nie chce pamiętać o wydłużeniu wieku przejścia na emeryturę lub ograbieniu ludzi z emerytalnych oszczędności, co skwapliwie przypieczętował Trybunał Konstytucyjny z Andrzejem Rzeplińskim na czele? **

znalazł się ani jeden odważny, aby dobitnie skomentować słowa pana Donalda o tym, że w roku 2019 nie zamierza on jedynie oglądać telewizji, co można odczytać jako zapowiedź odebrania prawicy władzy w kolejnej parlamentarnej elekcji i późniejszej walki o prezydencki stołek. Dzięki takiej

bierności PiS-u w głowach ludzi już powstaje myśl o tymczasowości panowania obecnej opcji politycznej i niecierpliwe oczekiwanie na nowe. Sprawę podchwyciły natychmiast media nieprzyjazne rządowi oraz najprzeróżniejsi eksperci, zasiewający niepewność i zwątpienie. Tak naprawdę nic się nie stało, ale wytworzono kolejną iluzję podobną do tej z października 2007 r., gdy po przedwyborczej debacie Tusk-Kaczyński wszyscy zaczęli krzyzczeć, że była ona miażdżącym zwycięstwem szefa PO, choć faktycznie nic takiego się nie wydarzyło. Zarówno wtedy, jak i dziś prawica popełniła ten sam grzech zaniechania.

Powrót z obłoków

Grzech zaniechania jest dla mnie niezrozumiały i chciałbym się dowiedzieć, dlaczego nie zorganizowano długiej konferencji prasowej, podczas której kilku rzutkich polityków przypomniałoby okres rządów PO w Polsce. Czy dziś już nikt nie chce pamiętać o wydłużeniu wieku przejścia na emeryturę lub ograbieniu ludzi z emerytalnych oszczędności, co skwapliwie przypieczętował Trybunał Konstytucyjny z Andrzejem Rzeplińskim na czele? Może warto wspomnieć o zamknięciu stoczni, mitycznym katarskim inwestorze, który miał je ratować, oraz posłaniu dzieci do szkoły rok wcześniej?

Przypominam, że PiS musi wziąć minimum 231 mandatów w Sejmie, gdyż jedynie wtedy zapewni sobie stabilność władzy w kolejnej kadencji. Walka propagandowa trwa cały czas i jeśli rządzący nie wezmą się ostro do roboty, to może z nich zostać jedynie wspomniana na taśmach „kamieni kupa”. Dlatego zalecam zejście z podwyżkowo-nagrodowych obłoków i powrót do rzeczywistości.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



Józef Piłsudski
(1867–1935) polityk i mąż stanu, marszałek Polski, naczelnik państwa (1918–1922), premier (1926–1928, 1930)

Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi – a niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym.

PUBL...

15



Krzysztof Karnkowski

Media, które wraz z obywatelami nie dopuściłyby do żadnego negocjowania z prawdą, szukania wersji wygodnej dla silniejszych, choć budzącej wątpliwości i wewnętrzny sprzeciw. Śledztwa, które zakończyłyby się odpowiedzialnością prawną, cywilną, wcześniej jeszcze – polityczną. Chciałem to wszystko napisać, potem pomyślałem jednak, że przecież w takiej Polsce nie doszłoby do wszystkich zaniechań i zakulisowych intryg, które doprowadziły do dramatu 10 kwietnia, a więc i Smoleńsk nie mógłby się wydarzyć. Nawet jeśli myślać o tym dniu i poprzedzającej go sekwencji zdarzeń, poza nawias wyrzucimy wszystko, co mieści się w sferze podejrzeń i domysłów, a zostawimy tylko pewne fakty, m.in. stan lotniska, zachowanie BOR-u, dyplomatyczną czy raczej polityczną grę między rządem, otoczeniem Lecha Kaczyńskiego i Rosjanami.

Żyliśmy jednak w zupełnie innej Polsce

Polsce tchórzliwej, koniunkturalnej władzy, zakłamanych mediów, wreszcie obywateli w większości obojętnych lub zmanipulowanych, czasem zaś pełnych nienawiści i pogardy. W Polsce, w której władze i media pozwolić sobie mogły na takie, a nie inne podejście do tematu; na pozorowane śledztwa i prace organów państwa, których jedynym założeniem była uległość wobec strony rosyjskiej, o czym dowiadujemy się coraz więcej. W kraju, w którym kierowano przez media i afirmowano przez rozmaite gwiazdy i autorytety nienawiść do wszystkich chcących pielęgnować pamięć i upominać się o prawdę. Pogarda dla żywych sprzed feralnego poranka od razu stała się pogardą dla zmarłych. Siegała nawet po kpinkę i żarty, w czym prym wiódł oczywiście Janusz Palikot, jednak wina rozkłada się przecież na wszystkich, tak chętnie udzielających mu głosu.

Owszem, przez chwilę komuś wydawać się mogło, że będzie inaczej. Wtedy, gdy pisma i portale nagle odkryły dostojne zdjęcia Marii i Lecha Kaczyńskich, pierwszej damy i prezydenta. Gdy nawet Adam Michnik zastanawiał się, czy nie mówił i nie pisał za ostro (potem,

FELIETON \ Rocznica tragedii z 10 kwietnia 2010 r.

Posmoleńska gorycz

Zamierzałem napisać, że gdybyśmy w dniach tragedii smoleńskiej żyli w Polsce wymarzonej, wolnej, rządzonej godnie i mądrze, opowieść o następstwach katastrofy byłaby historią wielkich narodowych rekolekcji na płaszczyźnie moralnej. W swoim aspekcie prawno-politycznym zaś dziejami obiektywnego, bezkompromisowego śledztwa, prowadzonego przez wymiar sprawiedliwości i zainteresowane dojściem do prawdy media.



Obywatele RP od kilkunastu miesięcy próbują obrzydzić uczestnikom miesięcznice katastrofy smoleńskiej – wyzwiskami, wrzaskami, groźbami przemocy | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

przez kogoś dopytany, odpowiedział, że ostatecznie wyszło mu, że nie). Jednak nienawiść nie zniknęła ani na chwilę. Nie jest prawdą, że społeczeństwo się zjednoczyło, a podzieliła je decyzja o pochówku. Od pierwszych minut po dotarciu do Polski informacji o tragedii protestowano na Facebooku przeciwko robieniu z ofiar bohaterów. Video z rozterkami Michnika nie podobalo się czytelnikom jego portalu. Od razu, jeszcze zanim stało się to obowiązującą narracją, w Salonie24, wtedy jeszcze centralnym miejscu polskiej blogosfery, wśród wpisów osób zasmuconych i bezsilnych w obliczu tego, co się stało, pojawiły się inne głosy. „Zginęli ludzie, którzy do tej pory nie wahali się używać innych tragedii do swoich gier. Prędzej nazwę to sprawiedliwością niż tragedią. (...) Zginął Lech Kaczyński, nie Jan Paweł II” – pisze ~panbond w notce pod tytułem „Żadna tragedia”. Od dotarcia do nas wiadomości ze Smoleńska minęły dopiero trzy godziny.

Trochę później, na blogu ~waldburga po raz pierwszy czytam o winie pilotów. Cytowany przez blogera ekspert jednej z nie-

mieckich stacji twierdził, że w nagraniu rozmów z kabiny pilotów padły słowa „prezydencki samolot ląduje tam, gdzie mu się podobą”. Tak daleko nawet później mało kto się zapuszczał w propagandowym ataku, ale droga, znaczone plugawymi obrazkami z hasłem „Ładuj dziadu”, została już wytyczona. Potem przyszedł spór o Wawel, obrona na krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Wielotygodniowy festiwal chamstwa i przemocy, przez media określany jako narodziny społeczeństwa obywatelskiego. Ostatnio przeżywający swoje odrodzenie pod szyldem Obywateli RP.

Polityczne obsesje

Nim jednak przyszli bojówkarze spod znaku Pawła Kasprzaka i jego kolegi „Farmazona”, był jeszcze film „Smoleńsk”. Sekowany przez ówczesne Ministerstwo Kultury, PISF i środowisko artystyczne. Deklaracje osób niepytanych, że w obrazie Krauzego nie zamierzają wystąpić. Na czele z Marianem Opanią, który odmówił zagrania Lecha Kaczyńskiego, nim ktokolwiek zdążył mu to zaproponować. Choć trzeba przyznać,

że jego deklaracja dała impuls do kilku zgłoszeń osób zainteresowanych tą rolą, z którą ostatecznie sprawnie zmierzył się Lech Łotocki. Film był przez „spontanicznych” internautów masowo wdeptywany w błoto przez wystawianie najniższych ocen na polskich i zagranicznych serwisach filmowych, tak by jeszcze przed premierą znalazł się w grupie najgorzej ocenianych produkcji świata. Ba, przed „Smoleńskiem” był jeszcze prawie zapomniany „Prosto z nieba” Piotra Matwiejczyka, twórcy niezwiązanego z polityką, a już na pewno nie w jej prawicowym wydaniu. Jego film jednak również zebrał jak najgorsze oceny. „Film Matwiejczyka jest tak zły, że nawet gdyby wszyscy prawicowi radykałowie połączyli się w jeden inteligentny superbyt, nie potrafiliby go obronić” – pisał na Filmwebie Michał Walkiewicz. Już to zdanie, od którego zaczyna się recenzja, wskazuje, że nie chodzi wcale o poziom obrazu, ale o polityczne obsesje autora.

„Zwycięstwo” Holland

Obywatele RP od kilkunastu miesięcy próbu-

ją obrzydzić uczestnikom miesięcznice katastrofy smoleńskiej – wyzwiskami, wrzaskami, groźbami przemocy. Dla osób, które nie załapały się na oficjalne wejściówki, zeszłoroczna rocznica upłynęła pod znakiem przepychanek, zakłócanej okrzykami modlitwy, również podczas mszy na pl. Zamkowym, i nieprzyjemnego poczucia znalezienia się nie po tej stronie barierki co trzeba. W lutym doszło do morderstwa, dziwnie wyciszonego przez media i już chyba zapomnianego przez opinię społeczną. Podczas kłótni o barierki, chroniące uczestników obchodów, zdenerwowany ich obecnością bandzior zaatakował nożem broniącego tego rozwiązania warszawskiego tramwajarza.

Dziś, gdy odbywa się ostatnia, 96. miesięcznica, Obywatele RP oficjalnie ogłaszają swoją wygraną. Chełpią się, że to ich agresja wygania żałobników z Krakowskiego Przedmieścia. Ich głosem staje się Agnieszka Holland. Autorka filmu „Zabić księdza” o bł. księdzu Jerzym Popiełusce o miesięcznicach pisze tym samym językiem, którym Jerzy Urban opisywał msze za ojczyznę w żoliborskiej świątyni.

Na koniec trzeba wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie sprawy. W ostatnich tygodniach dowiedzieliśmy się o kolejnych ważnych szczegółach, zarówno dotyczących samej katastrofy, jak i późniejszego śledztwa. Niestety żadna z tych informacji nie powoduje należytego wstrząsu, ba, nawet refleksji. Jeśli więc nadal będziemy sobie dawkować prawdę w małych ilościach, może się okazać, że kilka lat opóźnienia prawdziwego dochodzenia skutecznie uodporniło na nią wielu Polaków. I to jest ostrzeżenie również w innych sprawach, które mozolnie i niestety bardzo powoli, nie zawsze oczywiście z własnej winy, próbuje dziś wyjaśniać rządząca ekipa.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 WARTO POSŁUCHAĆ 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO 18 PROGRAM TV 19 SPORT 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Prąd + TRZY ubezpieczenia...



i śpisz spokojnie!

WYBIERAJĄC PAKIET MULTIOCHRONA, WRAZ Z PRĄDEM ZYSKUJESZ:

1. ubezpieczenie OC
2. opiekę medyczną
3. wsparcie fachowców



Energa

Odwiedź naszą placówkę lub zadzwoń pod nr 555 555 555*

Z oferty „Multiochrona Premium FMO” można skorzystać w okresie od dnia 1.01.2018 r. do dnia 30.06.2018 r. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z oferty „Multiochrona Premium FMO” mogą skorzystać klienci będący konsumentami, korzystający z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. zawarła generalne umowy dystrybucyjne dla umów kompleksowych, lub przyłączeni do sieci dystrybucyjnej ENERGA-OPERATOR S.A., korzystający z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, którzy zawrą z ENERGA-OBRÓT S.A. umowę kompleksową. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki oferty oraz warunki ubezpieczeń: Assistance Domowy Pakiet Premium, Na ratunek z energią PLUS oraz Odpowiedzialności Cywilnej w Życiu Prywatnym Pakiet Premium określa Regulamin oferty „Multiochrona Premium FMO” wraz z załącznikami, dostępny na www.energa.pl.

* Koszt połączenia zgodnie z taryfą Twojego operatora.



ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA \ 50 lat temu, 9 kwietnia, zmarła Zofia Kossak-Szczucka. Wielka polska artystka, więzień niemieckiego obozu Auschwitz. Sprawiedliwa wśród Narodów Świata. Współorganizatorka Frontu Odrodzenia Polski i Rady Pomocy Żydom „Żegota”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

WTOREK 10 KWIETNIA 2018

17

PATRIOTYZM \ Edukacja na ulicy

Marsz żywej historii

W niedzielę przeszedł ulicami Warszawy XI Katyński Marsz Cieni, zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Grupę Historyczną Zgrupowanie „Radosław”. W ten sposób blisko 400 rekonstruktorów oddało symboliczny hołd 22 tys. polskich jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD w Katyniu i innych miejscach na Wschodzie.



Uczestnicy Katyńskiego Marszu Cieni po raz 11. oddali hołd polskim jeńcom zamordowanym przez NKWD | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Jarosław Wróblewski

Do sowieckiej niewoli trafiło ok. 250 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy służb mundurowych. Zostali oni przekazani NKWD, czyli sowieckiej służbie bezpieczeństwa.

Marsz szedł w milczeniu, ale na postojach były rozmowy o życiu polskich oficerów w niewoli. Przypomniano m.in., że 3 października 1939 r. Ławrientij Beria wydał rozkaz ze szczegółowymi wytycznymi, jak organa NKWD mają postępować z uwięzionymi Polakami. Zgodnie z nim jeńców niższych rangą porozwożono do obozów rozsianych po całym Związku Radzieckim i zmuszono do niewolniczej pracy. Generałów, wyższych rangą oficerów i urzędników państwowych uwięziono w obozach w Kozielsku i Starobielsku, policjantów, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Służby Więziennej i Służby Granicznej osadzono zaś w Ostaszkowie.

Dużą część jeńców stanowili oficerowie rezerwy, będący w cywilu wysokiej klasy fachowcami. W obozach przetrzymywano blisko 50 profesorów wyższych

uczelnii – światowej sławy naukowców, ponad 800 lekarzy, wielu prawników, inżynierów, nauczycieli, przemysłowców, kupców, duchownych wszystkich wyznań, przeszło 100 literatów i dziennikarzy. Słowem, elitę polskiego narodu.

Jeńców umieszczono w zrujnowanych, pocerkiewnych budynkach, do których wstawiono po kilka pięter prycz. Ciasnota, brud, zimno i niedostateczne racje żywościowe mocno dawały się we znaki.

Listy

Pociechą stało się pisanie listów, czego Sowieci nie zabronili. W tym przejmującym świadectwie widać wielki lęk jeńców o losy najbliższych.

Generał brygady Mieczysław Smorawiński tak pisał do swojej żony: „Nareszcie piszę do Was i to według wszelkich danych, z głębokim przekonaniem, że te parę słów do Was dojdzie. Całuję Cię moje złotko całym sercem i duszą. Marychnę i Jurka z całych sił. Mamie rączki całuję. Polecając Was Opatrzności pozostaję zawsze kochający Was. Zawsze Twój i tylko Twój – Mietek”.

Wzruszający list do żony napisał też mjr Wacław Plewak: „Kamuś Moja Najdroższa! Cieszę się bardzo, gdy

otrzymam od Ciebie jakąś wiadomość. Chciałbym wiedzieć, jak urządziłaś się, czy masz środki do życia. Cieszę się, że chociaż jesteś zdrowa. Kamuś, nie krępuj się sprzedać coś z naszych resztek, jeśli tego będziesz potrzebowała. Wszystko zdobyliśmy własną pracą i zdobędziemy znowu, gdy będę mógł pracować. I będziemy razem. (...) Nie martw się, Kamuś, wszystko będzie dobrze i znów będziemy razem. Bądź spokojna o mnie. Całuję mocno, Twój na zawsze. Wacław”.

Nieskuteczne rozmowy

W sowieckich obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, gdzie przetrzymywani byli polscy oficerowie, działały Wydziały Specjalne NKWD, które były zobowiązane do kontrolowania i prowadzenia ewidencji przetrzymywanych i ich korespondencji. Wydziały miały też werбовать wśród jeńców agentów. W tym celu NKWD prowadziło nieustające rozmowy z polskimi oficerami. Jak wspomina por. Smerczyński, więzień Kozielska, a potem Głazowca: wielu żołnierzy wzywano pojedynczo na przesłuchania, które trwały nawet po kilkanaście

godzin, do późnej nocy. Mimo to większość przesłuchiwanych nie ugięła się pod naciskiem i pozostała wierna przysiędze, w ten sposób wydając na siebie wyrok śmierci. Ppor. rez. Witold Klarner w wierszu „Modlitwa” błagał: „Z głębi udręczonych serc wołamy do Ciebie Panie. Nędzne strzępy oderwane piorunem Twego Wyroku od ziemi ojczystej i wichrem Twego gniewu ciśnięte w daleką obczyznę. Przez przyczynę Panny Najświętszej Matki Boga Żywego, która od wieków zlewać raczyła na Polskę z Jasnej Góry, Ostrej Bramy czy Ze-

brzydowskiej Kalwarii strumienie łask swoich. Błagamy Cię Panie – o moc cierpliwości i wytrwania, o możliwość dalszej walki orężnej za Polskę, o opiekę Twą Boską błagamy Cię Panie”.

Widząc niezłomną postawę polskich żołnierzy, Sowieci byli pewni, że po odzyskaniu wolności polscy jeńcy czynnie włączą się w walkę z wrogiem. Dla Stalina oznaczało to tylko jedno – wszystkich należało rozstrzelać. 5 marca 1940 r. władze sowieckie podjęły decyzję o rozstrzelaniu polskich jeńców, bez przedstawienia zarzutów i wydania wyroków. Wśród blisko 22 tys. zamordowanych było 13 generałów, 1 kontradmirał i jedna kobieta ppor. Jannina Lewandowska, która była pilotem.

Nagroda za mord

Na Rynku Nowego Miasta w sposób szczególny uczestnicy tegorocznego marszu uczcili pamięć kapelanów WP różnych wyznań. Wśród zgładzonych byli m.in.: ks. mjr Jan Leon Ziółkowski, ostatni kapelan obozu w Kozielsku, ks. ppłk Szymon Fedoróńko, kapelan prawosławny WP, mjr Baruch Steinberg, naczelny rabin WP, czy mjr Jan Józefat Potocki, szef duszpasterstwa ewangelicko-reformowanego WP.

Szacuje się, że w akcji mordowania polskich jeńców wzięło udział ok. 2 tys. sowieckich funkcjonariuszy. 26 października 1940 r. wielu z nich zostało nagrodzonych przez Ławrientija Berię za pomyślne wykonanie zadań specjalnych.

XI Katyński Marsz Cieni zakończył się pod pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie przy ul. Muranowskiej, gdzie rekonstruktorzy uklekli na podkładach kolejowych i zostali nakryci kirem.

NEKROLOG

2 kwietnia 2018 roku zmarł w wieku 70 lat



ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI

pianista, kompozytor, akompaniator

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
11 kwietnia 2018 roku o godz. 14:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 WARTO POSŁUCHAĆ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„DAMA” \ Opowieść o życiu Marii Kaczyńskiej, o jej przodkach i ich historii. Prezydentowa była kobietą wszechstronnie wykształconą, znała języki obce, była zakochana w sztuce i aktywnie wspierała polską kulturę. Córka pary prezydenckiej, Marta, czyta w filmie fragmenty pamiętnika matki.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości, pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 The Wall. Wygraj marzenia (27) - teleturniej 10:10 Klan (3291) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (9) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Relacja z liturgii wielkanocnej w Kościele grekokatolickim 13:45 Elif (221) - serial 15:00 Program publicystyczny 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3292) - serial 18:30 Korona królów (60) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:20 Program publicystyczny 21:35 Pensjonat nad rozlewiskiem... (6) - serial 22:35 Krawcowa z Madrytu (4) - serial 23:35 Uwięzione (15) - serial 00:35 Komisja morderstw (2) - serial 01:35 Warto rozmawiać - talk-show 02:35 Niosła Go Polska (2) - film dok., Polska 2013	06:05 M jak miłość (1364) - serial 07:00 Menonici w Polsce - rep. 07:20 Na sygnale (31) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (58) 11:55 Barwy szczęścia (1840) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (111) - serial 14:00 Pielęgnacja włosów - niezły biznes - dok. 14:55 M jak miłość (1364) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczu (86) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (59) - serial 19:05 Na sygnale (32) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1840) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1841) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 M jak miłość (1365) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 22:55 Dama - film dok., Polska 2016 00:35 Zaginiona (5) - serial 01:35 Ludzik, czyli One Man Show (4) - pr. rozryw.	05:40 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (890) - serial 12:00 Szkoła (542) - serial 13:00 19+ (243) - serial 13:30 Szpital (779) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (543) - serial 16:30 19+ (244) - serial 17:00 Ukryta prawda (891) - serial 18:00 Szpital (780) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2659) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (8) - serial Anna wraca do Polski po latach nieobecności. Ma przed sobą jeden cel - chce raz na zawsze rozprawić się z przeszłością i zmierzyć z kimś, kto nie tylko bardzo ją skrzywdził, ale również odebrał bliskich. Kiedy wydaje się, że wszystko układa się zgodnie z jej planem, życie Anny zostaje wywrócone do góry nogami. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:10 36,6°C (7) - serial 01:10 Lista klientów (10) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (657) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (407) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (408) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (12) - serial 11:00 Dlaczego ja? (745) - serial 12:00 Gliniarze (136) - serial 13:00 Trudne sprawy (782) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2669) - serial 14:45 Dlaczego ja? (828) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (211) - serial 17:00 Gliniarze (201) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2670) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (520) - serial 20:10 Niezniszczalni 3 - film sensacyjny, Francja /Bulgaria/USA 2014, reż. Patrick Hughes 22:55 Ogień zwalczaj ogniem - dramat sensacyjny, USA 2012, reż. David Barrett, wyk. Josh Duhamel, Bruce Willis 01:00 Lincoln - dramat biograficzny, USA 2012	07:00 Polska na dzień dobry 08:41 Apel pamięci przed Pałacem Prezydenckim 09:00 Telezakupy 12:00 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej 12:15 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej - Studio specjalne 15:00 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej 16:30 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej - Studio specjalne 19:00 Transmisja mszy św. 20:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 20:35 Prognoza pogody 20:45 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej 21:25 Pilnujmy Polski! 22:00 Poland Daily 22:08 Kalendarz historyczny 22:20 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej - Studio specjalne 22:50 Suma dnia 23:30 Film - Mgła 00:30 Obchody VIII rocznicy katastrofy smoleńskiej - Studio specjalne 02:00 Poland Daily 02:15 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 02:55 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:35 Toliara 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Młodzi Świata - Ela 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Dominikanie - Od słowa do nauki 13:05 Trzeci Testament - Święty Augustyn 14:00 Mam w sobie siłę 15:35 Kazembe 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:00 Msza święta w intencji Ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Oratorium Szlakiem Ikara 23:40 Procesja dziejów 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Rzeki krwi
i potoki
hipokryzji

W numerze 14/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Kożuszka „Enoch Powell – zapomniany prorok”. 20 kwietnia tego roku minie równo pół wieku od momentu, gdy brytyjski polityk Enoch Powell wygłosił przemówienie przestrzegające przed niekontrolowanym napływem imigrantów. Oskarżony o rasizm, sianie nienawiści i obskurantyzm, miał przeciwko sobie lewicę, prawicę i lobby przedsiębiorstw liczących na tanią siłą roboczą. Po swojej stronie miał tylko prawdę. Po 50 latach widać to jeszcze wyraźniej.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

OGŁOSZENIE PŁATNE

**Ogłoszenie o sprzedaży
nieruchomości**

Przedsiębiorstwo elektryczno-budowlane „ELEKTROBUD” Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Puławskiej 100 niniejszym ogłasza, iż zamierza zbyć nieruchomość rolną o powierzchni 5,2950 ha, położoną na terenie województwa ŚLĄSKIEGO gmina SIEWIERZ w obrębie geodezyjnym: 001, SIEWIERZ, jako działka o numerze ewidencyjnym 8327/1, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta o numerach: CZ1Z/00046211/8.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl
mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.
Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa.
Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

REKLAMA

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA

R
REPUBLIKA

10/04/2010
fakty

w każdy
czwartek 20:30

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl



TAKI BYWA KOSZT UPRAWIANIA SPORTU WYCZYNOWEGO

POŻEGNANIE \ W niedzielę wieczorem w szpitalu w Lille zmarł 23-letni belgijski kolarz Michael Goolaerts, który zasnął w trakcie wyścigu Paryż-Roubaix – ogłosiła jego ekipa Veranda's Willems-Crelan. U młodego Belga stwierdzono zatrzymanie pracy serca. Następnie przetransportowano go helikopterem do szpitala.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 10 KWIETNIA 2018

SPORT

19

MUNDIAL \ Japonia, nasz grupowy rywal, niespodziewanie zmieniła selekcjonera

Wściekły i zaskoczony Halilhodżić

Dwa miesiące przed mundialem nasi grupowi rywale postanowili zmienić selekcjonera. Szkoleniowcem, który w Rosji poprowadzi Japonię, będzie Akira Nishino. Zastąpił on bardziej znanego w piłkarskim świecie Bośniaka Vahida Halilhodżicia. O jego zwolnieniu zdecydowały nie tylko kiepskie wyniki meczów towarzyskich, lecz także to, że nie dogadywał się on z najlepszymi japońskimi graczami.



Vahid Halilhodżić największy sukces trenerski odniósł z reprezentacją Algierii (2011–2014), którą doprowadził do 1/8 finału mistrzostw świata odbywających się w Brazylii

| fot. Pascal Rossignol/Reuters

Artur Szczepanik

O zwolnieniu Halilhodżicia poinformował prezes tamtejszej federacji Kōzō Tashima podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. Japończycy będą rywalami Polaków w grupie H mistrzostw świata w Rosji. Zagramy z nimi w ostatnim grupowym spotkaniu – 28 czerwca w Wołgogradzie (w naszej grupie są jeszcze Senegal i Kolumbia).

Nishino, który 7 kwietnia skończył 63 lata, od 2016 r. pełnił funkcję dyrektora technicznego Japońskiej Federacji Piłkarskiej (JFA). Za największy międzynarodowy sukces Nishino uważa się wygraną 1:0 z Brazylią na igrzyskach olimpijskich w Atlancie w 1996 r. Mecz pamiętany jest w Japonii jako „cud w Miami”. W składzie Brazylijczyków grali wtedy czołowi piłkarze świata, m.in.: Dida, Rivaldo, Ronaldo, Rober-

to Carlos i Bebeto. Japonia też miała wówczas w swoim składzie wschodzące gwiazdy, takie jak Hidetoshi Nakata, Yoshikatsu Kawaguchi czy Shōji Jō.

– Zdecydowaliśmy, że nowy trener powinien pochodzić z Japonii, ponieważ pozostały nam tylko dwa miesiące do mundialu – oświadczył Tashima.

Oprócz Nishino pod uwagę brane były również nazwiska Hajimego Moriyasu (obecnie

to szkoleniowiec ekipy narodowej do lat 21) i Makoto Teguramoriego (członka sztabu Halilhodżicia).

Nowy selekcjoner rozegrał w japońskiej reprezentacji 12 meczów w latach 1977–1978. Od wielu lat trenował miejscowe drużyny, m.in. Gambę Osaka. Z tym zespołem triumfował w japońskiej ekstraklasie (2005) i Azjatyckiej Lidze Mistrzów (2008).

Powodem zwolnienia Halilhodżicia były m.in. słabsze

ostatnio wyniki reprezentacji (w marcu remis z Mali 1:1 i porażka z Ukrainą 1:2), a także nieporozumienia z niektórymi japońskimi piłkarzami. Być może u nowego selekcjonera do kadry wrócą piłkarze, których ostatnio Halilhodżić nie powoływał, tacy jak np. Shinji Okazaki z Leicester City czy Shinji Kagawa z Borussii Dortmund.

Media przypominają, że to drugi przypadek, gdy Halilhodżić krótko przed mundialem rozstał się z drużyną przygotowującą się do mistrzostw świata. Podobnie było w 2010 r., gdy przestał być selekcjonerem Wybrzeża Kości Słoniowej. Według relacji japońskiej prasy Halilhodżić był zaskoczony zwolnieniem. Po rozmowie z Tashimą nie ukrywał wściekłości.

65-letni Halilhodżić kadry Japonii objął w marcu 2015 r. Wcześniej był m.in. selekcjonerem reprezentacji Algierii, która pod jego wodzą zebrała wiele pochwał po mistrzostwach świata w Brazylii. Dotarła wówczas do jednej ósmej finału, w której dopiero po dogrywce przegrała 1:2 z późniejszymi triumfatorami turnieju – Niemcami. Po turnieju zrezygnował z kierowania kadrą, choć do pozostania namawiali go kibice, władze algierskiej federacji, a nawet prezydent kraju.

Liverpool i Barcelona o krok od awansu

LIGA MISTRZÓW \ Manchester City miał w końcu przełamać wieloletnią niemoc i powalczyć o triumf w najlepszej lidze świata. Ale raczej w tym sezonie to nie nastąpi. Zespół, który zdominował Premier League i pewnie zmierza po mistrzostwo Anglii, w pierwszym meczu ćwierćfinałowym przegrał aż 0:3 z Liverpoolem i przed dzisiejszym rewanżem mało kto daje „Obywatelom” jakiegokolwiek szansę na awans.

City w tym sezonie spisywało się fantastycznie we wszystkich rozgrywkach. Aż nagle w najważniejszym tygodniu całego sezonu przegrało dwa mecze – z Liverpoolem w Champions League 0:3, a kilka dni później 2:3 na własnym stadionie w ligowym meczu derbowym z Manchesterem United 2:3. Cała Anglia zastanawia się, co stało się z bezbłędną maszyną trenera Pepa Guardioli, która od początku sezonu kroczyła od wygranej do wygranej.

Liverpool szans na mistrzostwo kraju już nie ma, ale awans do półfinału Ligi Mistrzów ma prawie pewny. Trzybramkową zaliczkę trudno będzie roztrwonić.

– Nie będzie łatwo, ale jedziemy do Manchesteru, żeby zagrać najlepiej, jak potrafimy, i awansować – powiedział senegalski pomocnik „The Reds” Sadio Mané. – Jesteśmy silną drużyną. Jesteśmy Liverpoolem. Zawsze staramy się grać na jak najwyższym poziomie. Chce-

my awansować dla klubu i dla naszych kibiców – zadeklarował Mané.

W ostatniej kolejce Premier League zarówno trener Liverpoolu Jürgen Klopp, jak i Guardiola oszczędzali swoich zawodników. Lepiej wyszedł na tym ten pierwszy, bo „The Reds” zremisowało w derbach na wyjeździe z Evertonem 0:0. Najlepszy piłkarz „The Reds” Mohamed Salah nie zagrał nawet minuty, a jego partner z ataku Roberto Firmino na mu-

rawie pojawił się jedynie na kwadrans.

City przegrało u siebie 2:3 z United, ale Guardiola oszczędził Kyle’a Walkera, Kevina De Bruyne’a, Sergia Agüero i Gabriela Jesusa. Trzech ostatnich na boisku pojawiło się dopiero w końcówce meczu.

Drugi z dzisiejszych ćwierćfinałów też wydaje się już rozstrzygnięty. W pierwszym meczu Barcelona pokonała 4:1 AS Romę i dziś w Rzymie będzie broniła trzybramko-

wej przewagi. Do Włoch Katalończycy udali się tuż po kolejnym ligowym zwycięstwie. Tym razem Barça ograła 3:1 Leganés, a wielką formą błysnął zdobywca wszystkich trzech goli – Leo Messi. Trener Ernesto Valverde do Rzymu zabrał wszystkich najlepszych piłkarzy, z wyjątkiem kontuzjowanego Lucasa Digne’a i nieuprawnionego do gry Philippe’a Coutinho.

(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 WARTO POSŁUCHAĆ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Moja mała dziewczynko z AK, / Przyznasz chyba, że to wielka była gra, / Takie różne były końce naszych dróg / I nie wierzę, bym cię znowu ujrzeć mógł. / Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna, / I bez trwogi, że dokoła płonął świat, / Tak na wskroś cię przecieży wtedy chciałem poznać, / Moja mała dziewczynko z AK – Mirosław Jezierski, piosenka „Mała dziewczynka z AK”.

Żyd zamieszkał u nas, mimo że sprowadzało to jeszcze większe zagrożenie. Mieliliśmy też broń, rannych, amunicję. To wystarczyło, byśmy byli rozstrzelani lub wywiezieni do Majdanka. Jednak w czasie okupacji niemieckiej ojciec, robiąc coś niebezpiecznego, budzącego strach, miał tylko jedną odpowiedź: „tak trzeba”.

Tadeusz Rękas

Opisując wydarzenia z lat niemieckiej okupacji, mam świadomość, że robię to wbrew woli moich niezżyjących rodziców, którzy nie znosili rozgłosu. Mam nadzieję, że rodzice – ze względu na zaistniałą sytuację – wybaczą mi moją niedyskrecję.

Rodzice, Stanisław i Kazimiera, oraz dziadkowie, Franciszek i Genowefa, przez cały okres niemieckiej okupacji, tkwili w konspiracji i ruchu oporu, podobnie jak całe rodziny z obu stron. W naszym domu we wsi Polany mieścił się sztab i punkt sanitarny oddziału BCH Stanisława Basaja ps. Ryś, ciotecznego brata mojego ojca. W konspiracji była cała wieś. Gotowość do wysiedlenia trwała cały czas. Cały dobytek był spakowany latem na drabiniastych wozach,

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 53)
– list od czytelnika

Cała wieś w konspiracji



fot. Pixabay/d

a zimą na saniach. Na każdy sygnał, że zbliżają się Niemcy, uciekaliśmy do lasu.

Na przełomie kwietnia i maja 1943 r. mój ojciec Stanisław został zawiadomiony przez AK, że jest oczekiwany w Zamościu i ma przyjechać furmanką wypełnioną słomą. Ojciec spodziewał się, że ktoś chce sprzedać broń, którą skupował dla oddziału „Rysia”.

W Zamościu na tzw. targowicy podeszło do ojca dwu ludzi z „Żegoty”, prosząc o przyjęcie do naszego domu w Polanach młodego Żyda, liczącego około 16–17 lat. Miał być u nas dwa tygodnie. Potem miała odebrać go matka. Nikt inny. AK doskonale wiedziała, że od początku niemieckiej okupacji w naszym domu funkcjonuje oddział „Rysia” – bez wpadek i kłopotów.

Uznali więc, że w takim bezpiecznym miejscu młody Żyd znajdzie schronienie. Żyd zamieszkał u nas, mimo że sprowadzało to jeszcze większe zagrożenie. Mieliliśmy też broń, rannych, amunicję. To wystarczyło, byśmy byli rozstrzelani lub wywiezieni do Majdanka. Jednak w czasie okupacji niemieckiej ojciec, robiąc coś niebezpiecznego, miał tylko jedną odpowiedź: „tak trzeba”. Matkę i babcię doprowadzało to do rozpacz. Matka młodego Żyda nie przyszła po niego ani za dwa tygodnie, ani później. Początkowo był nieufny, a nawet arogancki w stosunku do partyzantów. Z czasem nabrał szacunku. Czasem brał nawet udział w zabiegach chirurgicznych, których na rannych partyzantach dokonywali dr Janusz Peter z Tomaszowa Lubelskiego i dr Tadeusz Onyszkiewicz z Zamościa. Operacje odbywały się na zwykłym stole lub bramie od stoły, najczęściej bez znieczulenia lub z „narkozą partyzanczką”, tj. po wypiciu szklanki spirytusu.

Młody Żyd został w międzyczasie „ochrzczony z wody” przez moją matkę i babcię. Nadano mu imię Janek. Janek dzielił izbę z babcią, bo tłok w obejściu był niesamowity. Jesienią 1943 r. sklepikarzowi, do którego chodziliśmy, zmarła żona. Zaczął on usilnie nalegać, żeby Janek u niego zamieszkał, bo był dobry z rachunków. Żegota się zgodziła. Janek został



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej”. Będziemy też
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

tam do wejścia Sowietów i natychmiast, bez pożegnania, wyjechał do Zamościa, gdzie jak mówił, miał krewnych. Nie odezwał się nigdy. A mieszkańcy mieli dalej swoje problemy. W Tomaszowie funkcjonowała Smocza Jama i ukraińscy oprawcy komendanta Maćko. W Zamościu u klarysek szalał major UB Mikołaj Lachowski.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

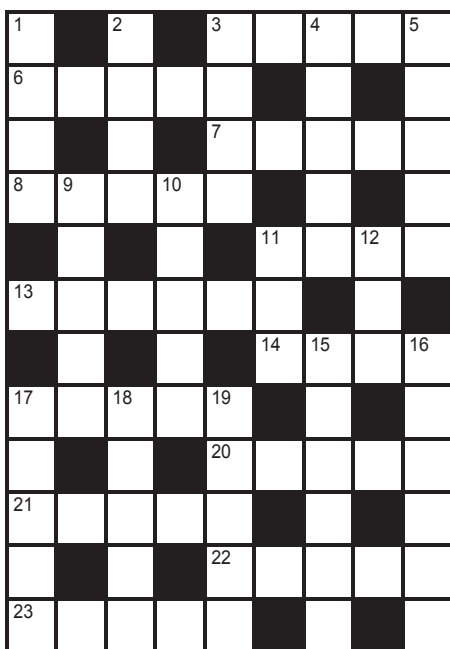
POZIOMO

- 3) ustalany przez trenera
- 6) wiekowy mebel
- 7) obszar wodny
- 8) As wśród pierwiastków
- 11) ciepła pora roku
- 13) kontynent z Kongo
- 14) tenisowa zagrywka
- 17) kiermasz, targ
- 20) szal z futra
- 21) dziwak, ekscentryk
- 22) mają rzesze fanów
- 23) cyrkowy błazen

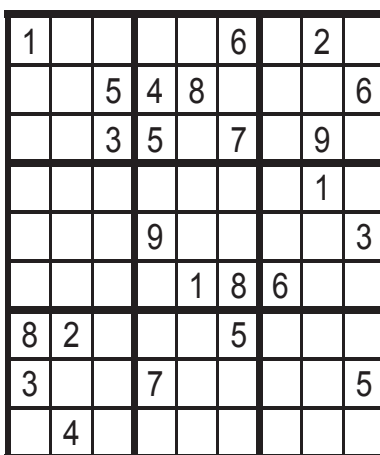
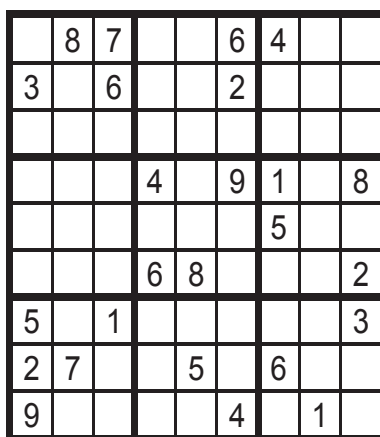
PIONOWO

- 1) historia rodu
- 2) kanon moralny
- 3) wczytany obraz
- 4) niejedna w parku
- 5) australijski pies
- 9) palma włóknodajna
- 10) moralność w filozofii
- 11) liściasty lub iglasty

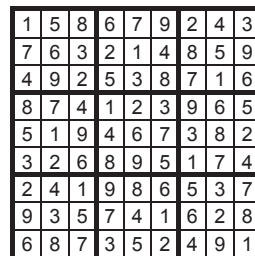
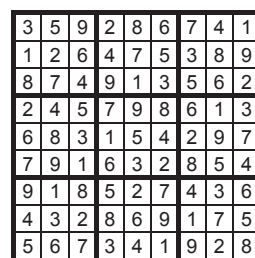
- 12) przodek krowy
- 15) dba o środowisko
- 16) symbol cnoty
- 17) kołderka niemowlaka
- 18) drzazga pod paznokciem
- 19) ludojad z oceanu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleńska-Harczuk

Wydawca numeru: Wojciech Kamiński
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdź, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodzienniej

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
10/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW MIASTO ŻAŁUJE PIENIĘDZY NA BEZPIECZEŃSTWO

Ochłapy dla strażaków ochotników



Przydałby się nam
nowy ambulans,
nawet używany
– mówi szef OSP
Starówka Sebastian
Jeziorski

OSP Starówka od 2014 r. stara się o wsparcie na zakup specjalistycznego samochodu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Panie prezydencie! Pobudka! Czas zacząć traktować poważnie ludzi, którzy niosą pomoc wrocławianom, narażając własne zdrowie i życie – apelują do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza posełanka PiS-u Mirosława Stachowiak-Różecka i radny Marcin Krzyżanowski. W tegorocznym budżecie gminy na jednostki OSP przewidziano zaledwie 72 tys. zł.

Janusz Wolniak

Na Ochotniczą Straż Pożarną np. w Krakowie wydaje się 2,5 mln zł, w Łodzi 900 tys. zł. O strażaków lepiej dbają nawet małe miasta – w Siechnicach czy Kątach Wrocławskich przeznaczają się na nich ok. 400 tys. zł.

– Rafał Dutkiewicz nieustannie zapewnia o wspieraniu społeczeństwa obywatelskiego, jednocześnie nie dostrzega ludzi, którzy poświęcają swój czas, zdrowie i życie dla naszych mieszkańców. A przecież stać nas na to – mówi poseł PiS-u Mirosława Stachowiak-Różecka. – Podczas gdy setki milionów złotych przeznaczono na wydatki, które trudno uznać za priorytetowe, zabrakło 100–150 tys. dla tych, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. W czasie gdy OSP Starówka

ubiegała się o wsparcie w wysokości 100 tys. zł, znalazły się podobne środki np. na ekspozycję grafik Wrocławia na lodowisku.

Radny Michał Krzyżanowski podkreśla, że prezydent zignorował głos rady miasta domagającej się przeznaczenia większego budżetu na OSP.

– Nasze potrzeby nie są wygórowane. Jeździmy starymi samochodami. Przydałby się nam nowy ambulans za ok. 150 tys. zł, a nawet używany za 100 tys., ale nie mamy na to środków. W naszej jednostce służy 30 ratowników – wyjaśnia prezes OSP Starówka Sebastian Jeziorski.

Jednostki OSP wspomagają straż zawodową i pogotowie ratunkowe. Liczba akcji z roku na rok rośnie. Jest coraz więcej wypadków i trzeba docenić ludzi, którzy poświęcają się dla innych, otrzymując za to tylko zwrot kosztów dojazdu.

W ub.r. ratownicy z OSP Starówka usuwali m.in. skutki nawałnic, które nawiedziły Wrocław. Brali udział w akcji po katastrofie budowlanej w Świebodzicach.

Za swoje poświęcenie byli doceniani m.in. przez prezydenta RP i szefa MSWiA, od których otrzymywali odznaczenia. Nie docenia ich tylko Wrocław, którego wiceprezydentem jest Wojciech Adamski – były strażak. Także u niego przedstawiciele OSP interweniowali ws. budżetu. Bezskutecznie.

– Czas zobaczyć zjawiska mniejsze, dotyczące wrocławian, a nie koncentrować się tylko na wielkich wizjach i upajać się sukcesami, kolejnymi nagrodami w plebiscytach – mówi poseł Stachowiak-Różecka, apelując do mieszkańców, by wsparli strażaków ochotników 1 proc. ze swojego podatku.

REGION

Miliony na inwestycje transportowe

Koleje Dolnośląskie kupią 11 składów, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzyma dofinansowanie na budowę obwodnicy Kłodzka. Obie inwestycje będą kosztowały 450 mln zł, z tego ponad 271 mln zł pochodzi ze środków unijnych. Wczoraj we Wrocławiu podpisano umowy o dofinansowanie obu projektów. Gościem specjalnym był wiceminister inwestycji i rozwoju Witold Słowik, który podkreślił, że do

Wrocławia przyjeżdża zazwyczaj po to, by podpisywać umowy na dofinansowanie ważnych inwestycji. – To bardzo ważny dzień. Na Dolny Śląsk spłyną dodatkowe środki unijne, którymi zarządza ministerstwo – mówił podczas konferencji wojewoda Paweł Hreniak. Nowe pociągi (ich uruchomienie planuje się na 2021 r.) będą woziły pasażerów między Wrocławiem a Sobótką, Wrocławiem a Trzebnicą i między Wrocławiem a Jelczem-Laskowicami. Obwodnica Kłodzka pozwoli wyeliminować uciążliwy ruch samochodów ciężarowych w mieście.

(mg)

ZAWODY

Lotnicy z politechniki wśród najlepszych

Sześć medali – pięć srebrnych i jeden brązowy – zdobyli studenci Politechniki Wrocławskiej na zawodach konstruktorów lotniczych SAE Aero Design West 2018, które w weekend odbyły się na lotnisku pod Los Angeles. Wzięło w nich udział ponad 70 drużyn z całego świata. Jak poinformowała wrocławska uczelnia, turnieje SAE Aero Design są organizowane od 30 lat. Zadaniem uczestników jest skonstruowanie bezzałogowych samolotów spełniających wyśrubowane

normy regulaminowe. Maszyny mają unieść jak największy ciężar, a jednocześnie same ważyć jak najmniej. Na zawody zespół JetStream z Akademickiego Klubu Lotniczego zabrał dwa modele: Red Bomber, który waży zaledwie 423 g, ale może podnieść nawet 1,3 kg, oraz Dragonfly. Ta maszyna o wadze 8 kg musiała unieść ładunek o masie 15 kg, a następnie zrzucić go w wyznaczonym celu. Zespół JetStream startuje w zawodach od 10 lat, jest wspierany przez uczelnię i sponsorów oraz przez MNIŚW. Klub ma na koncie 20 medali.

(ag)



HISTORIA \ 135 lat komunikacji tramwajowej i 125 lat tramwajów elektrycznych we Wrocławiu – z tej okazji Muzeum Miejskie wydało publikację pt. „Przez Sępolno, Zalesie i Krzyki...”. Jak tłumaczy jej autor Tomasz Sielicki, wrocławska komunikacja zbiorowa ma najdłuższą historię na obecnych ziemiach polskich i powstała jako jedna z pierwszych w ówczesnych Niemczech.

fot. Wikipedia/d

LOKALNE UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE

W oczekiwaniu na prawdę o katastrofie smoleńskiej

My, kluby „Gazety Polskiej”, ufamy, że nasze państwo tym razem sobie poradzi i poznamy całą prawdę o katastrofie smoleńskiej – mówił podczas rocznicowych uroczystości w Zgorzelcu szef tutejszego klubu „GP” Kajetan Marcinkowski. W związku z tym, że wielu członków klubów 10 kwietnia weźmie udział w obchodach rocznicy w Warszawie, w kilku dolnośląskich miastach uroczystości zorganizowano już w miniony weekend.

Jednym z nich był Zgorzelec, gdzie w niedzielę w samo południe przed Krzyżem Milenijnym zgromadziło się ok. 250 osób. Organizatorem obchodów był zgorzelecki klub „Gazety Polskiej”. Głównym motywem muzycznym była melodia „Wyjazd z Polski” Michała Lorenca, a samą uroczystość rozpoczął dźwięk kolejowej syreny, która kojarzy się z pierwszy-

mi chwilami po katastrofie samolotu. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy Zgorzelca, a oprawę wojskową zapewniły 23. Śląski Pułk Artylerii z Bolesławca, który wystawił wartę honorową, oraz orkiestra wojskowa z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania.

List od prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego odczytała wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek. Prezes po-

dziękował za pamięć i pozdrowił zebranych. Modlitwę za zmarłych odmówił ks. Maciej Wesołowski.

– W sobotni poranek 10 kwietnia 2010 r. w jednej chwili zginęła elita narodu polskiego i państwa z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele – mówił prowadzący uroczystość Kajetan Marcinkowski. – Zginęli pod Smoleńskiem, na nieludzkiej ziemi.

Ziemi, w którą 70 lat wcześniej sowiecki żołdak wepchnął ciała tysięcy zamordowanych polskich oficerów. Za ich śmiercią stała nienawiść, którą komunistyczna i wielkoruska dyktatura żywiła do polskich oficerów za swoją klęskę w 1920 r. My dzisiaj zgromadzeni na zgorzeleckim rynku, na polskich rubieżach, pod krzyżem, który towarzyszy nam od 1000 lat, składamy hołd ofiarom tragedii smoleńskiej.

Kajetan Marcinkowski podkreślił w swoim wystąpieniu, że kluby „Gazety Polskiej” mają bardzo wyraźny pogląd na temat tej tragedii.

– Naszym zdaniem polskie państwo po tragedii z 10 kwietnia 2010 r. nie zapewniło warunków do rzetelnego wyjaśnienia jej przyczyn. Od tego czasu żyjemy w niepewności i zawieszeniu, a przecież minęło już osiem lat – mówił przewodniczący Klubu „GP” w Zgorzelcu. Prowadzący uroczystość wspominał także o tym, że dla wielu Polaków sprawa katastrofy nie ma już większego znaczenia, wręcz nie chcą słuchać o Smoleńsku. Społeczeństwo jest podzielone i nie ma na to dobrej recepty.

– Prawda, którą uzna większość (z pewnością nie wszy-



scy), jest jeszcze przed nami – przekonywał Marcinkowski. – My, kluby „Gazety Polskiej”, ufamy, że nasze państwo tym razem sobie poradzi i poznamy całą prawdę o katastrofie smoleńskiej i w nią uwierzimy. I że prawda zwycięży! Z pokorą

Dzisiejsze uroczystości we Wrocławiu rozpoczęły się o godz. 17 wartami honorowymi przy tablicach poświęconych pamięci ofiar katastrofy: Janiny Natusiewicz-Mirer przy Panoramic Raclawickiej, Aleksandry Natalii-Świat na pl. Solnym, Władysława Stasiaka przy Instytucie Historii na ul. Szewskiej i Jerzego

Szmajdzińskiego na ul. Oporowskiej. Po mszy św. o godz. 18.30 (kościół pw. św. Stanisława, Doroty i Wacława na pl. Wolności 3) uczestnicy przemarszerują ul. Franciszkańską i Świdnicką do Rynku, gdzie odbędzie się apel pamięci. Wrocławskie obchody zakończą się ok. godz. 21 zapaleniem 96 zniczy na Bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich.

POLITYKA SUROWCOWA

Jak rozwiązać problem ze śmieciami?

We Wrocławiu podczas konsultacji społecznych projektu polityki surowcowej państwa, którego inicjatorem jest dolnośląski naukowiec, wiceminister środowiska prof. Mariusz Orion-Jędrysek, eksperci i przedsiębiorcy dyskutowali o problemach związanych ze składowaniem odpadów.

Jeżeli Polska zdecyduje się na budowę elektrowni jądrowej, wówczas będziemy musieli się zmierzyć z wysokoaktywnymi odpadami promieniotwórczymi. Jak informują politycy PiS-u, obecnie trwają rozmowy na szczęblu rządowym dotyczące kwestii budowy elektrowni jądrowej.

– Funkcjonowanie takiej elektrowni wiąże się z powstawaniem odpadów wysokoaktywnych promieniotwórczo, które w początkowej fazie (nawet kilkudziesięciu lat) składowane są na terenie elektrowni, ale potem muszą trafić na odpowiednie podziemne składowisko. Należy także znaleźć nowy teren pod składowisko płytkie dla



Konsultacje w stolicy Dolnego Śląska odbywały się na Uniwersytecie Wrocławskim | fot. Paweł Derkowski/d

średnioaktywnych odpadów promieniotwórczych – powiedział podczas konsultacji społecznych we Wrocławiu prezes Państwowej Agencji Atomistyki Andrzej Przybycin.

Przypomnijmy, że w Polsce obecnie działa jedno składowisko odpadów promieniotwórczych w Różanie, w którym znajdują się m.in. odpady

medyczne i zużyte wyposażenie laboratoriów zawierające substancje promieniotwórcze. Zakończy ono swoją działalność w ciągu 4–7 lat.

Ale to niejedyny problem. Kolejny z nich przedstawił na Uniwersytecie Wrocławskim Wiktor Kowalczyk z KGHM-u. Jak podkreślił, z odpadów można budować nawet domy i dro-

gi. Aby to zrealizować, trzeba jednak przyzwolenia społecznego i zmiany przepisów. Kowalczyk odniósł się głównie do odpadów flotacyjnych, powstających przy procesie wzbogacania rud miedzi, które stanowią ponad 90 proc. produkowanych w KGHM-ie „śmieci”.

– Odzysk surowców z odpadów musi się opłacać bizneso-

wo. Państwo, tworząc prawo, powinno to brać pod uwagę. Po drugie istnieją technologie, które pozwalają wykorzystać odpady flotacyjne, jednak mają one różne bariery. Przykładem jest kostka o charakterystyce styropianu, która może być produkowana z odpadów flotacyjnych do celów budowlanych. Bariera jest to, że ta technologia działa tylko w mniejszej skali. Szukamy rozwiązań, które zagospodarują odpady z naszej produkcji w ilości przynajmniej 3 mln ton. Ponadto dochodzą problemy natury społecznej – ludzie nie chcą, aby dom był zbudowany z odpadów. Kolejnym przykładem zagospodarowania odpadu flotacyjnego mogłoby być wykorzystanie go jako budulca dróg, jednak zleceniodawcy zastrzegają w przetargach, że do budowy drogi muszą być wykorzystane surowce naturalne, wykluczając odpady – powiedział Wiktor Kowalczyk.

Magda Groń



JEDEN BILET, WIELE ATRAKCJI

WAŁBRZYCH \ W ramach projektu Explore wAubrzych do zamku Książ, Palmiarni, Centrum Kultury i Sztuki Stara Kopalnia oraz Muzeum Porcelany wprowadzono wspólny bilet. Turyści będą mogli w ten sposób zaoszczędzić.

fot. Wikipedia/d



BADANIE LITERATURY DZIECIĘCEJ

NAUKA \ Dziś swoją działalność zainauguruje Centrum Badań Literatury dla Dzieci i Młodzieży Uniwersytetu Wrocławskiego. – Na Wydziale Filologicznym pracuje wielu naukowców zajmujących się tą tematyką – mówi dr hab. Barbara Kalla.

fot. Wikipedia/d



Mieszkańcy Zgorzelca uczcili pamięć ofiar katastrofy przy Krzyżu Milenijnym | fot. KGP Zgorzelec/d

proszę też Boga Wszechmogącego, byśmy umieli ją rozpoznać i by ustrzegł nas przy tym od pogardy i nienawiści. Tu w Zgorzelcu, na rubieżach Polski i z dala od Warszawy, mamy pewien dystans do tego, czym

żyje nasza stolica. Dlatego proszę wszystkich o dobrą pamięć o każdej z 96 ofiar tragedii smoleńskiej. Proszę też o wzajemny szacunek, umiar i godne przeżywanie tej uroczystości. Byśmy potem tę godność zanieśli

do swoich rodzin, do naszych przyjaciół, znajomych i nieznajomych. Do naszych zakładów pracy i szkół. By ta godność została z nami i w nas.

.....
(Klub „GP” Zgorzelec)

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI

Zaniedbania w szpitalnych aptekach

Najwyższa Izba Kontroli wzięła pod lupę gospodarowanie lekami w szpitalach oraz funkcjonowanie w nich aptek i działów farmacji. Zdaniem NIK-u pacjentom nie jest zapewniany bezpieczny proces leczenia, a zaniedbania w tym zakresie były poważne. Wśród skontrolowanych są cztery placówki z Dolnego Śląska.

Do obowiązków szpitali należy prowadzenie aptek lub działów farmacji szpitalnej realizujących na rzecz pacjentów usługi farmaceutyczne. Właściwe wykonywanie zadań przez szpitalne apteki i działy farmacji oraz prawidłowe nadzorowanie zasobu leków, którymi dysponuje lecznica, powinny zapewniać bezpieczeństwo pacjentów oraz

racjonalną gospodarkę medykamentami.

Jak zauważa NIK, stwierdzone w całej Polsce zaniedbania dotyczące organizacji gospodarki lekami były na tyle poważne, że mogły zagrażać zdrowiu i życiu pacjentów. Z ustaleń kontrolerów wynika także, że lecznice nie miały rzetelnych danych o posiadanych lekach.

Na Dolnym Śląsku skontrolowano cztery placówki – Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej, Powiatowe Centrum Zdrowia w Lwówku Śląskim, Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka oraz SPSK 1 (przed połączeniem z USK). W klasyfikacji najlepiej spośród tych jednostek wypadły SPSK i DSS, w których obeszło się niemal bez zastrzeżeń kontrolerów. Nieco gorzej wygląda to w Lwówku Ślą-

skim – zdaniem NIK-u na oddziałach m.in. podawano zabrudzone czy niedopite syropy.

Najwięcej zastrzeżeń kontrolerzy mieli jednak do szpitala w Jeleniej Górze. – Nierzetelna ewidencja stanu magazynowego apteczek, brak prowadzenia pełnej dokumentacji leków, brak ewidencjonowania leków niespełniających wymagań jakościowych, opóźnione powiadamianie właściwych organów o stwierdzonych niepożądanych działaniach leków i przede wszystkim brak odpowiedniego nadzoru nad gospodarką lekową – to część zastrzeżeń, które podali w wynikach kontroli pracownicy Izby.

Z informacji pozyskanych przez NIK od rzecznika praw pacjenta wynika, że wpływały do niego pojedyncze skargi w związku z nieprawidłowościami związanymi z przedmiotem kontroli. Skala nieprawidłowości stwierdzona w toku kontroli NIK-u oraz niski odsetek skarg złożonych do rzecznika praw pacjenta wskazują zdaniem NIK-u na potrzebę zintensyfikowania działań informacyjnych obejmujących zasady prawidłowo funkcjonującej farmakoterapii szpitalnej.

.....
(mg, NIK)

KULTURALNY FLESZ

DEBATA

Odkluczanie – pomiędzy teatrem a resocjalizacją
PANEL DYSKUSYJNY z udziałem artystów prowadzących projekt „Odkluczanie” Fundacji Jubilo i zaproszonych gości, prowadzenie: Jarosław Fret
10/04/2018 16:00

Teatr resocjalizuje

W panelu dyskusyjnym prowadzonym przez Jarosława Freta wezmą udział artyści z projektu „Odkluczanie” (warsztatów teatralnych realizowanych na terenie Zakładu Karnego nr 1 we Wrocławiu zakończonych spektaklem) i zaproszeni goście. Podczas dyskusji poruszone zostanie zagadnienie teatru jako narzędzia resocjalizacji.

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 16, Instytut Grotowskiego, Rynek-Ratusz 27, Wrocław

DRAMAT



„Memento”

Pokaz filmu Christophera Nolana w ramach Akademii Kina Światowego ze znakomitym Guyem Piercem w roli mężczyzny cierpiącego na zaniki pamięci, poszukującego mordercy swojej żony. W atmosferę filmu przed pokazem wprowadzi prof. Jacek Ostaszewski, opowiadając o sztuce konstruowania precyzyjnej narracji.

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

KINO PSYCHOLOGICZNE



„Mniejsze niebo”

Kinematograf Wrocławski zaprasza na film psychologiczny w reżyserii Janusza Morgensterna, którego akcja dzieje się na wrocławskim Dworcu Głównym. Po seansie Iwona Stec, przewodniczka miejska, znawczyni wrocławskiego dworca i ambasadorka turystyczna ESK Wrocław 2016, opowie o dawnym wyglądzie stacji i jej tajemnicach.

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8, Wrocław

SPEKTAKL



„Zakład karny – o słowę”

Pokaz przedstawienia w reżyserii Piotra Kurzawy w ramach przeglądu spektakli z Festiwalu Teatroteka Fest wyprodukowanych przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. Spektakl jest przewrotną groteską o zakładzie karnym. Okazuje się, że jest on azylem wolności, a przebywający tam ludzie dobrowolnie wybrali pobyt w odosobnieniu.

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 19, Centrum Kultury „Muza”, ul. Armii Krajowej 1, Lubin

TEATR



„Technologia jest Istotą”

Spektakl Cloud Theater w reżyserii Teo Dumskiego, który składa się m.in. z kilkuset metrów kwadratowych barwnych obrazów 3D rysowanych światłem na żywo oraz wypełniającej przestrzeń muzyki. Przedstawienie, podczas którego aktor na scenie wchodzi w bezpośredni dialog z technologią, pokazuje ludzkie fantazje o przyszłości.

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 19, Centrum Technologii Audiowizualnych, ul. Wystawowa 1, Wrocław

KONCERT



„Źródło”

Koncert poświęcony twórczości Jacka Kaczmarskiego w 14. rocznicę jego śmierci organizowany przez Wrocławski Salon Jacka Kaczmarskiego. Na scenie wystąpią Trio Łódzko-Chojnowskie, Triada Poetica, a także goście specjálni, trzej bardowie: Antoni Muracki (Polska), Jiří Vondrák (Czechy) i Aleksiej Kudriawcew (Rosja).

Wtorek, 10 kwietnia, godz. 19.30, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



WAŁBRZYSZANIE WALCZĄ O AWANS

KOSZYKÓWKA \ Zawodnicy Górnika Wałbrzych pokonali na swoim parkiecie w pierwszym spotkaniu drugiej rundy play-off MKK Gniezno 72:70. Rewanż w Gnieźnie odbędzie się 14 kwietnia. Wałbrzyskanie prowadzą w tej serii 1:0 i jeśli wygrają w Gnieźnie, awansują do kolejnej rundy. W meczu ich potencjalnych rywali Mickiewicz Katowice pokonał w pierwszym spotkaniu Żubry Białystok 87:68.

KOSZYKÓWKA



Wrocławianki systematycznie powiększały swoją przewagę, by ostatecznie wygrać 83:68 i zameldować się w półfinale

Podopieczne Arkadiusza Rusina wyszły na ten mecz bardzo zdeterminowane | fot. Slezawroclaw.pl/d

Śłęza nadal walczy o tytuł, Śląsk zakończył sezon

Mistrzyni Polski, koszykarki Śłęzy Wrocław, wygrały czwarte spotkanie z Energią Toruń 83:68 i awansowały do półfinału rozgrywek. Sezon zakończyli już koszykarze innej wrocławskiej drużyny – Śląska. Podopieczni Radosława Hyżego zajęli 9. pozycję w rundzie zasadniczej i nie awansowali do fazy play-off.

Bartłomiej Górski

Celem wrocławianek jest w tym sezonie obrona mistrzostwa Polski. Jednak aby to osiągnąć, trzeba najpierw dojść do finału. Na drodze koszykarek Śłęzy tym razem stanął zespół z Torunia. Energia już w meczach na swoim parkiecie sprawiała Dolnoślązaczkom sporo problemów, wygrywając jeden mecz i wiadomo było, że we Wrocławiu będą musiały się odbyć co najmniej dwa spotkania.

Pierwsze z nich (w sobotę) Śłęza bez problemu wygrała. Jednak do zakończenia rywalizacji i awansu do półfinału potrzebowała jeszcze zwycięstwa w niedzielę. Podopieczne Arkadiusza Rusina wyszły na ten mecz bardzo zdeterminowane. Od samego początku pokazały, że zależy im na zakończeniu rywalizacji na własnym parkiecie. Po kilku akcjach było już 11:0 dla wrocławianek, co na pewno musiało się podobać miejscowej publiczności. Torunianki co prawda próbowały „gonić” wynik, jednak szybkie kontry i seria rzutów za trzy punkty wybiły im z głowy jakiegokolwiek myśli o zwycięstwie w tym spotkaniu i całej serii ćwierćfinałowej. Wrocławianki systematycznie powiększały swoją przewagę, by

ostatecznie wygrać 83:68 i zameldować się w półfinale. Nie wiadomo jeszcze, na kogo trafią w tej fazie rozgrywek. W spotkaniach pomiędzy Basketem Gdynia a Artego Bydgoszcz jest remis 2:2. Decydujące starcie w środę.

Z postawy swoich zawodniczek i awansu bardzo zadowolony był Arkadiusz Rusin.

– Mnie jako trenera cieszy postawa zespołu, szczególnie w tych dwóch meczach u siebie. W sezonie zasadniczym nie daliśmy satysfakcji kibicom. Myślę, że teraz to trochę nadrobiliśmy. W dalszym ciągu podtrzymuję to, co wtedy mówiłem – chciałbym, żebyśmy jeszcze cztery razy wygrali na swoim terenie. To na pewno będzie dobre zwieńczenie tego sezonu.

Drugiej wrocławskiej drużynie niestety nie udało się awansować do fazy pucharowej. Występujący w I lidze koszykarze Śląska przegrali swoje ostatnie spotkanie z Astorią Bydgoszcz 71:73 i zakończyli rundę zasadniczą na 9. pozycji. Jednak i tak jest to dobry rezultat. Wrocławianie są bowiem beniaminkiem rozgrywek. Oby w kolejnym sezonie było dużo lepiej.

83:68
Śłęza Wrocław
– Energia Toruń

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Kolejne zwycięstwo Panter

Swoją zwycięską serię kontynuują wrocławscy futboliści amerykańscy. W spotkaniu trzeciej kolejki pokonali w wyjazdowym spotkaniu Seahawks Gdynia 28:14 i pozostają jedyną drużyną, która w obecnym sezonie jeszcze nie poniosła porażki. Wrocławianie są liderem tabeli.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry znów wygrywa

Piłkarze Chrobrego Głogów odnieśli kolejne ligowe zwycięstwo. Tym razem pokonali na swoim stadionie zespół Puszczy Niepołomice 3:1. Bramki dla głogowian zdobyli Mateusz Machaj w 29. i 90. min oraz Karol Danielak w 75. min. Dla zespołu gości trafiał w 16. min Piotr Stawarczyk. Głogowianie zajmują obecnie 6. pozycję, mając na koncie 37 pkt. Dolnoślązacy mają w tej chwili tylko trzy punkty straty do drugiej pozycji, dającej awans do ekstraklasy.

Śłęza wciąż w grze

Trzecioligowi piłkarze wrocławskiej Śłęzy nadal liczą się w walce o awans do drugiej ligi. W ostatniej kolejce pokonali na wyjeździe Falubaz Zielona Góra 2:1. Bramki zdobyli Adrian Niewiadomski w 38. i Marcin Wdowiak w 57. min. Śłęza zajmuje 5. pozycję ze stratą trzech punktów do pierwszego miejsca.

(bg)

PIŁKA NOŻNA

Kolejny krok Miedzi w stronę ekstraklasy

Piłkarze Miedzi Legnica pokonali w wyjazdowym spotkaniu Bytów 2:0 i uczynili kolejny krok w kierunku awansu do ekstraklasy. Bramki dla legniczan zdobyli Wojciech Łobodziński w 34. i Fabian Piasecki w 87. minucie.

Dolnoślązacy mają w tym sezonie jeden cel – awans i są na jak najlepszej drodze do jego osiągnięcia. Po tej kolejce legniczanie są liderem tabeli z 44 pkt na koncie. Mają co prawda jedno spotkanie rozegrane więcej, jednak cztery punkty przewagi nad drugą drużyną w tabeli dają Miedzi zdecydowaną przewagę psychiczną. Widać, aby osiągnąć cel. Zwycięstwo nad Bytów było ich czwartym wygrany wiosennym spotkaniem. Do tego dochodzi punkt zdobyty w derbach z Chrobrym Głogów. Legniczanie realizują swoje zadania i nie zamierzają się zatrzymać. – Wiedzieliśmy, że to będzie trudne spotkanie. Murawa nie była najlepsza. Na takiej murawie jest sporo przypadków i trudno pokazać swój potencjał piłkarski. Cieszę się z tej wygranej, bo dziś byliśmy zdeterminowani, walczyliśmy o każdy metr boiska i zdobyliśmy bardzo ważne punkty – powiedział po spotkaniu w Bytowie trener Dominik Nowak. Kolejne spotkanie Miedź rozegra 14 kwietnia o godz. 20. Przeciwnikiem będzie Stomil Olsztyn.

(bg)

Wtorek
10/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**GOSPODARKA KOMUNALNA MIESZKAŃCY I SAMORZĄDOWCY
ZMUSILI URZĘDNIKÓW DO SPRZĄTANIA**

Łodzianie chcą czystego miasta



W wielu miejscach Łodzi można napotkać dzikie wysypiska | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Po interwencjach samorządowców i mieszkańców władze Łodzi postanowiły ruszyć z pozimowym sprzątaniem miasta. Urzednicy zapewniają, że łodzianie wreszcie zobaczą czystą Łódź. Jest na to szansa, bo niedługo wybory samorządowe.

Bartłomiej Krasnodębski

Nic tak nie mobilizuje rządzących miastem jak zbliżające się wybory. Władze Łodzi także to zauważyły i informują, jak miasto będzie dokładnie posprzątane. My zaś spytaliśmy mieszkańców i turystów, czy w Łodzi jest czysto. I jak się okazuje, nie mają oni dobrego zdania na temat porządku w mieście. – Chodniki są zaplaskane. Pełno jest brudu przy krawężnikach i na zie-

\\ Prawie połowa łodzian uważa, że największym problemem w naszym mieście są brud i zaśmiecone ulice. Mimo że pierwszy dzień wiosny dawno za nami, to w Łodzi wciąż brak widocznych efektów wiosennych porządków – uważa radna Marta Grzeszczyk \\

lonych skwerach. Zima się już skończyła, ale urzednicy jeszcze tego nie zauważyli – uważa pani Aurelia Winczorek, mieszkanka Widzewa. Podobną opinię ma mama pięcioletniego Patryka. – Piasek w piaskownicy w ogóle nie jest wymieniany, choć co roku słyszymy takie zapowiedzi. Może dzieci wóldarzy Łodzi nie korzystają z ogólnie dostępnych piaskownic? – zastanawia się pani Natalia. Problemy ze sprzątaniem Łodzi zauważyli też przybywający do naszego miasta turyści. – Na ulicy Piotrkowskiej są dziwne ciemne plamy. Wokół koszy, których jest niestety mało, widzieliśmy pełno śmieci. Może trafiliśmy na taką porę, ale deptak w centrum miasta nie powinien tak wyglądać – twierdzi pan Aleksander, turysta z Wrocławia.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SĄD

Areszt dla rodziców pobitego dziecka

Na trzy miesiące zostali aresztowani rodzice 6-miesięcznego Damiana, który z licznymi obrażeniami ciała trafił do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Kutnowska prokuratura, która prowadzi śledztwo, postawiła ojcu zarzuty usiłowania zabójstwa chłopca, znęcania się nad nim ze szczególnym okrucieństwem i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a matce zarzut narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeń-

stwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Chłopiec przeszedł operację usuwania krwiaka. Badający go lekarz stwierdził, że obrażenia mogą być wynikiem pobicia. Powiadomiono policję, która zatrzymała 21-letnią matkę chłopca i 41-letniego ojca, mieszkających w okolicach Żychlina. Mężczyzna zeznał, że nie bił syna i nie wie, skąd się wzięły obrażenia. Grozi mu kara dożywotniego więzienia. Kobieta prawdopodobnie nie reagowała na przemoc wobec dziecka. Grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

(oprac. eb)

INWESTYCJE

Odnawiają Księży Młyn

Prawdopodobnie w tym roku ruszy rewitalizacja kilku zabytkowych budynków na łódzkim Księżym Młynie. Remontu doczekają się m.in. domy pod adresami: Księży Młyn 2, 8, 10, Przędzalniana 49 i 51 oraz Fabryczna 21. Odnowione mają zostać budynki gospodarcze, a w jednym z nich uruchomiony tzw. Klub Księżego Młyna. Przy ul. Fabrycznej powstanie parking na ponad 50 aut. Wzdłuż dawnej bocznic kolejowej stworzony zaś będzie pieszo-rowerowy pasaż. Także

w tym roku zaplanowano remont trzech zabytkowych pomp wodnych. Po rozpatrzeniu wniosku o dofinansowanie urzednicy planują podpisanie umów z wykonawcami. – Otworzyliśmy już oferty na budowę pasażu i remont pomp. Ogłaszamy też przetargi na remont domów po parzystej stronie ul. Księży Młyn – mówi Robert Kolczyński, dyrektor wydziału ds. zarządzania projektami UMŁ. Koszt rewitalizacji to 59 mln zł, z tego 39 mln zł to środki zewnętrzne. W przyszłym roku 15 mln zł na remont budynków wyłożą wspólnoty mieszkaniowe.

(bk)



DODATEK ŁÓDZKI

ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ W ŁÓDZI

OBCHODY \ Dziś o godz. 9 pod pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej przed łódzką katedrą łódzki klub „Gazety Polskiej” złoży kwiaty i zapali znicze. W uroczystości weźmie udział m.in. wojewoda Zbigniew Rau. Następnie członkowie klubu zapalą 96 zniczy przed tablicą ufundowaną przez łódzkich patriotów, znajdującą się przy kościele Podwyższenia Świętego Krzyża.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

BUDŻET OBYWATELSKI

Urzędnicy biją rekordy dla Zdanowskiej

Łódzki budżet obywatelski ciągle budzi kontrowersje. Miejscy urzędnicy zmieniają bez konsultacji ze specjalnie powołaną komisją i radą programową terminy składania wniosków. Radni ze wszystkich opcji politycznych są tym zbulwersowani.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi do kontroli procedury i rozpatrywania wniosków składanych do budżetu obywatelskiego została powołana doraźna komisja ds. partycypacji i budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej w Łodzi oraz specjalna rada programowa złożona z ekspertów, radnych i organizacji pozarządowych.

Jednak gdy urzędnicy podejmują ważne decyzje w spra-

wie budżetu obywatelskiego, zarówno komisja, jak i rada są pomijane. Wystarczy jeden podpis prezydent Hanny Zdanowskiej pod nowelizacją zarządzenia dotyczącego np. harmonogramu budżetu obywatelskiego. Przykładem takiego działania jest przedłużenie terminu składania wniosków do budżetu obywatelskiego na rok 2019. Początkowo można było je składać tylko do 12 marca. Sytuacja się zmieniła trzy dni przed końcem tego terminu. Urzędnicy z biura ds. partycy-

pacji społecznej UMŁ ogłosili bez konsultacji z doraźną komisją oraz radą programową, że przesuwają termin składania wniosków o dwa tygodnie, czyli do 26 marca.

Takim postępowaniem osób reprezentujących władze miasta zbulwersowani są radni zasiadający w komisji ds. partycypacji społecznej i budżetu obywatelskiego rady miejskiej. – Pomijanie przy podejmowaniu decyzji radnych i członków komisji jest karygodnym zachowaniem urzędników. Jestem zdecydowanie przeciwna specjalnemu biciu rekordów w roku wyborczym po to, by potem prezydent Zdanowska na konferencji prasowej mogła obwieścić, jak bardzo mieszkańcy Łodzi są aktywni – twierdzi radna niezrzeszona (kiedyś PO) Urszula Niziołek-Janiak.

Oburzeni działaniem urzędników są także radni rządzącej Łodzią koalicji PO-SLD.

– Najpierw miesiącami ustalaliśmy harmonogram po to, żeby wszyscy mieszkańcy wiedzieli, jakie są zasady budżetu obywatelskiego, a potem w ciągu kilku dni się to zmienia. Idea budżetu obywatelskiego jest ośmieszana przez różne dziwne pomysły. Szlag mnie trafia, gdy łodzianie mają wybierać między pomnikiem jednorożca a inną naprawdę „cenną” inicjatywą. To nie liczba złożonych wniosków decyduje o ich jakości. Szukanie pomysłów na siłę powoduje, że marnujemy część z 40 mln zł, które są przeznaczone na realizację zadań z budżetu obywatelskiego – denerwuje się Sylwester Pawłowski, przewodniczący klubu SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Według radnego PiS-u Tomasza Głowackiego budżet obywatelski jest tylko po to, by łątać dziury w budżecie na inwestycje w instytucjach miejskich. – Władze Łodzi tylko w roku wyborczym



To nie liczba złożonych obywatelskiego decyduje się radny Sylwester Pa

W ubiegłym roku budżet obywatelski także budził kon

przypominają sobie o mieszkańcach i wtedy dają pieniądze na remonty dróg czy chodników na osiedlach – twierdzi samorządowiec z PiS-u.

HISTORIA

IPN resocjalizuje



Łódzki oddział IPN-u od 2013 r. współpracuje z Okręgowym Inspektoratem Służby Więziennej w Łodzi. W ramach tej współpracy są organizowane wykłady w zakładach karnych. Dzięki nim osadzeni mają szansę poznać historię Polski.

Istotą współpracy jest organizacja zajęć mających na celu wspieranie procesu resocjalizacji osadzonych. Są one realizowane głównie z udziałem historyków Instytutu Pamięci Narodowej. Mają na celu zapoznanie osadzonych z historią Polski, w szczególności regionu łódzkiego w okresie 1918–1989 – mówi Marzena Kumosińska, asystent prasowy IPN-u w Łodzi.

Wczoraj osadzeni z Zakładu Karnego nr 2 w Łodzi przy ul. Kraszewskiego wysłuchali wykładu pt. „Stanisław Sojczyński »Warszyc« i Konspiracyjne Wojsko Polskie”. Kolejny wykład odbędzie się 25 kwietnia w Zakładzie Karnym w Garbalinie, gdzie będzie mowa o procesach żołnierzy II konspiracji. Wcześniej podobne wydarzenia organizowano m.in. w Areszcie Śledczym przy ul. Smutnej w Łodzi, Areszcie Śledczym w Piotrkowie Trybunalskim, Zakładzie Karnym w Sieradzu, a także w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

..... (hk)

GOSPODARKA KOMUNALNA

Łodzianie chcą czystego miasta

Po interwencjach samorządowców i mieszkańców władze Łodzi postanowiły ruszyć z pozimowym sprzątaniem miasta. Urzędnicy zapewniają, że łodzianie wreszcie zobaczą czystą Łódź. Jest na to szansa, bo niedługo wybory samorządowe.

Podobne zdanie o dbaniu o czystość w Łodzi ma przewodnicząca komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, radna Prawa i Sprawiedliwości Marta Grzeszczyk. – Prawie połowa łodzian uważa, że największym problemem w naszym mieście są brud i zaśmiecone ulice. Mimo że wyniki badania jakości życia łodzian znane są prezydent Hannie Zdanowskiej od zeszłego roku, a pierwszy dzień wiosny dawno za nami, w Łodzi wciąż brak widocznych efektów wiosennych porządków. Priorytetem służb miejskich po zimie powinno być doprowadzenie ulic i chodników do czystości. Tymczasem w ławkach na ulicy Piotrkowskiej, które powinny zachęcać do odpoczynku w wiosennym słońcu, straszą czarne zacieki od brudu – twierdzi radna.

A jak na zarzuty samorządowców, mieszkańców oraz turystów reagują władze Łodzi? Standardowo zwołują konferencję prasową i chwają się, że właśnie zaczynają działać. – W Łodzi mamy do posprzątnia 2 mln mkw. powierzchni. Podzieliliśmy miasto na 14 obszarów, w tym centrum, które

sprząta Łódzki Zakład Usług Komunalnych. Przygotowaliśmy też do działania grupy interwencyjne. Piotrkowska ma być myta co najmniej dwa razy w miesiącu. Każda z firm sprzątających zostanie ze swojej pracy rozliczona, bo łodzianie mają widzieć, że w mieście jest czysto. Nie zgadzamy się na pracę na pół gwizdka – przekonuje odpowiedzialny za czystość miasta wiceprezydent Łodzi Tomasz Trela, działacz SLD. Wtórują mu przedstawiciele straży miejskiej. – Patrole pojawiają się w najbardziej odległych częściach Łodzi. Czekamy na sygnały od łodzian o tzw. dzikich wysypiskach śmieci. Za zaśmiecanie miasta możemy ukarać mandatem do 500 zł – przestrzega Joanna Prasnowska ze straży miejskiej w Łodzi. Urzędnicy z wydziału gospodarki komunalnej UMŁ zapewniają zaś, że już niedługo sprawdzą bezpieczeństwo urządzeń na placach zabaw oraz zaczną wymieniać piasek w piaskownikach. W tym roku na akcję sprzątnięcia miasta przeznaczono ok. 40 mln zł.

..... Bartłomiej Krasnodębski



ZA RZEKOME DZIEŁA SZTUKI

WYŁUDZENIE VAT-U \ Przed łódzkim sądem rozpoczął się proces mężczyzn oskarżonych o próbę wyłudzenia zwrotu 160 mln zł VAT-u. Jego podstawą miała być faktura wystawiona przez malarza amatora za sprzedaż 20 obrazów o łącznej wartości 2 mld zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



ROWEREM NA URAL

SPOTKANIE \ 11 kwietnia o godz. 18.30 w pubie Z Innej Beczki przy ul. Moniuszki 6 w Łodzi odbędzie się spotkanie „Rowerem na Ural, do miejsca zesłania Ojca”. Gościem będzie Agnieszka Martinka, autorka książki „Połowinka”.

fot. mat. pras./d



wniosków do budżetu
uje o ich jakości – denerwuje
włowski

ntrowersje z powodu kampanii, która promowała głosowanie | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

A co na taką gremialną krytykę swoich poczynań odpowiadają miejscy urzędnicy? Winę zrzucają na mieszkańców. – Mieliliśmy wiele prośb od ło-

dzian, m.in. ze strony społeczności szkolnych, żeby przedłużyć możliwość złożenia podania. Dzięki naszej decyzji łodzianie złożyli ok. 500 nowych

wniosków. Po analizach przedstawimy je łodzianom – zapewnia Grzegorz Justyński, dyrektor biura ds. partycypacji społecznej UMŁ.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Jak ożywić nieożywione

Tony papieru zadrukowano przez blisko 27 lat różnymi przemądrymi dyskusjami, jak tu w niedzielę ożywić ul. Piotrkowską. Dyskutowano i wśród radnych, i wśród tak zwanych specjalistów od wszystkiego, czyli od niczego. Powołano niegdyś nawet jakiegoś pełnomocnika od Piotrkowskiej. Niedziela przychodziła, a Piotrkowska mimo działań pełnomocnika

wiadomo dlaczego zwane pubami – otwarte, ale spacerowicze niespecjalnie w nich siadają, tylko spacerują. Nawet i rodziny z podrostkami dawało się zauważyć. Socjologowie mówią, że człowiek już tak ma – lubi się przespacerować wśród innych ludzi, ot tak, po prostu, dla przyjemności. Może dla porównania z innymi, dla konfrontacji jakiejś? Tak już ma i koniec.

tak. A wiadano już o tym w starożytnej Grecji, bo po to miasto miało agorę. Wiedzano w Rzymie, bo temu służyło forum. Wiedzano w średniowieczu, bo rynek służył nie tylko do handlu.

Dla Łodzi taką agorą, takim forum i rynkiem była przez lata Piotrkowska. W pewnym momencie jakby podupała na zdrowiu, a teraz znowu odżyła. Co Piotr-

**\\ Co Piotrkowską ożywiło? Jakiż to genialny pomysł kolejnego specjalisty przywrócił deptak na tej wyjątkowej ulicy? Prosty – w niedzielę bez handlu na jednym końcu zamknięto tzw. Manufakturę, na drugim tzw. galerię. To wszystko. Kto nie wierzy, niech w kolejną niedzielę wyjdzie na Piotrkowską. Pospacerować **

ledwo żyła. W przeciwieństwie do pełnomocnika, bo ten miał etat w magistracie. Nic i nic z tą Piotrkowską. Jakby się uparła. I tak przez całe lata.

Aż onegdaj w niedzielę wychodzę na Piotrkowską, a tu pełno ludzi na chodnikach. Spacerują w jedną stronę, spacerują w drugą. Kawiarnie otwarte, piwiarnie – nie

Z początku pomyślałem, że jakaś impreza jest, jakieś wydarzenie. A jednak nie. Spacer dla spaceru był. Spacerowicze między innymi spacerującymi. Deptak po prostu. Tomu by można pisać o pozytywnych funkcjach deptaków, łącznie z tzw. funkcją integracyjną. Podobno nic tak dobrze obywatelskiej integracji nie służy jak miejski dep-

kowską ożywiło? Jakiż to genialny pomysł kolejnego specjalisty przywrócił deptak na tej wyjątkowej ulicy? Prosty – w niedzielę bez handlu na jednym końcu zamknięto tzw. Manufakturę, na drugim tzw. galerię. To wszystko. Kto nie wierzy, niech w kolejną niedzielę wyjdzie na Piotrkowską. Pospacerować. Po prostu.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Musica Moderna w filharmonii



fot. mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej z okazji 72. sesji Musica Moderna odbędzie się koncert kameralny. Zagra flecistka Ewa Liebchen, absolwentka Akademii Muzycznej im. Nowowiejskiego. Artystka specjalizuje się w muzyce współczesnej. Razem z Rafałem Jędrzejewskim współtworzy duet Flute o'clock, który pierwotnie założyła z Karoliną Balińską. Zespół zdobył liczne nagrody i stypendia. Dzisiaj fleciści wykonają m.in. „Composition arithmétique” (A. Zagajewskiego), „I Will Always Be There for You – Sorry – Believe” (M. Śniadego), „Inner air 2” (T. Szczepanika) oraz „Halny” (S. Kupczaka). Musica Moderna to stały cykl łódz-

kiej Akademii Muzycznej, na który składają się sesje naukowe, kursy mistrzowskie i koncerty muzyki współczesnej. W ramach imprezy wczoraj odbył się koncert rosyjskiego pianisty Dmitrija Ratsera. Jutro zaś od godz. 10 do 12 w sali kameralnej Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej można oglądać cykl obrazów Elżbiety Szczeblewskiej. Impresje malarskie są próbą uchwycenia atmosfery i emocji zawartych w utworach Zygmunta Krauzego, a nagranych na płycie „Hommage à Strzebiński”. Autorka od lat tworzy obrazy inspirowane muzyką, m.in. Mahlera, Strawińskiego, Szymanowskiego i Lutosławskiego.

KSIAŻKA

Trzeci Oddech Kaczuchy w bibliotece



fot. mat. pras./d

Jutro o godz. 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Piłsudskiego w Łodzi odbędzie się spotkanie poświęcone historii zespołu Trzeci Oddech Kaczuchy. Podczas wydarzenia zostanie przedstawiona książka jednego z twórców zespołu – Andrzeja Janeczki. Dlaczego Trzeci Oddech Kaczuchy? Dlatego, że powstał w 1981 r, kiedy był pierwszy oddech polityczny, a trzeci dlatego, że była nas trójka: Maja Piwońska, Andrzej Janeczko i Zbyszek Rojek. Ich najbardziej znane autorskie utwory to: „Pytania syna poety”, „Kombajnista”, „Wódz”, „Nie umieraj nam, inteligencjo”, „Te dwadzieścia kilka lat”. Zespół zrealizował wiele

programów i audycji muzycznych w telewizji i radiu (cykliczne: „Dom, poduchy i Kaczuchy”, „Z patelnią i humorem”, „Donosy na głosy”). Fragmenty książki „Trzeci Oddech Kaczuchy: o życiu i scenie” są prezentowane w radiu. – Książka to nie kronikarskie zapiski z historii zespołu Trzeci Oddech Kaczuchy. Jest to opowieść prawie beletrystyczna utkana z anegdot i emocji. Opowiada ona zarówno o czasach młodości mojej i żony Mai Piwońskiej, jak i o początkach zespołu w Olsztynie w 1981 r. Potem wspominam o pracy na estradzie z najbardziej popularnymi aktorami i artystami – twierdzi Andrzej Janeczko.

Wtorek
10/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nie będzie małego ruchu
granicznego podczas mundialu

s.2

GDYNIA URZĘDNICZY PAT PO GŁOŚNEJ KATASTROFIE

Blżej drogi na Kamienią Górę



Miasto i nadzór budowlany wojując ze sobą o to, kto ma uzyskać zgodę prokuratury, spowodowały zamknięcie zniszczonej ulicy na ponad rok. Zgoda na remont była potrzebna, ponieważ uszkodzenie drogi mogło być wynikiem przestępstwa, w sprawie którego toczy się śledztwo

Wyrwa w ul. Sienkiewicza wygląda dokładnie tak samo jak rok temu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ponad rok po osunięciu ziemi na ul. Sienkiewicza w Gdyni pojawiła się w końcu szansa na naprawę zamkniętej drogi. Po urzędniczej przepychance nadzór budowlany wydał w końcu pozwolenie na budowę, a miasto rozpięło przetarg.

Stanisław Balicki

Do osunięcia masy ziemi z nadmorskiej strony Kamiennej Góry doszło 23. lutego ub.r. Sprawa wzbudziła wielkie emocje, ponieważ mieszkańcy od lat obawiali się nieszczęścia. Według nich katastrofa była spowodowana przez budowę prywatnej willi prowadzoną na skarpie nad ulicą przez znanego trójmiejskiego dewelopera. Kilka lat temu udało się im wstrzymać budowę, ale właściciel nie wykonał postulowanych zabezpieczeń, a porzucony dom stał się tykającą bombą.

– Mamy ekspertyzy, które stwierdzają, że nie on miał prawa stanąć na piaskowej skarpie – tłumaczył „Dodatkowi Pomorskiemu” po katastrofie Maciej Bukowski, którego posesja została zasypaana lawiną błota. – Przekroczona jest wysokość za-

budowy, szerokość elewacji, liczba kondygnacji jest zbyt duża, a niestabilność gruntu spowodowana budową wpłynęła m.in. na spękanie ulicy, z której wszyscy korzystamy – wyjaśniał.

W maju ub.r. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził opieszale działanie nadzoru budowlanego wobec budującego willę dewelopera. Tymczasem na ul. Sienkiewicza nadal straszny potężna wyrwa w asfalcie, przez którą skarpa osunęła się na dom Bukowskiego. Po katastrofie sprawą zainteresowało się Centralne Biuro Antykorupcyjne. Śledztwo prowadzi też prokuratura. Gdyński Zarząd Dróg i Zieleni dopiero we wrześniu ub.r. uzyskał od prokuratury zgodę na prowadzenie prac. Przekazał ją nadzorowi budowlanemu, licząc, że ten wyda nakaz usunięcia szkód. Witold Barański, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, uznał

jednak, że jest to wejście w jego kompetencje. Rozpoczęła się długotrwała przepychanka między nim a Romanem Witkowskim, szefem ZDiZ-u, którą relacjonowaliśmy. Dopiero w lutym inspektor Barański uzyskał własną zgodę od prokuratury. Pod koniec marca wydał zgodę na remont, który ma się zakończyć do 20 lipca. W piątek Gdynia ogłosiła przetarg.

„Wykonawca będzie zobowiązany do zabezpieczenia przeciwosuwiskowego skarpy w celu zatrzymania procesu zapadania się jezdni na ul. Sienkiewicza oraz odbudowy pasa drogowego. Zakres robót obejmuje w szczególności m.in. wykonanie żelbetowej ściany oporowej na mikropalach, wykonanie sieci kanalizacji deszczowej i odbudowę jezdni oraz chodników” – czytamy w zaproszeniu do składania ofert, które zostaną otwarte 20 kwietnia.

GDYŃSK-OSOWA

Dentystka pod wpływem

W nocy z soboty na niedzielę policjanci z komisariatu w Osowie skontrolowali stan trzeźwości 40-latk, która jako dyżurujący lekarz stomatolog przeprowadziła zabieg. Badanie wykazało ponad promil alkoholu w organizmie. Policjantów zaalarmowała zaniepokojona pacjentka. Do zdarzenia doszło w niedzielę tuż po północy. – Dyżurny komisariatu odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że stomatolog pełniący dyżur nocny w osowskiej

przychodni jest najprawdopodobniej pijany i w takim stanie wykonał zabieg. Policjanci natychmiast udali się na miejsce – opisuje komenda. Dentystka ma zostać przesłuchana i najprawdopodobniej usłyszy zarzut dotyczący narażenia pacjentki na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co grozi do trzech lat pozbawienia wolności. Policja zaznacza, że jeśli zarzuty się potwierdzą, pod znakiem zapytania może stanąć również jej dalsza praktyka zawodowa.

(dzs)

**ROCZNICA
SMOLEŃSKA**

Uroczystości na Pomorzu

10 kwietnia 2010 r. o godz. 8.41 samolot Tu-154M rozbił się pod Smoleńskiem. Zginął prezydent RP Lech Kaczyński, Maria Kaczyńska oraz 94 osoby – wśród nich wysocy rangą wojskowi oraz urzędnicy, którzy mieli towarzyszyć głowie państwa podczas obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Dziś o godz. 8.41 – w ósmą rocznicę katastrofy – na Pomorzu zawyją syreny. Wojewoda i wicewojewoda złożą kwiaty na grobach ofiar:

– godz. 8.41 (cmentarz w Banińcu) – złożenie wieńców na grobie adm. Andrzeja Karwety, dowódcy Marynarki Wojennej RP,
– godz. 9.15 (cmentarz Srebrzysko) – złożenie wieńców na grobach Anny Walentynowicz, Leszka Solskiego i Arama Rybickiego,
– godz. 10.15 (bazylika mariacka) – złożenie wieńca przy sarkofagu Macieja Płażyńskiego. Wieńce zostaną złożone w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego oraz wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy. Po południu wojewoda pomorski weźmie udział w uroczystościach rocznicowych w Warszawie.

(źródło: PUW)



GROŹNY WYPADEK W TUNELU

GDAŃSK-LETNICA \ Wczoraj ok. godz. 8 rano w tunelu pod Martwą Wiśłą doszło do wypadku. W auto osobowe stojące w korku na wyjeździe na rondo przy Marynarki Polskiej w Letnicy uderzył samochód dostawczy. W wyniku kolizji do szpitala trafił pasażer auta osobowego. Przejazd został zamknięty na prawie dwie godziny, w Gdańsku utworzyły się ogromne korki. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

fol. Youtube/d

NIE BĘDZIE MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO PODCZAS MUNDIALU

Kto się daje rozgrywać Rosji

Politycy koalicji, która przegrała ostatnie wybory parlamentarne, konsekwentnie postulują przywrócenie ułatwień na granicy z Rosją. Rząd zjednoczonej prawicy zawiesił mały ruch graniczny z Królewcem ze względów bezpieczeństwa. Od dwóch lat Rosja eskaluje stosunki z Polską i nie robi nic, by otworzyć sobie okno na Europę.

Stanisław Balicki

Mały ruch graniczny z obwodem królewieckim został zawieszony w lipcu 2016 r. przed szczytem NATO w Warszawie i Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie. Zawieszenie było argumentowane względami bezpieczeństwa, w szczególności zagrożeniem terrorystycznym. Wcześniej, od 2012 r. mieszkańcy siedmiu powiatów pomorskich i jedenastu z województwa warmińsko-mazurskiego oraz Rosjanie z całej rosyjskiej enklawy korzystali z ułatwionego przekraczania granicy, legitymując się jedynie dowodem tożsamości. Za dwa miesiące w Rosji zaczynają się mistrzostwa świata w piłce nożnej. Cztery mecze zostaną rozegrane w Królewcu. Urszula Pa-

ślawska, warmińsko-mazurska poseł PSL-u i wiceprezes partii, uznała, że jest to powód, by ułatwienia przywrócić.

„Imprezy sportowe są doskonałym bodźcem do promowania państw i regionów, umożliwiając wykorzystanie ich potencjału turystycznego, a decyzja o zawieszeniu małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim ograniczyła perspektywę rozwoju terenów przygranicznych” – napisała w interpelacji do ministra spraw wewnętrznych. Właśnie dostała odpowiedź. Renata Szczęch, podsekretarz stanu w MSW, pisze, że małego ruchu nie będzie ze względu na zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego związane w szczególności z postępującą militaryzacją tego rejonu. „Z tego powodu ewentualne przywrócenie funkcjonowania ułatwień w przekraczaniu polsko-rosyjskiej granicy musi zostać poprzedzone zasad-

\\ Renata Szczęch, podsekretarz stanu w MSW, pisze, że małego ruchu nie będzie ze względu na zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego związane w szczególności z postępującą militaryzacją tego rejonu //

niczą zmianą sytuacji zewnętrznej” – czytamy w odpowiedzi na interpelację. Podsekretarz Szczęch powołuje się m.in. na raport służby litewskiego wywiadu i kontrwywiadu na temat zagrożenia: „W opracowaniu tym wskazano, że obwód kaliningradzki jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych obszarów w Europie. Co więcej, autorzy raportu wskazują, że w ostatnim czasie siły rosyjskie w tym rejonie zostały wzmocnione i są w stanie przeprowadzić operację wojskową przeciwko krajom nadbałtyckim w ciągu 24-48 godzin od podjęcia decyzji”.

To trzecia interpelacja poseł Pasławskiej w sprawie przywrócenia ułatwień. Postuluje ona rozszczęlnienie granicy, nie zauważając agresywnej polityki Rosji, przejawiającej się chociażby regularnymi naruszeniami przestrzeni powietrznej przez samoloty wojskowe nad



Politycy opozycji postulują przywrócenie ułatwień na

naszymi województwami czy demonstracyjnymi manewrami rosyjskiej marynarki wojennej na Bałtyku. Ostatnie, zapowiedziane z trzydniowym wyprzedzeniem, zakończyły się cztery dni temu. Promy pasażerskie pływające z Gdyni do Karlskrony w Szwecji musiały z tego

HISTORIA

Rzecz o Janie Karskim



Niemal tysiąc osób obejrzało sztukę „Blizny pamięci – rzecz o Janie Karskim” graną podczas czterech występów na scenie Muzeum II Wojny Światowej. W spektaklu o legendarnym kurierze zaprezentowali się Jerzy Zelnik (także reżyser i autor scenariusza) oraz Sebastian Ryś. Artyści brawurowo przybliżyli sylwetkę emisariusza, który chciał obudzić sumienie świata i powstrzymać Holokaust. Sponsorem pokazów była Grupa Energa.

Trudna tematyka spektaklu, a jednocześnie wysoka frekwencja pokazują, że w Trójmieście rośnie zapotrzebowanie

nie na głęboką sztukę, która w nowatorski sposób potrafi łączyć historię z ekspresją artystyczną na najwyższym poziomie. Na widowni nie zabrakło również grup młodzieży.

– Duodram „Blizny pamięci – rzecz o Janie Karskim” jest

kolejną adaptacją, po słuchowiskach radiowych i monodramie, powstałych na podstawie sztuki „Blizny wolności – literacko-teatralnej opowieści o tajnym emisariuszu” autorstwa Jacka Rysia (ojca Sebastiana Rysia, odtwarzającego na scenie postać młodego Karskiego) – opisują organizatorzy. – To złożone widowisko teatralne, związane ze wspomnieniami i silnymi emocjami z okresu wojny. Składają się na niego zarówno bohaterskie aspekty działalności młodego kuriera, jak i te upokarzające, wypełnione goryczą momenty życia, analizowane po latach przez sędziwego Karskiego – dodają.

Pokaz specjalny sztuki przypadł na Międzynarodowy Dzień Teatru. – To święto jednego z najsłabszych, najbardziej kunsztownych mediów i wyrafinowanych form przekazu, którego korzenie sięgają V w p.n.e., a proveniencja obrzędów dionizyjskich. Właśnie za pomocą tej wyrafinowanej formy ekspresji chcemy opowiedzieć państwu o postaci niezwyklej, o wielkim człowieku, o znakomitym Polaku, patriocie, erudycie – Janie Karskim, a właściwie Janie Romualdzie Kozielskim – powitał widzów zastępca dyrektora MIIWŚ-u dr Tomasz Szturo.

Twórcy spektaklu zapoznali widownię z sylwetką Karskiego już jako dojrzałej osoby, zbliżającej się do kresu życia, rozgoryczonej znikomymi efektami brawurowej misji. Głównym wątkiem spektaklu jest bowiem właśnie historia misji Jana Karskiego do Francji, który w czasie realizowania zadania zostaje pochwycony przez gestapo i załamany podejmuje się nawet próby samobójczej. – Odratowanego emisariusza Niemcy przetrzymują w szpitalu w Nowym Sączu – tam, w ramach „Akcji S” dowodzonej przez Zbigniewa Rysia (dziadka Sebastiana Rysia, grającego młodego Karskiego), zostaje uwolniony i ukryty przed brutalnym przesłuchaniem oraz niemieckim odwetem – opisują twórcy. Mimo piętrzących się trudności kontynuuje misję. Jak się później okazuje – daremną. – Tak jak Jan Karski apelował o prawdę, tak samo my musimy się upominać o naszych bohaterów: bo świat ma prawo poznać takie osoby jak Jan Karski, Irena Sendlerowa, rtm. Witold Pilecki, a my mamy obowiązek o nich opowiadać – dodał na zakończenie dr Tomasz Szturo.

(kt, mat, pras.)



ZOSTAŃ OPERATOREM 112

**REGION ** Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego ogłosił nabór na stanowisko operatora numeru alarmowego 112. Do obsadzenia jest 11 etatów. Dokumenty należy złożyć do 16 kwietnia.

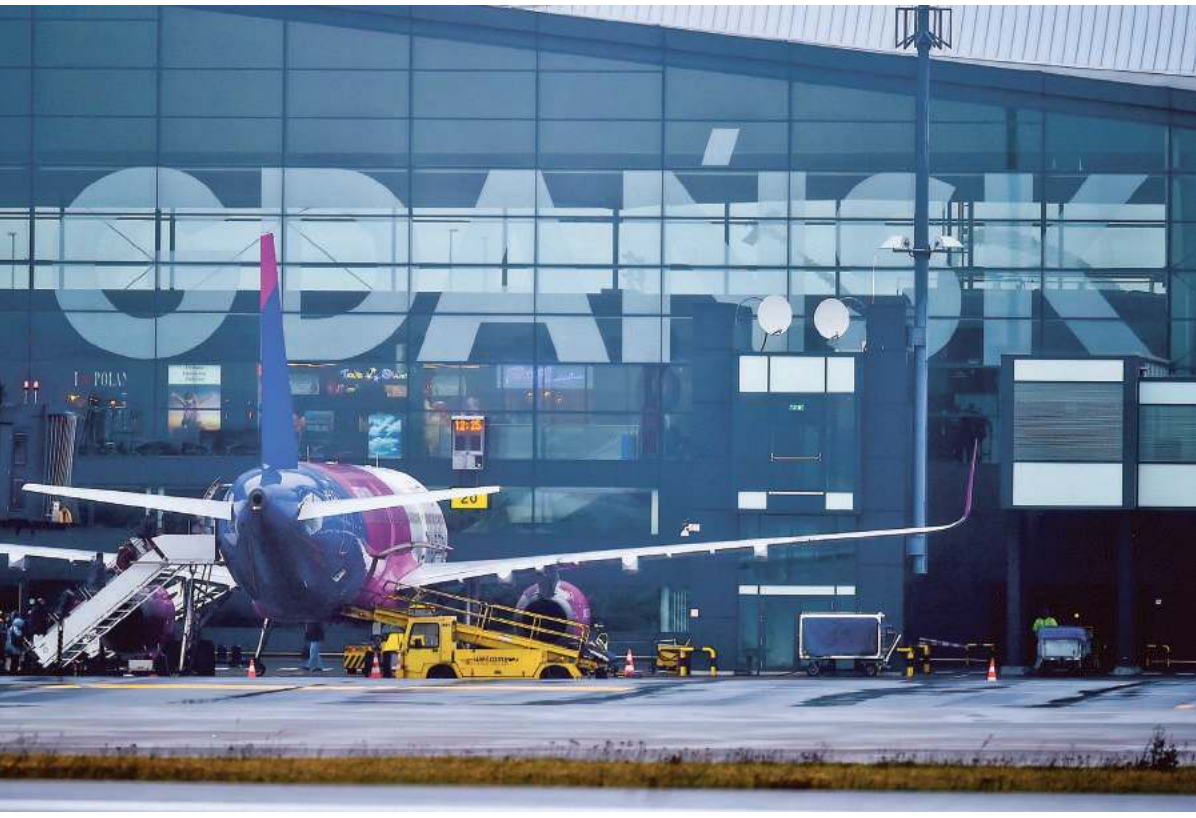
fot. mat. pras./d



POŚCIG ZA PIJANYM KIEROWCĄ

**MALBORK ** W niedzielę po południu malborscy policjanci podjęli kilkukilometrowy pościg za kierowcą fiata uno. 25-latek miał ponad 3 promile alkoholu i „przygodę” zakończył w rowie. Tydzień wcześniej stracił prawo jazdy, również za alkohol.

fot. policja.gov.pl/d



graniczy z obwodem królewieckim, ponieważ zbliża się rozgrywany tam mundial | fot. Fotomag/Gazeta Polska

powodu pływać bardzo wydłużoną trasą. Przeciwnikiem zawieszenia małego ruchu granicznego jest też prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. W pierwszą rocznicę zniesienia ułatwień udzielił wywiadu „Rossijskiej Gazecie”. – To, że polska strona za-

wiesiła mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim, to skandal. W Gdańsku bardzo mocno protestowaliśmy. [...] To uderza w interesy ekonomiczne miast województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego – zalił się Ariadnie Rokossowskiej, wnuczce ro-

syjskiego marszałka usuniętego z polskiej armii po czasach stalinowskich. „Kto choć odrobinę orientuje się w aktualnej sytuacji politycznej w Polsce, rozumie, że Adamowicz idzie pod prąd” – opisał wtedy prezydenta Gdańska rządowy publikator Kremla.

KOCIEWIE

Remont na drodze krajowej nr 91

Ponaddwukilometrowy odcinek drogi krajowej nr 91 zostanie wyremontowany. Chodzi o fragment między Nicponią a Piasecznem w powiecie tczewskim, w południowej części województwa pomorskiego. Wczoraj rozpoczął się remont nawierzchni metodą nakładki bitumicznej. W dużym uproszczeniu będzie to wyglądało następująco: wykonawca prac na początku sfrezuje częściowo

starą nawierzchnię. Następnie zostanie nałożona siatka wzmacniająca, a na niej będą wykonane dwie warstwy nawierzchni – wyrównawcza i ścieralna. Ponadto w ramach remontu drogi krajowej zostaną utwardzone pobocza. Na zakończenie inwestycji zostanie odtworzone oznakowanie poziome. Remont planowo powinien się zakończyć w I połowie maja. Prace będą wykonywane

połówkowo – jedna część jezdni zostanie zajęta przez pracowników wykonawcy, a drugą będzie się odbywał ruch wahadłowy. Drogowcy apelują do kierowców o przestrzeganie obowiązujących ograniczeń prędkości w miejscu prowadzenia prac i dostosowanie się do poleceń wydawanych przez kierujących ruchem.

..... (sd)

TURNIEJ

Wykazali się wiedzą pożarniczą

W naszym regionie coraz więcej młodych osób interesuje się pracą strażaków, czego dowodem w poszczególnych powiatach były eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. „Młodzież zapobiega pożarom”. Tak było m.in. w Starogardzie Gdańskim, gdzie do udziału w konkursie zgłoszono 35 osób reprezentujących sąsiednie gminy. Uczestnicy musieli rozwiązać test składający się z 25 pytań oraz odpowiedzieć na pytania ustne. W młodej grupie wiekowej zwyciężył Maksymilian Pater ze Skórcza przed Tamarą Szturmowską z Czarnej Wody i Agatą Trepkowską z gminy Lubichowo. W grupie wiekowej „średniej” zwyciężyła Agnieszka Liss reprezentująca Starogard, drugi był Miłosz Kinder z gminy Smętowo Graniczne, a trzeci Marek Madziara z gminy Starogard. W najstarszej grupie wiekowej (szkoły ponadgimnazjalne) zwyciężył Paweł Kensicki ze Starogardu, który pokonał Macieja

Stolca z gminy Starogard i Stanisława Oksentowicza z Czarnej Wody. Do udziału w eliminacjach szczebla wojewódzkiego zakwalifikowali się uczniowie, którzy zajęli pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych. Wszystkim uczestnikom turnieju wręczono atrakcyjne nagrody rzeczowe, których fundatorem było starostwo powiatowe i Komenda Powiatowa PSP w Starogardzie Gdańskim.

..... (sd)

..... (ag)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Trio w Salonie Kameralnym



fot. mat. pras./d

Uniwersytet Gdański zaprasza dziś o godz. 19 do Sali Teatralnej w budynku Neofilologii przy ul. Wita Stwosza 51 na koncert Trio Fortepianowego. Zespół składa się z młodych pedagogów Gdańskiej Akademii Muzycznej. Tworzą go skrzypki Robert Kwiatkowski, wiolonczelista Błażej Goliński oraz pianistka Dominika Glapiak. Jest to pełne pasji połączenie trzech solistycznych, indywidualnych instrumentów. Takie zestawienie jest jednym z najczęściej wykorzystywanych przez kompozytorów. Swoją popularność zawdzięcza wyjątkowej atrakcyjności współbrzmienia. Początkowo nazywane

„damską muzyką salonową”, dzięki triom Beethovena uzyskało charakter bardziej dramatyczny i wirtuozowski. Muzycy z chęcią sięgają po literaturę należącą do klasyki gatunku, a także po pozycje nowe oraz rzadziej wykonywane. Dziś trio w ramach cyklu „Muzyka na UG” wykona koncert pt. „Salon Kameralny – muzyka polska i światowa na trio fortepianowe”, w programie którego znajdzie się bardzo zróżnicowany repertuar: Rapsodia op. 33 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę Ludomira Różyckiego, „Antynomia” Anny Ročławskiej oraz Trio c-moll op. 66 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian Felixa Mendelssohna.

ANIMACJA

Festiwal O!PLA w Rumi



fot. mat. pras./d

Stacja Kultura w Rumi zaprasza dziś o godz. 18 na kolejną odsłonę Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji O!PLA. Festiwal odbywa się w wielu miastach w kraju i od samego początku dociera ze sztuką animacji nie tylko do dużych, ale przede wszystkim do mniejszych ośrodków w kraju. Projekcje dla widzów w różnym wieku, prelekcje i lekcje animacji, spotkania z twórcami oraz warsztaty nadają mu charakter edukacyjny. W Rumi odbędzie się pokaz konkursowy kategorii studyjnej przeznaczony dla widzów powyżej 16. roku życia. Będą to animacje, które zostały wyreżyserowane przez profesjonalistów i są finansowo wspierane przez studia produkcyjne. Będzie

można obejrzeć osiem filmów: „Arkę Noego” Adama Zienowicza, „Dziwny przypadek” Zbigniewa Czapli, „Horyzont zdarzeń” Michała Orzechowskiego, „Marchewkowe pole” Kacpra Zamarły, „MVP” Artura Marcola, „O Matko!” Pauliny Ziółkowskiej, „Ucieczkę” Jarosława Konopki oraz „Xoxo – Pocałunki i uściski” Wioli Sowy. Po zakończeniu pokazów odbędzie się głosowanie na film, który najbardziej podobał się publiczności. Wyniki zostaną wysłane do Łodzi. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 21 miejscowościach, a szósta edycja dotrze do rekordowej liczby 80 miejscowości, w tym Rumi.

..... (ag)



WYBRZEŻE ROZGROMIŁO WANDE

ŻUŻEL \ Efektowne zwycięstwo na inaugurację rozgrywek I ligi odnieśli żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk – podopieczni trenera Lecha Kędziory rozgromili na własnym torze Arge Speedway Wandę Kraków 64:26. Indywidualnie goście nie wygrali żadnego wyścigu, natomiast dla gospodarzy komplet 12 pkt zdobyli Michał Szczepaniak i Mikkel Michelsen.

ŻEGLARSTWO

Blisko 1200 zawodników z 64 krajów rywalizowało na Majorce w pierwszych w tym roku liczących się regatach. Z reprezentantów Polski najwyższe miejsca zajęli żeglarze trójmiejskich klubów



Deskarz SKŻ-etu Ergo Hestii Sopot Paweł Tarnowski po raz drugi triumfował w regatach Pucharu Europy o Trofeum Księżniczki Zofii | fot. Richard Langdon/Sailing Energy/d

Paweł Tarnowski polubił Księżniczkę Zofię

Paweł Tarnowski upodobał sobie rozgrywane na Majorce regaty Pucharu Europy o Trofeum Księżniczki Zofii. Podobnie jak w poprzednim roku zawodnik SKŻ-etu Ergo Hestii Sopot okazał się najlepszy w windsurfingowej klasie RS:X. Tym razem w pokonanym polu zostawił aż 117 deskarzy. Nie wszyscy pomorscy żeglarze mogą jednak zaliczyć te zawody do udanych.

Grzegorz Zieliński

Regaty na Majorce zbiegły się ze Świętami Wielkanocnymi i ich uczestnicy musieli spędzić ten szczególny czas z dala od swoich najbliższych. Tę niedogodność mogły zrehabilitować dobre wyniki, a ze swojego startu szczególnie mógł być zadowolony Paweł Tarnowski, który triumfował w klasie RS:X. 24-letniemu żeglarzowi wyjątkowo służy klimat Balearów, ponieważ drugi raz z rzędu okazał się najlepszy w tej imprezie – tym razem sopocianin zdystansował 117 konkurentów.

Tarnowski wykazał się jednocześnie wszechstronnością, bo świetnie radził sobie w słabym, średnim, a także silnym wietrze. Triumfator pucharowych zmagani wygrał co prawda tylko jeden, ale decydujący medalowy wyścig, w którym rywalizuje dziesięciu najlepszych zawodników, i dzięki temu zepchnął na drugie miejsce prowadzącego po dziesięciu startach Francuza Louisa Giarda. 30. był jego klubowy kolega Marcin Urbanowicz, natomiast wśród 67 kobiet na 12. pozycji uplasowała się Małgorzata Białecka, 24. była Karolina Lipińska, 35. Maja Dziarnowska (SKŻ Ergo

Hestia), a 61. Agnieszka Bilska (GKŻ Gdańsk). W klasie 49er, w której ścigało się 91 załóg, nieźle wypadli Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński (AZS AWFIS Gdańsk), którzy wywalczyli piątą lokatę, natomiast na szóstej pozycji sklasyfikowani zostali Dominik Buksak (AZS AWFIS) oraz Szymon Wierzbicki (AZS Poznań).

W pozostałych klasach nasi reprezentanci nie mieli zbyt wielu powodów do zadowolenia. W klasie finn, w której na starcie stanęło 73 żeglarzy, 35. lokatę zajął Piotr Kula (GKŻ Gdańsk), a 40. Łukasz Lesiński (YK Stal Gdynia). 49. w gronie 183 uczestników w klasie laser standard był Filip Ciszewicz (MKŻ Arka Gdynia), natomiast w klasie laser radial 42. pozycję w stawce 113 kobiet wywalczyła Magdalena Kwaśna (ChKŻ Chojnice). Największy zawód sprawiły jednak mistrzyni świata w klasie 470 Agnieszka Skrzypulec (SEJK Pogoń Szczecin) i Irmina Mrózek-Gliszczyńska (ChHŻ), które wśród 48 duetów zakończyły zmagania na odległym 25. miejscu. Tuż przed nimi uplasowały się Antonina Marciniak (Baza Mrągowo) i Hanna Dzik (YKP Gdynia).

1
tyle wyścigów na Majorce wygrał Paweł Tarnowski

KOSZYKÓWKA

Trefl pokonał GTK w Gliwicach

Walczący o play-offy koszykarze Trefla Sopot, głównie dzięki świetnej drugiej połowie, pokonali w Gliwicach GTK 94:83. 24 pkt zdobył dla gości amerykański środkowy Steve Zack, który zanotował też 14 zbiórek. Jego rodak Obie Trotter zapisał na swoim koncie 18 pkt i 14 asyst. Z kolei Polpharma Starogard Gdański uległa w Lublinie TBV Startowi 75:96.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Porażka Seahawks z Panterami

Futboliści Seahawks przegrali na własnym stadionie z liderem LFA Panthers Wrocław 14:28 i po dwóch wcześniejszych zwycięstwach 18:15

z Lowlanders Białystok oraz 40:14 z Tychy Falcons ponieśli pierwszą w tym sezonie porażkę. W kolejnym spotkaniu gdynianie zmierzą się 22 kwietnia w Toruniu z Angels.

PIŁKA RĘCZNA

Przebrane GTPR-u i UKS-u PCM-u

Walczące w grupie mistrzowskiej piłkarki ręczne GTPR-u Gdynia przegrały w Elblągu z Kramem Start 24:30 (11:17). Pod nieobecność zawieszony Aleksandry Zych największą bramkę dla gości zdobyła Aneta Labuda – dziewięć. Broniące się przed spadkiem zawodniczki UKS-u PCM-u Kościerzyna poniosły w Chorzowie porażkę z Ruchem 25:30 (16:13). Sześć bramek dla przyjezdnych rzuciła Karolina Mokrzka.

KOSZYKÓWKA



Basket 90 nie wykorzystał szansy

Koszykarki Basketu 90 nie wykorzystały ogromnej szansy na awans do półfinału play-off – w czwartym meczu gdynianki przegrały we własnej hali 52:83 z Artego. Decydujące spotkanie odbędzie się w środę o godz. 19 w Bydgoszczy.

Rywalizacja w ćwierćfinale play-off toczy się już tylko w jednej parze. W konfrontacji z Artego, które po sezonie zasadniczym zajęło pierwszą pozycję, zawodniczki Basketu 90 wygrały pierwsze spotkania w Bydgoszczy oraz w Gdyni, ale rywalki odrabiały straty. W czwartym meczu podopieczne trenera Gundarsa Vetry na straconej pozycji znalazły się już po pierwszej kwarcie, którą przegrały 7:29. Ostatecznie poniosły wysoką porażkę 52:83. – Źle podeszliśmy do tego meczu, kolejne tak fatalne spotkanie nie ma szansy się powtórzyć – skomentował trener Basketu. W Artego nie wystąpiła rozgrywająca Julie McBride, która z powodu kontuzji łydki zabraknie także w decydującej o powrocie do gry konfrontacji. – Po bardzo dobrej, pełnej determinacji grze całego zespołu wysoko wygraliśmy z Basketem 90, ale uważam, że najtem i wyrównaliśmy stan rywalizacji, ale uważam, że najbliższe spotkanie nie ma faworyta i każde rozstrzygnięcie jest możliwe. Szkoda, że w środę jedna z drużyn odpadnie z rozgrywek, bo moim zdaniem obie zasługują na awans do półfinału – przyznał trener Artego Tomasz Herkt.

(grze)

Wtorek
10/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION 96 DĘBÓW DLA 96 OFIAR

Pamięć będzie trwała

Drzewka sadziła również poseł PiS-u Barbara Dziuk (pierwsza z prawej), z której inicjatywy odbyła się uroczystość | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

96 dębów posadzono w lasach Nadleśnictwa Świerkianiec dla uczczenia pamięci 96 ofiar katastrofy smoleńskiej. Działacze Prawa i Sprawiedliwości oraz klubów „Gazety Polskiej” z naszego regionu wezmą też udział w dzisiejszych uroczystościach w Warszawie w ósmą rocznicę tragedii. Obchody zaplanowano również w wielu miastach naszego regionu.

Andrzej Hola

Jak zapowiedział prezes PiS-u Jarosław Kaczyński, będzie to ostatni marsz, ale nie ostatnia miesięcznica. – To, co nas łączyło przez lata, co było prezentowane co miesiąc na Krakowskim Przedmieściu i co łączyło się z pewnym oczekiwaniem, z pewną nadzieją, to się kończy. Kończy się dlatego, że ta nadzieja została spełniona – tam na pl. Piłsudskiego jest już pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej i szykowane jest miejsce pod pomnik śp. Lecha Kaczyńskiego – zaznaczył prezes PiS-u.

Pomnik upamiętniający ofiary katastrofy smoleńskiej zostanie odsłonięty właśnie dziś, 10 kwietnia. Tego dnia w 2010 r. o godz. 8.41 samolot Tu-154M z delegacją udającą się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej rozbił się pod Smoleń-

skiem. Zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński, jego żona oraz wielu wysokich rangą urzędników państwowych i dowódców wojskowych. Wśród członków klubów „Gazety Polskiej” w naszym regionie panuje przekonanie, że o tej rocznicy nie wolno zapominać, bo walka o pamięć o tragedii smoleńskiej stała się walką o godność całego narodu. – Zawsze organizujemy miesięcznicę smoleńską w kościele garnizonowym św. Kazimierza Królewicza w Katowicach – mówi Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS-u i regionalny rzecznik tej partii. Gliwicki klub „GP” uczestniczy w tym dniu w mszy św. w kościele garnizonowym pw. św. Barbary. Przed Golgotą Polską biorący udział w uroczystości wspominają osoby, które zginęły w Smoleńsku, oraz odmawiają różaniec i modlitwę za zmarłych.

Tyski klub „Gazety Polskiej” w rocznicę tragedii smoleń-

skiej też rozpoczyna uroczystości mszą św. w intencji ojczyzny i ofiar, a następnie uczestnicy udają się przed pomnik Smoleńsk 2010. Wiceprzewodniczący klubu „GP” Zygmunt Grochowalski podkreśla, że co prawda kończą się comiesięczne marsze pamięci, ale pamięć będzie trwała, przede wszystkim o tych, którzy zginęli. Tyski klub, podobnie jak inne kluby w naszym regionie, zorganizował wyjazd do Warszawy na dzisiejsze uroczystości. Organizowane są też liczne akcje upamiętniające, takie jak wspomniana akcja sadzenia dębów. Drzewka sadziła również poseł PiS-u Barbara Dziuk, z której inicjatywy odbyła się uroczystość. Jak podkreślała poseł Dziuk: „Sadząc dęby, oddajemy cześć i szacunek 96 ofiarom katastrofy smoleńskiej i podkreślamy, że ta tragedia ma łączyć wszystkich, a nie nas dzielić”.

KLUB „GP” DĄBROWA GÓRNICZA

W obronie Zygmunta Miernika

Sytuacja opozycjonisty, który trafił do więzienia w Wojkowicach, bardzo nas zmartwiła. Nasz niepokój wzbudziło też to, że przez ponad tydzień nie udzielono mu informacji, dlaczego został zatrzymany. Na znak protestu prowadził głodówkę. Gdy go odwiedziliśmy, ucieszyło go, jak wiele osób go wspiera, mimo że pobyt w więzieniu odbił się negatywnie na jego zdrowiu – tłumaczy Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej,

która z Zygmuntem Miernikiem współpracuje przy realizacji inicjatyw patriotycznych. Zygmunt Miernik spędził w więzieniu łącznie 11 dni, były to dwie kary tzw. porządkowo-finansowe, które przy braku wpłaty grzywny zamieniane są na areszt. – Jak widać, osoby z wymiaru sprawiedliwości bez przeszkód szykują patriotów. Takie zjawiska jak m.in. nieoczekiwane zatrzymanie, brak możliwości kontaktu z rodziną i adwokatem wskazują na potrzebę radykalnych zmian w wymiarze sprawiedliwości. Liczymy na to, że sytuacja zostanie wyjaśniona – dodaje Barbara Słowik.

(ak)

INWESTYCJE

Powstanie nowy węzeł komunikacyjny

W Łędzinach powstanie nowoczesny węzeł komunikacyjny Olszyc. Będzie zlokalizowany w ciągu drogi krajowej S1 na skrzyżowaniu z drogą powiatową ul. Zawiszy Czarnego w Łędzinach. Zdaniem władz gminy inwestycja ułatwi komunikację mieszkańcom powiatu bieruńsko-łędzkiego, a także odciążą zakorkowane ulice. W pobliżu węzła latem tego roku ma ruszyć budowa hal logi-

stycznych, które zapewnią ponad 1000 nowych miejsc pracy.

– Jeśli powstanie nowy zjazd, to bardzo dobrze. Obecnie najgorszy jest przejazd kolejowy w Hołdunowie, droga jest zakorkowana, w godzinach szczytu trzeba tu stać nawet 20–30 min – mówił reporterce Polskiego Radia Katowice Agnieszce Loch jeden z mieszkańców.

Budowa węzła zakończy się pod koniec października br. Jej koszt wyniesie 15 mln zł.

(ak)



FESTIWAL DNI AUSTRALII

KATOWICE \ Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego zaprasza 12 kwietnia o godz. 18 do udziału w VIII Festiwalu Dni Australii. W programie prezentacje i filmy o tym kraju. Będzie można spotkać również przedstawicieli Austrade oraz British Council Polska. Każdy, kto przyjdzie na festiwal, będzie miał możliwość wygrania biletu lotniczego do Australii.

fot. mat. pras./d

ZAWZIĘTA OBRONA KOMUNISTY

Opozycja znowu trafia kulą w płot

Totalna opozycja zawzięcie broni komunistycznego działacza Wilhelma Szewczyka i nie chce dopuścić, by w centrum Katowic upamiętniano Marię i Lecha Kaczyńskich. Działacze stowarzyszenia BoMiasto chcą być stroną na rozprawie przed sądem administracyjnym, który orzeknie, czy wojewoda Jarosław Wiecek miał prawo przemianować katowicki plac Szewczyka na plac Kaczyńskich.



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Walczymy o plac Szewczyka – teraz już nie na placu, ale w sądzie” – zapowiada na swojej stronie Jarosław Makowski, szef katowickiej PO. „Złożyliśmy, jako stowarzyszenie BoMiasto, wniosek o udział w postępowaniu przed WSA jako strona. Mam nadzieję, że będziecie z nami” – apeluje. Jednocześnie ostro atakuje prezydenta Katowic Marcina Krupę, co jest komentowane jako przygrywka do walki wyborczej o władzę w Katowicach.

Opozycja znów nabrała wiatru w żagle po tym, jak Wojewódzki Sąd Administracyjny wstrzymał decyzję wojewody o zmianie nazwy ulicy Dąbrowszczaków na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz sześciu innych przemianowanych na podstawie tzw. ustawy dekomunizacyjnej dróg w Gdańsku. PO ma nadzieję, że historia powtórzy się w Katowicach, choć postanowienie gdańskiego sądu nie jest prawomocne.

PO oraz stowarzyszenie BoMiasto próbują też budować legendę Szewczyka – ogłoszono konkurs na esej im. Wilhelma Szewczyka. Termin nadsyłania prac upływa 7 maja 2018 r., ale zainteresowanie wydarzeniem na portalu społecznościowym jest znikome. – Widać, że te tzw. akcje społeczne i protesty są podsypane na siłę, że ataki opozycji się wyczerpują, bo ludzie żyją prawdziwymi problemami, a nie konfliktami, które wznieca opozycja – przekonuje Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS-u i regionalny rzecznik tej partii. – Mam przed sobą wydruk z głosowania na 15. po-

siedzeniu Sejmu nad projektem ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Za ostatecznym tekstem ustawy głosowali nie tylko wszyscy posłowie PiS-u, ale także PO i Nowoczesnej – podkreślił Pietrasz. Jego zdaniem porównywanie osiągnięć Szewczyka z zasługami prezydenta Lecha Kaczyńskiego nie ma sensu, bo to zupełnie inna klasa polityków. – Słyszałem, że przewodniczący PO Grzegorz Schetyna chce zdelegalizować ONR – mówi Pietrasz, nawiązując do przeszłości Szewczyka, który nie tylko działał w Obozie Narodowo-Radykalnym, ale przede wszystkim głosił haniebne hasła nawołujące do wyeliminowania Żydów z życia kulturalnego i gospodarczego. – To, że Wilhelm Szewczyk podlega ustawie dekomunizacyjnej, było oczywiste – podkreślił Pietrasz. – W 1953 r. był w gronie 53 członków krakowskiego Związku Literatów Polskich, którzy poparli komunistyczne represje wobec duchowieństwa katolickiego w Polsce. Wspierał działania propagandy komunistycznej w trakcie głośnego procesu księży kurii krakowskiej. Jednym z przykładów jego propagandowego zaangażowania jest wydana w latach 60. książka „Z teczek wspomnień PPR”. Propagował w niej marksizm i leninizm oraz zmiany ustrojowe Polski. Żołnierzy Armii Krajowej nazywał „wrogiem w cywilu, który popełnił najohydniejsze zbrodnie na działaczach komunistycznych” – zaznaczył radny PiS-u.

..... (ah)

WYWIAD

Chcemy, aby nasz region wykorzystywał możliwości rozwoju

Posłanka Bożena Borys-Szopa | fot. Tomasz Gzell/PAP

Interpelację w tej sprawie złożyłam w Sejmie wspólnie z wieloma parlamentarzystami z naszego regionu. Chodzi o możliwość utworzenia w Katowicach siedziby Europejskiej Agencji Leków lub Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego – z **BOŻENĄ BORYS-SZOPĄ**, posłanką na Sejm z klubu Prawa i Sprawiedliwości, przewodniczącą komisji polityki społecznej i rodziny, rozmawia **AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK**.

Prezydent Lech Kaczyński powołał Panią na doradcę ds. społecznych i kontaktów z partnerami społecznymi oraz doradcę ds. prawa pracy i bhp, a wcześniej pełniła Pani funkcję głównego inspektora pracy. Jak wspomina Pani współpracę z prof. Kaczyńskim, który doskonale rozumiał problemy ludzi pracy i postrzegał je w sposób dalekowszyczy?

Bycie doradcą prezydenta, a następnie podsekretarzem stanu w jego kancelarii było ogromnym zaszczytem. Był wspaniałym człowiekiem i wybitnym prezydentem. Czas spędzony w jego kancelarii trudno nazwać pracą, bo wszyscy traktowaliśmy to jako coś znacznie więcej, swoistego rodzaju misję. Cieszyliśmy się, że możemy mieć swój udział w budowaniu kraju zgodnego z wizją tego wielkiego człowieka. Prezydent Kaczyński rzeczywiście rozumiał problemy ludzi pracy, ale nie tylko. On po prostu kochał ojczyznę i swoich rodaków,

którym poświęcił życie. Trudno uwierzyć, że od jego tragicznej śmierci minęło już tyle lat, ale chyba możemy śmiało przyznać, że pamięć o nim żyje, a jego wizjonerskie poglądy o silnej, niezależnej Polsce są aktualne i przyznam, że wraz z koleżankami oraz kolegami z Prawa i Sprawiedliwości bardzo się nimi inspirujemy, próbujemy wcielać je w życie i mamy cichą nadzieję, że byłby z nas dumny.

Jak Pani ocenia zmiany prawne organizacji pracy wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość, np. wolne od handlu niedziele czy działania systemowe, dzięki którym znacząco spadło bezrobocie, oraz obniżenie wieku emerytalnego, zwłaszcza kobiet?

Prawo i Sprawiedliwość, wprowadzając takie rozwiązania, przede wszystkim realizuje to, co zapowiadało przed wyborami. Nasi wyborcy liczyli m.in. na to, że obniżymy wiek emerytalny. I wbrew



ZAKĄTKI ŚWIATA OCZAMI OBIEŻYŚWIATA

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 12 kwietnia o godz. 18 na pierwsze w tym roku spotkanie z cyklu „Zakątki świata oczami obieżyświata”. Gościem specjalnym będzie Marcin Chałupka, który przybliży uroki Gruzji.

fot. mat. pras./d



OPOWIEŚĆ Z NIESPODZIANKĄ

KATOWICE \ Muzeum Historii Katowic zaprasza 12 kwietnia o godz. 17 na Antonalia, czyli obchody 156. rocznicy urodzin Antona Uthemanna. Wydarzenie odbędzie się w Oddziale MHK w Nikiszowcu. W tym roku na gości będzie czekała „Opowieść z niespodzianką”.

fot. mat. pras./d



Nasi wyborcy liczyli m.in. na to, że obniżymy wiek emerytalny. I wbrew obawom, które zgłaszała opozycja, wyniki ekonomiczne naszego kraju pokazują, że wprowadzane reformy nie są szkodliwe dla budżetu, ale wręcz przeciwnie

obawom, które zgłaszała opozycja, wyniki ekonomiczne naszego kraju pokazują, że wprowadzane reformy nie są szkodliwe dla budżetu, ale wręcz przeciwnie. Co do wolnych niedziel, po pierwsze jesteśmy otwarci na postulaty partnerów społecznych – czyli związków zawodowych, którym bardzo zależało na wprowadzeniu tego prawa. Po drugie nie jest niczym zaskakującym, że dla PiS-u bardzo ważna jest rodzina i wolne niedziele mają być przede wszystkim czasem, który Polacy spędzić z bliskimi. Takie rozwiązania się przyjęły i sprawdzają się w innych krajach. Tu znowu dziwią głosy sprzeciwu ze strony opozycji, bo przecież nikt nie ma pretensji o to, że np. w niedzielę nie pracują urzędy. Skoro można w tym dniu zrezygnować np. ze składania wniosku o paszport i szanować wolny dzień urzędników, to myślę, że tak samo możemy szanować prawo do wypoczynku osób pracujących w handlu i akurat w tym jednym dniu tygodnia zrezygnować z kupna nowych ubrań czy AGD. Bo przypomnę, że takie produkty jak leki czy nawet żywność w razie potrzeby możemy kupić nawet w niedzielę.

Zmienimy temat rozmowy. Zabiega Pani m.in. o podjęcie przez rząd RP działań w celu przeniesienia do Katowic siedziby

jednej z dwóch agencji Unii Europejskiej znajdujących się obecnie w Londynie. Dlaczego to tak ważna kwestia dla mieszkańców regionu?

Interpelację w tej sprawie złożyłam w Sejmie wspólnie z wieloma parlamentarzystami z naszego regionu. Chodzi o możliwość utworzenia w Katowicach siedziby Europejskiej Agencji Leków lub Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego. Nie jest chyba niczym zaskakującym, że jako parlamentarzyści pochodzący i wybrani przez wyborców z tej części Polski chcemy, aby nasz region wykorzystywał możliwości rozwoju, zwłaszcza że nie mamy wątpliwości, iż podoła tym wyzwaniom. W naszej interpelacji zaznaczyliśmy, że dostępność komunikacyjna, jakość bazy hotelowej oraz możliwość organizowania dużych kongresów i konferencji potwierdziła w praktyce niedawna decyzja przedstawicieli sekretariatu ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu o wyborze Katowic na miejsce konferencji COP24, która w terminie od 3 do 14 grudnia 2018 r. zgromadzi w tym mieście (jak się przewiduje) ok. 20 tys. uczestników. Zastrzeżeń nie budzą należące do najlepszych w Polsce ośrodki służby zdrowia, a także jednostki naukowe z dziedzin medycyny i farmacji.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Zaproszenie na Festiwal Pryzmaty

PRYZMATY Festiwal Filmowy im. Jana Ziemby



KOBIECA twarz ŚLĄSKA
w Roku Praw Kobiet

Mysłowicki Ośrodek Kultury zaprasza 12 i 13 kwietnia o godz. 17 na Festiwal Filmowy „Pryzmaty” im. Jana Ziemby. Celem festiwalu jest promocja kultury filmowej, ale też zachowanie pamięci o niezwykłym człowieku. Jan Ziemba był jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci współczesnych Mysłowic. Filmowiec, miłośnik fotografii, operator filmowy, kronikarz dziejów miasta, przez wiele lat kinooperator w kultowym kinie Znicz. Do legendy przeszły jego torba na kamerę i kurtka khaki, z którymi się nie rozstawał. To on był autorem nagrań uwieczniających wizytę w Mysłowicach Fidela Castro czy dokumentalnych zapisów dni miasta z lat 60. i 70. XX w. Dzięki jego pasji kolejne pokolenia myśłowiczów będą mogły zobaczyć, jak się zmieniało ich miasto. Znał go każdy, kto w regionie miał coś

wspólnego z kinematografią. Był nie tylko skarbnicą wiedzy o filmie, ale też skromnym człowiekiem, który o swojej pasji gotów był rozmawiać z każdym. Nazwa festiwalu z jednej strony nawiązuje do obiektywu, a z drugiej przypomina o różnych sposobach patrzenia na rzeczywistość. Pierwsza edycja wydarzenia poświęcona będzie kobietom ze Śląska. W ramach „Pryzmatów” będzie można zobaczyć pięć filmów, których bohaterkami – lub twórczyniami – są kobiety związane ze Śląskiem, wśród nich m.in. Krystyna Bochenek, Barbara Ptak, Magdalena Piekorz, bohaterki solidarnościowej rewolucji i pracownice sortowni Kopalni Rydułtowy. Kobiety te łączy determinacja w dążeniu do realizacji własnej wizji świata.

(M)

HISTORIA

Prawdy Polaków



Katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej zaprasza 13 kwietnia o godz. 12 na otwarcie wystawy z okazji 80. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod znaku Rodła. Otwarcie wystawy będzie miało miejsce w gmachu I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smolenia w Bytomiu, przy ul. Strzelców Bytomskich 11. W programie prelekcja Ryszarda Mozgola, naczelnika OBEN-u IPN-u w Katowicach. Pięć Prawd Polaków to przesłanie, które ma już 80 lat.

Zostało ustanowione na Zjeździe Polaków mieszkających w Niemczech 6 marca 1938 r. Był to uniwersalny manifest polskości, czerpiący siłę z wierności narodowej tożsamości i wiary oraz służby ojczyźnie i poczuciu obowiązku wobec niej. Wystawa „Prawdy Polaków. Manifestacja odwagi i wiary”. przedstawia przygotowania do kongresu i jego przebieg. Ekspozycja będzie prezentowana do 27 kwietnia.

(M)



EMOCJE NA INAUGURACJĘ

ŻUŻEL \ Remisem 45:45 zakończył się pierwszy w tym sezonie ligowy występ forBetu Włókniarza Częstochowa. Od wyjazdowej porażki z GKM-em Grudziądz żużlowcy Marka Cieślaka uratowali się w ostatnim wyścigu, który wygrali 5:1. Klasą dla siebie był Fredrik Lindgren. Szwed zdobył komplet 18 pkt, odnosząc same zwycięstwa. W piątek do Częstochowy zawita Unia Tarnów.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Dariusz Fornalak do sztabu szkoleniowego włączył w roli drugiego trenera Karola Michalskiego. W sztabie został również Krzysztof Warzycha, który w niespełna rok przeszedł drogę od pierwszego trenera do szeregowego asystenta

fot. Michał Chwieduk/400mm

Decyzja podjęta w pięć minut

Dariusz Fornalak nie miał wymarzonego powrotu na trenerską ławkę Ruchu Chorzów, bo „Niebiescy” ledwie zremisowali bezbramkowo arcyważny mecz z Olimpią Grudziądz. Jednak czasu na rozpamiętywanie nie ma. – W tym miesiącu gramy praktycznie co trzy dni – przypomina nowy szkoleniowiec.

Grzegorz Maciejewski

Ruch w sobotę nie pokonał Olimpii, czym skomplikował sobie i tak bardzo trudną już sytuację w tabeli Nice 1 Ligi. „Niebiescy” odzyskali co prawda – dzięki spłacie zobowiązań licencyjnych – pięć z sześciu odjętych przez PZPN w styczniu punktów, ale wciąż pozostają na ostatnim miejscu, ze stratą pięciu oczek do zajmujących 15. pozycję grudziądzan. Mogli ją zniwelować w bezpośrednim starciu. Nie wyszło.

– To spotkanie było dla mnie wielką niewiadomą. Jednak dziś widzieliśmy już inny zespół Ruchu – i nie mówię tego w żadnym wypadku po to, by samego siebie gloryfikować. Ubolewam nad tym i powiedziałem to zawodnikom, że to oni spowodowali, iż w Chorzowie nie ma już trenera Juana Ramóna Rochoy. Życie jednak biegnie, czasami trzeba podejmować szybko decyzje. Ja swoją podjąłem w pięć minut – mówi Dariusz Fornalak, który do sztabu szkoleniowego włączył też w roli drugiego trenera Karola Michalskiego. W sztabie został również Krzysztof Warzycha, który w niespełna rok przeszedł drogę

od pierwszego trenera do szeregowego asystenta.

5 PKT

taką stratę do 15. pozycji, gwarantującej udział w barażu o utrzymanie, ma dziś Ruch

– Zostawienie „Gucia” było moją inicjatywą. Każda rozmowa z nim o chłopakach będzie miała dużą wartość. W kwietniu gramy co trzy dni. Przed meczem z Olimpią spałem po trzy godziny, oglądając mecze Ruchu i analizując grę przeciwnika. Na dalekosiężne plany ani nawet spokojny trening nie ma czasu – zaznacza Fornalak.

Dla Ruchu zatrudnienie szkoleniowca o „niebieskim” sercu to też inwestycja w przyszłość. Świadczy o tym fakt, że podpisał kontrakt do końca przyszłego, a nie tylko bieżącego sezonu. Jest to postać, która może zagwarantować większą niż Argentyńczyk jakość przy budowie zespołu na drugą ligę i lepiej zna śląski rynek.

– Zaznaczam, że nie rozmawialiśmy o dwóch scenariuszach. Scenariusz jest tylko jeden: utrzymanie Ruchu w pierwszej lidze – podkreśla Dariusz Fornalak. To się jawi jednak jako karkołomna misja. Już jutro o godz. 18 chorzowianie w zaległym meczu 22. kolejki podejmą walczącą o awans Chojniczankę.

PIŁKA NOŻNA

Urodziny, kontrakt, zwycięstwo

Dariusz Dudek w niedzielę obchodził 43. urodziny. W prezencie od swoich podopiecznych trener Zagłębia Sosnowiec otrzymał wygraną (1:0) z Odrą Opole. Zwycięstwo zapewnił efektywnym strzałem piętą Francuz Vamara Sanogo. Od działaczy trener z kolei dostał... nowy kontrakt. Szkoleniowiec – młodszy brat słynnego bramkarza Jerzego – podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2019 r. Tę dotychczasową przedłużył więc o 12 miesięcy. Dudek pracuje w Sosnowcu od 21 sierpnia ub.r. Na stanowisku zastąpił Dariusza Banasika. Zagłębie plasuje się obecnie w środku tabeli Nice 1 Ligi.

PIŁKA RĘCZNA

Świetna seria „Niebieskich”

KPR Ruch Chorzów w sezonie dodatkowym PGNiG Superligi Kobiet – czyli tzw. rundzie przegranych – wręcz szokuje swoją postawą. Chorzowianki, którym głęboko zająrzało w oczy widmo spadku do pierwszej ligi, odniosły trzy wygrane z rzędu – tyle co wcześniej przez cały sezon zasadniczy! Najpierw uporały się na wyjazdach z Koroną Handball Kielce i KPR-em Jelenia Góra, by wreszcie odczarować własną halę. Po pierwszy od stycznia komplet punktów przed chorzowską publicznością podopieczne Jarosława Knopika sięgnęły w meczu z Kościerzyną. Choć do przerwy przegrywały 13:16, to w drugiej połowie zagrały koncertowo. Zwyciężyły 30:25 i są o krok od zapewnienia sobie utrzymania w elicie.

PIŁKA NOŻNA



Katowice biją wszystkich!

Świetną formę prezentują w pierwszych tygodniach rundy wiosennej trzy najlepsze drużyny ze stolicy województwa śląskiego.

Komplet 11 wygranych w 11 meczach, 29 goli strzelonych i jedynie pięć straconych – tak tej wiosny bawią się z rywalami trzy czołowe zespoły piłkarskie z Katowic. W Niwalam 1 Lidze GKS pokonał Raków Częstochowa (2:1), Odrę Opole (2:1), Zagłębie Sosnowiec (1:0) i Wigry Suwałki (2:0). W drugiej lidze Rozwój poradził sobie z GKS-em Bełchatów (1:0), Legionovią (2:1), Radomiakiem (1:0) i ROW-em 1964 Rybnik (2:0), a w klasie okręgowej Podlesianka rozgromiła Sokoła Wola (4:1), Krupińskiego Suszec (5:0) i Pogoń Nowy Bytom (7:1). Każda z tych trzech drużyn świetnym początkiem ligowego roku przybliżyła się do osiągnięcia upragnionych celów. „Gieksa” jest już na pozycji wicelidera, oznaczającej awans do Lotto Ekstraklasy. Rozwój wyskoczył ze strefy spadkowej tabeli drugiej ligi aż na 11. miejsce, Podlesianka zaś w okręgówce depcze po piętach liderowi, Pogoni Imielin, do której traci zaledwie dwa punkty. – Nie ma się co zadowalać tym, co mamy. Trzeba patrzeć do przodu – przyznał po sobotniej wygranej na trudnym terenie w Suwałkach Mateusz Kamiński, obrońca GKS-u. Ta dewiza powinna przyświecać też jego katowickim sąsiadom z niższych klas rozgrywkowych.

(gma)

fot. Michał Chwieduk/400mm

8. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Na Mazowszu pamięć o ofiarach katastrofy wciąż żywa!

Tradycyjnie radomianie złożą kwiaty pod pomnikiem Lecha i Marii Kaczyńskich | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Mija osiem lat od katastrofy samolotu Tu-154M, którym 10 kwietnia 2010 r. polska delegacja z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele leciała na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginęło 88 pasażerów i ośmioro członków załogi. Na Mazowszu w ramach obchodów rocznicowych tej tragedii zaplanowano m.in. msze święte, apele pamięci, koncerty, projekcje filmów, marsze i liczne przemówienia.

Anna Gębalska-Berekets

Obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej to dowód, że kultywowanie pamięci o tych, którzy zasłużyli się naszemu krajowi oraz stanowili jego elitę polityczną i społeczną, nieprzerwanie trwa.

W Ostrołęce pierwsza część uroczystości odbyła się już 7 kwietnia na cmentarzu komunalnym. W minioną sobotę uczczono pamięć ofiar zbrodni katyńskiej z 1940 r. i ofiary tragedii smoleńskiej. Centralne obchody i złożenie kwiatów pod obeliskiem poświęconym poległym w katastrofie smoleńskiej odbędą się także

Co roku ostrołęczanie licznie biorą udział w tych uroczystościach, nie są przez nikogo mobilizowani, przychodzą z potrzeby serca – mówi nam Wojciech Dorobiński, rzecznik prasowy ostrołęckiego urzędu miasta

10 kwietnia. – Co roku ostrołęczanie licznie biorą udział w tych uroczystościach, nie są przez nikogo mobilizowani, przychodzą z potrzeby serca – mówi nam Wojciech Dorobiński, rzecznik prasowy ostrołęckiego urzędu miasta. W Radomiu uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy pod Smoleńskiem planowane są lokalnie, w mieście, oraz w Warszawie. – Tradycyjnie radomianie złożą kwiaty pod pomnikiem Lecha i Marii Kaczyńskich. Tegoroczne obchody będą wspólne, ale w dwóch miejscach, bowiem część mieszkańców uda się autokarami na centralne uroczystości w Warszawie – mówi „Dodat-

kowi Mazowieckiemu” Andrzej Kosztowniak, poseł PiS-u z Radomia. Warto przypomnieć, że to właśnie tu w 2013 r., nieopodal klasztoru oo. Bernardynów, odsłonięto pierwszy w Polsce pomnik poświęcony parze prezydenckiej. O godz. 12 rozpocznie się msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w kościele garnizonowym. Po liturgii zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze pod tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy przy ul. Żeromskiego 53. Około godz. 13.45 zaplanowano przemarsz pod pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich.

Potrzeba pamięci o ofiarach katastrofy smoleńskiej istnieje również w Siedlcach. To tu, przed repliką tablicy smoleńskiej, przed kościołem pw. św. Stanisława, siedlczanie złożą kwiaty i oddadzą hołd ofiarom tego tragicznego wydarzenia o godz. 8.15. Na ten dzień zaplanowano m.in. mszę świętą, apel pamięci oraz uroczystości pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego na placu Lapidarium. – Uroczystości zaplanowaliśmy rano, by po południu umożliwić chętnym wyjazd na obchody rocznicy w Warszawie – mówi Barbara Golec, szefowa Klubu „Gazety Polskiej” w Siedlcach.

ROCZNICA

Zmiany w komunikacji miejskiej

W związku z uroczystościami na cmentarzu Powązkowskim oraz państwowymi obchodami 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej część linii autobusowych będzie kursowała dziś objazdami. Przez cały dzień m.in. pl. Zamkowy, część Krakowskiego Przedmieścia oraz pl. Piłsudskiego będą wygradzone i zamknięte dla ruchu – także pieszego. Zmianie ulegną trasy linii: 102, 105, 107, 111, 116, 128, 175, 178, 180, 222, 503,

518, E-2 i N44. Autobusy będą jeździły ul. Marszałkowską. Linie 128 i 175 dojadą Świętokrzyską i Mazowiecką do tymczasowej pętli na pl. Małachowskiego, a następnie Kredytową, Jasną i Świętokrzyską wrócą do swoich tras. Autobusy linii 503 zawrócą po dojechaniu do przystanku Nowy Świat na ul. Świętokrzyskiej i pojadą w przeciwnym kierunku. Autobusy 518 zakończą trasę na przystanku Metro Marymont. Na przystankach oraz w autobusach będą rozmieszczone plakaty informujące o zmianach.

(js)

MAZOWSZE

Niebezpieczne wypalanie traw

Wypalanie traw nie prowadzi do użyczenia ziemi. Jest natomiast przyczyną niekorzystnych i nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym. Stwarza ponadto wiele niebezpiecznych sytuacji. Każdego roku podczas wypalania traw śmierć ponosi kilkanaście osób. W br. są już dwie ofiary śmiertelne. Tylko od 6 do 9 kwietnia rozległe pożary traw gaszono m.in. w Łomiankach i na Tarchominie. W województwie mazowieckim trawy płonęły w No-

wym Dworze Mazowieckim oraz w okolicach Mińska Mazowieckiego (odnotowano tam 21 pożarów traw), a także na terenie Siedlec i powiatu siedleckiego (11 pożarów). 30 proc. pożarów to następstwo podpalania traw. W związku z kolejną falą wiosennych podpałów ruszyła nowa edycja kampanii „Stop pożarom traw”, prowadzonej przez MSWiA i straż pożarną. Ministerstwo podkreśla, że wypalanie traw powoduje zangażowanie strażaków, którzy często nie mogą interweniować tam, gdzie są bardziej potrzebni.

(js)



MARSZ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA \ W najbliższą niedzielę 15 kwietnia ulicami Warszawy przejdzie XIII Marsz Świętości Życia. Tym razem hasło przewodnie marszu brzmi „Jestem za życiem”. Podobnie jak w latach poprzednich przed marszem zostanie zorganizowana akcja „Pielucha dla Malucha”. Zebrane artykuły – pampersy, mleko – zostaną przekazane do Domu Samotnej Matki w Chyliczkach oraz Zielonce.

foto: Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

ROLNICTWO

Śladami ASF-u

W najbliższych dniach myśliwi na wschodzie Mazowsza po raz kolejny wyruszą na poszukiwanie martwych dzików. Ostatnie takie akcje w okolicach Siedlec pozwoliły stwierdzić, że liczba dzików padłych z powodu ASF-u się zmniejsza. Resort rolnictwa wydał rekomendacje, które mają uniemożliwić rozprzestrzenianie się wirusa. Chodzi m.in. o zamknięcie przepustów dla zwierząt na autostradzie A2 na Mazowszu.

Jarosław Molga

W marcu myśliwi z siedleckiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego, przeczesując lasy, znaleźli 11 padłych dzików. Z tego 10 było zakażonych wirusem afrykańskiego pomoru świń. Martwe dziki znaleziono głównie na terenie gminy Korczew. Było ich mniej niż w styczniu, kiedy znaleziono 16 sztuk, i w lutym, gdy było ich 21. Niepokojące natomiast według myśliwych jest to, że padłe dziki zostały odnalezione także w miejscach, w które trudno przypuszczać, że dotarły, migrując z innych części regionu. Oznacza to, że wirus nie został przywleczony przez zwierzęta. Najprawdopodobniej

takie ogniska ASF-u pojawiają się z powodu działań człowieka, np. niedaleko resztek jedzenia wyrzucanych w lasach lub przy domach. – Chodzi o przypadki w gminie Latowicz, na pograniczu powiatów. To bardzo daleko od miejsc, w których znaleziono inne martwe zwierzęta. Można wnioskować, że przyczyną ASF-u w tym miejscu była działalność człowieka – mówi łowczy okręgowy Adam Wróblewski. Od początku stycznia myśliwi znaleźli już 48 padłych dzików, z tego 40 chorych na ASF. Akcje przeczesywania lasów trwają w strefie czerwonej, czyli tam, gdzie stwierdzono obecność wirusa u dzików.

Ostatnio wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki poinformował na sejmowej komisji rolnic-

**\\ Rekomendacja dotycząca części Mazowsza zakłada zamknięcie przepustów dla zwierząt na autostradzie A2, by uniemożliwić chorym dzikom przedostawanie się na zachód i północ regionu **

stwa i rozwoju wsi o wszystkich rekomendacjach dotyczących zwalczania i ograniczania tej choroby. Chodzi m.in. o nowe etaty w inspekcji weterynaryjnej czy rozszerzenie programu bioasekuracji na cały kraj. Jest także rekomendacja dotycząca części Mazowsza. Zamknięte mają zostać przepusty dla zwierząt na autostradzie A2, by uniemożliwić chorym dzikom przedostawanie się na zachód i północ regionu. Bogucki wskazał, że obecnie aktywnych jest siedem obszarów występowania ASF-u. W pięciu przypadkach dane wskazują, że wirus został przywleczony z wschodniej granicy Polski. W dwóch do zakażenia doszło w wyniku nielegalnego obrotu prosiętami oraz spożywania przez dziki resztek żywności porzuconych w lasach. Te przypadki dotyczą m.in. centralnej części Mazowsza.

ASF staje się tematem wyborczym. Samorządowcy PiS-u w regionie nie mają wątpliwości: problemy z odszkodowaniami dla rolników i ograniczeniem hodowli będą wykorzystywane przez PSL w czasie kampanii samorządowej. Dają oni przykład z sąsiedniego Podlasia, gdzie samorządowcy z PSL-u atakują rząd i po-



ASF staje się tematem PiS-u w regionie nie ma z odszkodowaniami dla rolników będą wykorzystywane przez samorządowe

sła PiS-u Adama Abramowicza. Na Mazowszu atmosfera jest gorąca. Zdesperowani rolnicy z diecezji siedleckiej wspólnie z ks. Stanisławem Chodźką,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



„UDANY” REMONT

WARSZAWA-WOLA \ W okolicy skrzyżowania ul. Jana Kazimierza z Sowińskiego widoczne są dość absurdalne skutki remontu ulicy. Kilku kierowców zaparkowało auta w miejscu prowadzonego remontu, przez co nie został on ukończony, a asfalt wylano wokół pojazdów.

fot. Facebook/d



DŹWIG PRZYGNIÓŁŁ MĘŻCZYZNĘ

TRAGEDIA \ Na ul. Gniewkowskiej na warszawskiej Woli doszło do tragicznego wypadku. W trakcie prowadzonych prac budowlanych jedna z metalowych części dźwigu przygnoiła pracownika budowy. Mężczyzny nie udało się uratować.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



wyborczym. Samorządowcy mają wątpliwości: problemy rolników i ograniczenia hodowli przez PSL w czasie kampanii

Od początku stycznia myśliwi znaleźli już 48 padłych dzików, z tego 40 chorych na ASF | fot. Wikipedia/d

diecezjalnym duszpasterzem rolników, założyli Komitet Protestacyjny Rolników domagający się wypłaty odszkodowań

za likwidację hodowli i straty wynikające z obostrzeń związanych z ASF-em. W ubiegłym tygodniu ks. Chodźko wraz

z rolnikami spotkali się z ministrem Krzysztofem Jurgielem, który obiecał rozwiązanie problemu.



Janusz Sujecki

Większość warszawskiego elektoratu głosującego w 2015 r. na PiS wywodzi się ze środowisk, dla których rozwój stolicy jako nowoczesnego miasta jest równie ważny jak odbudowa i pielęgnowanie jej tożsamości. Te same środowiska będą z uwagą przyglądały się programowi, z jakim wystąpi kandydat PiS-u na prezydenta Warszawy. W programie tym nie powinno zabraknąć zadań

Społeczne oczekiwania wobec programu kandydata PiS-u

ników PiS-u oczekuje w sprawie odbudowy wspomnianych obiektów jednoznacznych deklaracji i przypomina, że doprowadzenie do jego rekonstrukcji pałacu Saskiego było także wolą Lecha Kaczyńskiego, który faktycznie zapoczątkował proces odbudowy, zablokowany następnie z przyczyn politycznych przez ekipę Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Ekipa Gronkiewicz-Waltz nie była w stanie przez 11 lat uporać się z rewitalizacją Pragi. Nadal ginie wspaniała zabytkowa zabudowa takich ulic jak choćby Brzeska czy Wileńska. Ratowanie Pragi powinno się znaleźć wśród najważniejszych zadań wskazanych przez kandydata na prezydenta Warszawy.

Przed kilkoma tygodniami wojewódzki konserwator zabytków

Przeważająca część warszawskich zwolenników PiS-u oczekuje w sprawie m.in. odbudowy pałacu Saskiego jednoznacznych deklaracji i przypomina, że doprowadzenie do jego rekonstrukcji było także wolą Lecha Kaczyńskiego

mających na celu ochronę pamięci o historii naszego miasta oraz opiekę nad jego tradycjami i szeroko rozumianym dziedzictwem kulturowym. Wśród postulatów, z którymi ostatnio się zetknąłem, systematycznie wraca kwestia odbudowy zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego w formach historycznych oraz przywrócenia społeczeństwu znaków tożsamości w postaci odtworzonych pałaców Saskiego i Brühla. Przeważająca część warszawskich zwolenników

Jestem przekonany, że powrót do idei odbudowy pałaców Saskiego i Brühla warto uczynić istotnym punktem programu kandydata PiS-u. Dotyczy to również innych inicjatyw odtworzeniowych, przywracających tożsamość kluczowym fragmentom miasta. Ochrona zabytków oraz ich rewitalizacja spychane były zwykle podczas stołecznych kampanii wyborczych na dalszy plan, o ile w ogóle się o nich mówiło. Tymczasem problem jest coraz poważniejszy.

Jakub Lewicki deklarował pełne poparcie nie tylko dla inicjatyw mających na celu odbudowę dawnych obiektów, lecz także przywracanie remontowanym zabytkom pierwotnego wyglądu. Mamy więc dobry klimat dla oczekiwań społecznych, które należałoby uwzględnić w programie kandydata PiS-u. Odtwarzanie dawnych budowli i ochrona dziedzictwa kulturowego nie oznaczają ucieczki w przeszłość, lecz budowanie przyszłości na mocnym fundamencie tradycji.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Płońsk pamięta

Obchody 78. rocznicy zbrodni katyńskiej i 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Uroczystości rozpocznie o godz. 10 msza św. w kościele pw. św. Michała Archanioła z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej. Następnie uczestnicy przejdą do parku przy ul. Kolejowej, przed dębą upamiętniającą pomordowanych przez Sowietów w 1940 r. i ofiary katastrofy Tu-154 M.

Wtorek, godz. 10, MCK, ul. Płocka 50, Płońsk

DOKUMENT



fot. Włodzisław Wasyluk

„Niepodległy”

Fabularyzowana opowieść o Januszu Krupskim, działaczu opozycji demokratycznej w PRL-u i urzędniku państwowym. W latach 2000–2006 był zastępcą prezesa IPN-u, a od 2006 r. szefem Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych. Zginął w katastrofie smoleńskiej. W filmie wspominają go przyjaciele i dawni działacze opozycji.

Wtorek, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Piratka z Karaibów

O tajemnicach egzotycznych wysp opowie Anna Kłossowska – podróżniczka i pisarka. Czy Karaiby wyglądają tak jak w filmach o przygodach Jacka Sparrowa? Czy obiecują tak niezapomniane widoki, jakie znajdujemy na zdjęciach w internecie? A może czyhają tam niebezpieczeństwa, z których nie zdajemy sobie sprawy? Wstęp wolny.

Wtorek, godz. 11, Czytelnia pod Sotkami, ul. gen. Zajączka 8, Warszawa

KINO



fot. mat. pras./d

„Żeńcy”

Film zrealizowany przez Stowarzyszenie Kultury Mazowsza w 2017 r. Ukazuje historię młodej rodziny na tle wsi kołbielskiej w okresie żniw. Przedstawia obrządek, który towarzyszył pracy polowej w połowie XX w. oraz celebrowanie udanych zbiorów podczas dożynek. Gościem będzie scenarzysta Andrzej Kamiński. Wstęp wolny.

Wtorek, godz. 18, Klub Batory Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Batorego 34, Otwock

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Svalbard – na końcu świata

Tundra, lodowce, białe niedźwiedzie i opuszczone kopalnie. Mieszanka dziewiczej przyrody i zrujnowanej cywilizacji. Wszystko w zasięgu tanich linii lotniczych, a jednak niebezpieczne i niedostępne. Pasjonująca relacja z letniego pobytu Jacka Trycy na Spitsbergenie – wyspie położonej na Morzu Arktycznym. Wstęp wolny.

Wtorek, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

„Droga młodych” – film z 1936 r.

Odrestaurowana wersja filmu „Mir kumen an” w reż. Aleksandra Forda. Przedstawia życie pensjonariuszy Sanatorium im. Włodzimierza Medema w Miedzeszynie. W latach 1926–1939 leczyło się tu prawie 10 tys. zagrożonych gruźlicą dzieci z rodzin żydowskich. Bezpлатne wejściówki – w kasie kina w dniu seansu.

Wtorek, godz. 19, Kino Iluzjon Filmoteki Narodowej, ul. Narbutta, 50A, Warszawa



PROTEST „OSTATNI GWIZDEK”

LEGIA WARSZAWA \ Mecz Legii z Pogonią zaczął się z dużym opóźnieniem, podobnie było na innych stadionach ekstraklasy. Kibice, rzucając na murawę serpentyny, zaprezentowali przeciwko planowanemu przez Komisję Ligi zaostreniu kar nakładanych na kluby i fanów. Nowy regulamin przewiduje m.in. ograniczanie możliwości podróżowania kibiców po kraju i wysokie kary za błahę przewinienia.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Onico skomplikowało sobie sprawy na własne życzenie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Onico zagra o wszystko

Trzy porażki z rzędu w PlusLidze sprawiły, że Onico do końca musi walczyć o prawo gry w play-offach. Było już tak pięknie, jednak drużyna Stephane'a Antigi została brutalnie ściągnięta na ziemię. – Mieliliśmy kapitalny sezon i jeśli nie wejdziemy do najlepszej szóstki, nie będę umiał się z tym pogodzić – mówi Damian Wojtaszek, libero warszawskiej drużyny.

Małgorzata Chłopaś

W 29. kolejce Onico przegrało 1:3 z Cuprum Lubin, które nie ma już szans na miejsce w czołowej szóstce rozgrywek. Jakby tego było mało, wcześniej warszawianie ulegli też Indykpolowi AZS-owi Olsztyn i PGE Skrze Bełchatów. Zamiast spokojnego finiszu gracze Antigi muszą więc być gotowi na horror – oprócz nich, 54 pkt mają także Asseco Resovia, Indykpol AZS i Jastrzębski Węgiel. Dla jednej z tych drużyn zabraknie miejsca w w play-offach.

Spotkanie z Cuprum było bardzo wyrównane. Świetnie zagrywał wybrany potem na MVP meczu Łukasz Kaczmarek, na którego grę siatkarze Onico nie umieli znaleźć recepty. Słabiej niż zwykle prezentowali się liderzy zespołu – Bartosz Kwolek i Nikola Gjorgiew. To sprawiło, że dwa pierwsze sety padły łupem gości. Onico rzuciło się do odrabiania strat i w imponującym stylu wygrało третią partię (25:13), ale w decydującym secie Kaczmarek do fantastycznego rozegrania dodał jeszcze skuteczność w ataku, czym całkowicie rozbił obronę gospodarzy.

– Naszym największym problemem było to, że nie byliśmy w stanie zatrzymać najlepszego zawodnika z Lubina – Łukasza Kaczmarka. Ich atakujący zdobył aż 31 pkt, to naprawdę znakomity wynik. Mieliliśmy słabe początki setów i problem z dogonieniem rywala – przyznał Antiga.

Szkoleniowca martwi dołek, w który wpadł jego zespół. – Od dawna nie zagraliśmy tak równo jak wtedy, kiedy trwała nasza znakomita seria. Teraz wszyscy zawodnicy muszą być w pełni sił i zaprezentować na boisku swoje umiejętności. Naprawdę nie gramy źle, ale brakuje nam regularności. Mogliśmy zapewnić sobie spokojny awans, jednak to się nie udało – przyznaje.

Teraz przed Onico wyjazd do Radomia, gdzie w piątek zmierzy się w meczu o wszystko z Cerradem Czarnymi. – Szykujemy się na prawdziwą wojnę. W tym roku PlusLiga jest zaskakująca. Każdy może wygrać z każdym i niestety ostatni mecz fazy zasadniczej zadecyduje o tym, kto wystąpi w fazie play-off. Czas dać z siebie wszystko – kończy Antiga. Mecz rozpocznie się o godz. 18, pokaże go Polsat Sport.

PIŁKA NOŻNA

Bemba pauzuje, Radomiak przegrywa

Komisja dyscyplinarna PZPN-u zdyskwalifikowała na dwa mecze Matthieu Bembę, który dostał czerwoną kartkę w spotkaniu z Rozwojem Katowice. Bemba nie zagrał przeciwko Gryfowi Wejherowo, nie wystąpi też w środowym meczu z Gwardią Koszalin. W ostatniej kolejce radomianie przegrali z Gryfem (0:1) i spadli na 4. miejsce w tabeli II ligi.

RUGBY

Warszawianie ze zmiennym szczęściem

Po dwóch latach przerwy rugbyści Skry Warszawa wrócili do najwyższej klasy rozgrywkowej. Na inaugurację zagrali z Juvenią Kraków i wygrali 31:15. W I lidze walczyli z kolei

rugbyści Legii, którzy przegrali na wyjeździe z Arką Rumia 22:40.

SPORTY WALKI

Medale dla Legii

Kick bokserzy Legii zdobyli pięć medali podczas mistrzostw Polski w formule full contact, które odbyły się w Kaliszu. Srebro wywalczyli Miłosz Pacak (-75kg), Agnieszka Osiał (-65kg), Anna Olczak (-48kg), brąz Konrad Czapowicz (-75kg) i Michał Piwko (-67kg).

SIATKÓWKA

Koniec sezonu dla Metra

W rewanżowym spotkaniu I rundy play-off KS Metro uległo na wyjeździe Enerdze Net Ostrołęka 2:3 (25:18, 10:25, 25:17, 18:25, 17:19). Dla Metra to koniec przygody z play-offami. Warszawianie zajęli 7. miejsce.

FUTBOL

Legia na fali w rundzie finałowej

Legia zakończyła rundę zasadniczą 2017/18 na trzecim miejscu, ale ma ogromne szanse na obronę tytułu mistrza Polski. Do liderującego Lecha traci zaledwie punkt, a druga Jagiellonia lepszy ma jedynie bilans. Dobra wiadomość dla kibiców Legii jest taka, że do tej pory „Wojskowi” radzili sobie w rundach finałowych bardzo dobrze.

W ubiegłym sezonie Legia też traciła po 30 meczach punkt do lidera. Wówczas w tabeli prowadziła Jagiellonia, z którą „Wojskowi” do ostatniej kolejki toczyli korespondencyjny – i ostatecznie zwycięski – pojedynek o mistrzostwo. Ogółem w czasie obowiązywania reformy ESA-37 stołeczni trzy razy sięgali po tytuł (w latach 2014, 2016, 2017), a raz mistrza zdobył Lech (2015 r.). Podział punktów nie forował Legii – według statystyk w każdym z przypadków warszawianie sięgnęliby po tytuł niezależnie od tego, czy zdobyc punktowna byłaby dzielona, czy nie.

Legia i Lech to jedyne kluby, które mogą pochwalić się grą w czołowej ósemce w każdym sezonie od początku reformy. W dotychczasowych 28 finałowych spotkaniach ESA-37 Legia zgromadziła największą liczbę punktów ze wszystkich zespołów (60 pkt). Lech ściągał ich o 12 mniej – tyle co Lechia, która jednak w tym sezonie w ósemce nie zagra. Legioniści mają też najlepszy bilans bramkowy (46-12) i w dotychczasowych startach w rundzie finałowej zdobyli 71,4 proc. możliwych do wywalczenia oczek.

(mch)